GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 8 września 2026 | Redaktor prowadzący **Piotr Rozpara** | Cena gazety **7,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 209.11308, 1

Nakład 31 tys. + **298,5 tys. prenumerat cyfrowych**

Polska

Czarne chmury nad Wiplerem

Politycy Konfederacji domagają się „pełnej transparentności i listy przelewów, które wychodziły z Zondacrypto". Ale sami głosowali za prezydenckim wetem w tej sprawie, a teraz mają problem z Przemysławem Wiplerem. ▶ 6

Ekonomia

Zajrzeli do pomp ciepła



FOT. SHUTTERSTOCK

Poprawnie zainstalowane pompy sprawdzają się w każdych warunkach – bez względu na mrozy czy wiek budynku. Właśnie ukazały się nowe badania na temat tych urządzeń. ▶ 12

Sport

Nowa twarz José Mourinho



FOT. REUTERS/PABLO MORANO

– Póki co nie wsadził jeszcze nikomu palca w oko – mówi o José Mourinho były działacz Barcelony Toni Freixa. Media w Hiszpanii podkreślają głęboką przemianę, jaka zaszła w portugalskim szkoleniowcu Realu Madryt, ale niektórzy wciąż widzą w nim bombę z opóźnionym zapłonem. ▶ 26

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X 37>
9 770860 908129

Wybory w Saksonii-Anhalcie

Miażdżące zwycięstwo AfD

AfD odniosła największe zwycięstwo w historii wyborów do landtagu, zdobywając 43,8 proc. głosów. **Dla chadeków to druzgocąca klęska, która może uderzyć w kanclerza Friedricha Merza.**

Michał Kokot

KORESPONDENCJA Z MAGDEBURGA

Szał radości eksplodował wśród zwolenników AfD w niedzielę wieczorem, gdy ogłoszono wyniki exit poll. – Napisaliśmy historię, wyborcy opowiedzieli się za zmianą – mówił Ulrich Siegmund, kandydat partii na premiera Saksonii-Anhaltu.

Po zliczeniu wyników okazało się, że AfD zdobyła 43,8 proc. głosów, czyli 23 pkt proc. więcej niż przed pięcioma laty. Rządząca od 24 lat landem CDU poniosła wyborczą katastrofę, zdobywając ledwie 17,2 proc., blisko 20 pkt proc. mniej niż w poprzednich wyborach. SPD dostała 9,3 proc. (więcej o 0,9 pkt proc. w porównaniu z 2021 rokiem), Zieloni 8,9 proc. (więcej o 3 pkt), Lewica 8,6 (mniej o 2,4 pkt). Do landtagu wszedł również Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW), zdobywając 5,3 proc.

Frekwencja była bardzo wysoka i wyniosła 77,8 proc. (w 2021 roku było 60,3 proc.).

Nastroje w sztabie CDU były w niedzielę wieczorem ponure. – Jest jasne, że życzyliśmy sobie lepszego wyniku. Gratuluję zwycięzcy, AfD jest najsilniejszą siłą w landtagu, będziemy musieli sobie z tym poradzić – mówił Sven Schulze, szef chadeków i obecny premier w Saksonii-Anhalcie. Następnie pospiesznie wyszedł z sali.

– Jesteśmy w głębokim szoku. Nie spodziewaliśmy się porażki na taką skalę. Oczywiście musimy ten wynik zaakceptować, bo takie są zasady naszej demokracji – powiedział wczoraj na konferencji prasowej kanclerz Niemiec Friedrich Merz. Pogratulował zwycięzcom i dodał, że ten wynik „będzie miał wpływ na sytuację międzynarodową". Przyznał też, że Niemcom potrzebne są gruntowne reformy. I zapowiedział, że CDU je przeprowadzi.

Partia Sahry Wagenknecht zapowiedziała wczoraj, że będzie forsować niezależnego kandydata na premiera

Czy AfD utworzy rząd?

Wczoraj w Berlinie na konferencji prasowej szefostwo AfD – Alice Weidel i Tino Chrupalla – oraz Ulrich Siegmund podkreślali, że wygrali wybory w Saksonii-Anhalcie wbrew politykom głównych partii i mediom, które były im nieprzychylne. – Wyborcy powiedzieli wyraźnie, co o tym sądzą. Dostaliśmy od nich kontrakt na rządzenie – stwierdził Siegmund.

Najważniejsza kwestia dotyczy teraz scenariuszy powyborczych. AfD wygrała wybory, ale nie zdobyła większości w landtagu. Do obsadzenia w nim są 83 mandaty, partia dostała 39. W grę wchodzi więc koalicja AfD z jedną z partii lub koalicja wszystkich przeciwko AfD. Drugi wariant będzie trudny do przeprowadzenia ze względu na to, że chadecy musieliby się ułożyć z Lewicą, a tego zabrania im uchwała partyjna sprzed kilku lat stwierdzająca, że Lewica jest spadkobierczynią komunistycznej partii SED w NRD.

Teoretycznie istnieje możliwość cichego sojuszu CDU-SPD-Zieloni z Lewicą jak w sąsiedniej Turyngii. Tam Lewica popiera niektóre z ważniejszych uchwał koalicji i głosuje razem z nią. Taka współpraca jednak jest obarczona niepewnością i dużym ryzykiem.

Również Siegmund podkreślał wczoraj, że zależy mu na „stabilnej większości": poparciu całej frakcji lub pojedynczych deputowanych do landtagu. Większość AfD mogłaby dać partia Sahry Wagenknecht (BSW). Obydwie łączy prorosyjskość, sprzeciw wobec migracji i pomysł na politykę socjalną. Taka koalicja mogłaby być groźna dla Niemiec. Gdyby rządziła, politycy obydwu partii, którzy nie czynią tajemnicy z tego, że blisko im do Kremla, uzyskaliby dostęp do informacji zastrzeżonych zbieranych przez policję i służby specjalne.

BSW zapowiedziała jednak wczoraj, że będzie forsować niezależnego kandydata na premiera. Miałby nim być autorytet ze świata kultury lub np. Kościoła. AfD zapewnia zaś, że chce rozmawiać ze wszystkimi partiami. ●

• **Więcej ▶ 4-5**



FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Warszawa

POŻEGNANIE LEGENDY III RP

– Jeszcze niedawno spotykaliśmy się na uroczystościach 35-lecia odrodzonego Senatu. Dziś żegnamy jednego z ojców założycieli III Rzeczpospolitej – mówiła Małgorzata Kidawa-Błońska, marszałkini Senatu, na wczorajszych uroczystościach pogrzebowych Andrzeja Wielowieyskiego. W Falenicy w Warszawie kawalera Orderu Orła Białego żegnało mnóstwo osób. ● **Karolina Najda**

• **Więcej ▶ Wyborcza.pl**

eprasa.pl 8693809902



Wojciech Maziarski

Hierarchia wartości

Obóz nacjonalistyczny podniósł krzyk w sprawie przygotowanej przez rząd ustawy o asystencji osobistej dla niepełnosprawnych. A to dlatego, że asystentami pomagającymi niepełnosprawnym w różnych codziennych czynnościach mogliby być cudzoziemcy. Czyli w praktyce głównie obywatele, a właściwie obywatelki Ukrainy, bo to one stanowią w Polsce największą grupę obcokrajowców i najczęściej wykonują prace pielęgniarek, opiekunek, pomocy domowych itd.

Nacjonalistyczna prawica wysuwa bzdurne zastrzeżenia, mówiąc – jak poseł Konfederacji Witold Tumanowicz – o „presji na sprowadzanie siły roboczej z zagranicy" i pytając, „czy rząd w ogóle analizował zagrożenia związane z wykonywaniem pracy asystentów przez cudzoziemców, chociażby jeśli chodzi o komunikację".

W tym chórze nie zabrakło głosu prezydenta Karola Nawrockiego, który konsekwentnie puszcza oko do elektoratu skrajnej prawicy. Przedstawiciel jego kancelarii Zbigniew Bogucki zapowiedział wniesienie poprawki „ograniczającej katalog cudzoziemców" uprawnionych do zatrudnienia w charakterze asystentów. Mogliby być nimi tylko ci, którzy posiadają prawo stałego pobytu w Polsce.

Nacjonaliści bez przerwy powołują się na dobro polskich rodzin, lecz w praktyce kierują się swoimi ideologicznymi obsesjami i godzą w interes tychże rodzin

Nacjonaliści bez przerwy powołują się na dobro polskich rodzin, lecz w praktyce kierują się swoimi ideologicznymi obsesjami i godzą w interes tychże rodzin. W sytuacji pogłębiającego się kryzysu demograficznego i nasilającego się braku rąk do pracy wprowadzanie barier w zatrudnianiu imigranckich asystentów, opiekunów czy innych pracowników jest działalnością po prostu szkodzącą Polakom.

Nic w tym jednak zaskakującego – nacjonaliści zawsze przedkładali swoiście rozumiany interes Narodu (tego pisanego wielką literą) nad dobro konkretnych ludzi. Na początku lat 90. ideologię tę dobrze wyraził katolicki polityk Henryk Goryszewski, wypowiadając słynne zdanie: „Nieważne, czy Polska będzie biedna, czy bogata, ważne, żeby była katolicka".

Tę samą hierarchię wartości wyznaje dziś narodowa prawica. Robert Winnicki, były poseł Konfederacji, oświadczył w 2019 r., że „żadne problemy na rynku pracy, skądinąd poważne i trudne, nie mogą przesłonić nam faktu, że zachowanie spójności kulturowej, etnicznej oraz religijnej jest najważniejszym wyzwaniem dla naszego narodu". A Krzysztof Bosak poparł go, dodając, że jeśli brakuje rąk do pracy, to „powinno się spowolnić tworzenie miejsc pracy, póki nie urodzi się więcej dzieci".

Tak oto interes Polski i jej społeczeństwa rozumieją przedstawiciele obozu nacjonalistycznego, którzy po ostatnich wyborach zyskali reprezentację w Pałacu Prezydenckim: nieważne, czy polscy niepełnosprawni będą mieli pomoc i opiekę, ważne, żeby nie wpuścić Ukraińców. ●

Andrzej rysuje



Warszawa
Roboty przed resortem cyfryzacji



FOT. MICHAŁ BOROWCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wczorajsza demonstracja przed Ministerstwem Cyfryzacji, by wprowadzono zasady regulujące współpracę robotów oraz ludzi. **Więcej zdjęć i niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Liczba dnia

45,5

TYSIĄCA

Tyle informacji o możliwych nieprawidłowościach podatkowych dostała w I półroczu tego roku Krajowa Administracja Skarbowa. To o ponad 20 proc. więcej niż rok wcześniej.

Więcej ▶ Next.gazeta.pl



Historyczny sukces rakiety Spectrum

Europa ma nową drogę na orbitę

Niemiecka rakieta Spectrum za drugim podejściem osiągnęła orbitę i umieściła na niej pierwsze satelity. To historyczny sukces firmy Isar Aerospace i ważny krok w staraniach Europy o niezależny dostęp do kosmosu.

Spectrum wystartowała w sobotę wieczorem z kosmodromu Andøya na północy Norwegii. Nieco ponad 7 min później jej drugi stopień znalazł się na orbicie okołoziemskiej. Po kolejnym uruchomieniu silnika rakieta skorygowała orbitę i wypuściła przewożone satelity.

Był to pierwszy udany start orbitalny z Europy Zachodniej. Do tej pory europejskie rakiety startowały z kosmodromu w Gujanie Francuskiej. Misja nosiła nazwę „Onward and Upward" (czyli naprzód i coraz wyżej). Spectrum wyniosła nad Ziemię pięć niewielkich satelitów CubeSat oraz eksperyment technologiczny wybrany w niemieckim konkursie dla uczelni i start-upów. Firma poinformowała, że wszystkie zaplanowane etapy lotu, w tym rozdzielenie stopni, uruchomienie drugiego stopnia, osiągnięcie orbity i uwolnienie ładunków, przebiegły zgodnie z planem.

To duża poprawa w porównaniu z pierwszym lotem Spectrum. W marcu ubiegłego roku ta sama rakieta oderwała się od stanowiska w Andøya, ale po kilkudziesięciu sekundach straciła kontrolę i runęła do morza. Dochodzenie wykazało później, że awarię zapoczątkowało niezamierzone otwarcie jednego z zaworów, co sprawiło, że rakieta straciła możliwość kontroli swojej orientacji.

Sobotni sukces ma znaczenie większe niż możliwości jednej niewielkiej rakiety. Europa próbuje odrobić ogromne zaległości wobec Stanów Zjednoczonych i Chin. Amerykański rynek został zdominowany przez prywatne firmy, przede wszystkim SpaceX, które latają często i tanio. Chiny również gwałtownie rozwijają zarówno państwowe, jak i prywatne rakiety. Europa tymczasem przez kilka lat miała poważny problem nawet z zapewnieniem sobie własnego, regularnego dostępu do orbity.



● **Rakieta Spectrum tuż przed startem z kosmodromu Andøya na północy Norwegii** FOT. ISAR AEROSPACE

Po zakończeniu współpracy z Rosją i wycofaniu Ariane 5 Europejczycy musieli do części swoich misji wynajmować amerykańskie Falcony 9. Nowe rakiety Ariane 6 i Vega-C już latają, ale ESA chce oprócz nich stworzyć konkurencyjny rynek prywatnych przewoźników.

Chodzi nie tylko o ceny, lecz także o suwerenność: możliwość wynoszenia własnych satelitów komunikacyjnych, obserwacyjnych czy wojskowych bez oglądania się na Waszyngton, Moskwę czy kogokolwiek innego.

Dlatego zaledwie kilka dni temu Isar Aerospace dostała od ESA kontrakt wart 197,8 mln euro w ramach European Launcher Challenge. W ramach tego programu agencja wspiera kilka konkurujących prywatnych firm, u których chce potem zamawiać usługi. Spectrum jako pierwsza z uczestniczących w konkursie rakiet zaliczyła najważniejszy egzamin – dotarła na orbitę. ● **Piotr Cieśliński**

eprasa.pl 8693809902

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



W sprzedaży, również z dostawą do paczkomatu

INGA IWASIÓW znalazła klucz, który otwiera świat. O jej nowej powieści „Tobiasz i wielki liść" – książce o emeryturze, samotności, końcu pewnego świata i... króliku, który niespodziewanie wypełnia pustkę

ARTUR DOMOSŁAWSKI o legendarnym reporterze i „Operacji Masakra". Pióro, pistolet i srebrnolistne topole, czyli o tym, dlaczego niektóre reportaże stają się legendami

Dlaczego jesteśmy coraz bardziej zmęczeni i czy książki o wypaleniu naprawdę pomagają z niego wyjść?

Spotkanie Książkowego Klubu Książki, przegląd jesiennych nowości, kryminały i powieści z dreszczykiem oraz książki dla młodszych czytelników.

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

eprasa.pl 8693809902

AfD wygrywa w Saksonii-Anhalt

Poważne ostrzeżenie dla niemieckiej demokracji

Skrajnie prawicowa AfD jest o krok od rządzenia. Jeśli stworzy koalicję z Sojuszem Sahry Wagenknecht, Niemcy będą miały dwie prorosyjskie partie u władzy w Saksonii-Anhalt.



Michał Kokot

Zwycięstwo Alternatywy dla Niemiec nad pozostałymi partiami w Niemczech jest bez precedensu w najnowszej historii kraju. Po przeliczeniu wszystkich głosów AfD dostała 43,8 proc. i 39 mandatów w 83-osobowym landtagu w Saksonii-Anhalt. Do bezwzględnej większości zabrakło jej trzech mandatów.

Rządząca od 24 lat landem chadecja dostała tylko 17,2 proc. głosów, blisko 20 pkt proc. mniej niż podczas poprzednich wyborów przed pięcioma laty. Socjaldemokraci odnotowali 9,3 proc., Zieloni 8,9 proc., a Lewica 8,6 proc.

Ostatnią partią, która weszła do landtagu, jest Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW). Partia wprawdzie dostała tylko 5,3 proc. głosów i prześlizgnęła się przez próg wyborczy, ale to jej trzech deputowanych zdecyduje o tym, kto przejmie władzę w Saksonii-Anhalt. Może to być skomplikowana konstelacja CDU-SPD-Zieloni-Lewica-BSW lub koalicja AfD-BSW.

Koalicja wszystkich przeciwko AfD będzie trudna do przeprowadzenia nie tylko ze względu na różnice programowe partii, ale przede wszystkim opór chadeków do współpracy z Lewicą (zabrania im tego uchwała, mówiąca o tym, że Lewica jest spadkobierczynią komunistycznej partii SED w NRD).

AfD wygrywa, rywale daleko w tyle

Czy w takim razie Saksonia-Anhalt skazana jest na koalicję skrajnie prawicowych i lewicowych populistów? BSW oficjalnie mówi na razie o kandydacie niezależnym, który mógłby stanąć na czele nowego rządu. Niewykluczone jednak, że to przymiarki pod rozmowy koalicyjne. Partia uchodzi za chwiejną, w sąsiedniej Turyngii dopiero co doszło do jej rozłamu, gdyż za wszelką cenę chciała pozostać u władzy.

Być może BSW nie wejdzie formalnie do rządu z AfD, ale będzie tolerować jego funkcjonowanie i popierać przy najważniejszych głosowaniach. Jeśli tak by się stało, u władzy znalazłyby się dwie otwarcie prorosyjskie partie, które z przyjaźni wobec Kremla nie czynią żadnej tajemnicy. Ludzie AfD regularnie jeżdżą do Moskwy i Sankt Petersburga, spotykając się z ludźmi Putina. BSW chce zakończenia wojny w Ukrainie na warunkach Rosji. W kampanii wyborczej opowiadała się za wznowieniem interesów z Rosją i otwarciem gazociągu Nord Stream, który przysłużyłby się niemieckiej gospodarce.

Siegmund, który prowadził konfrontacyjną kampanię, wczoraj przedstawiał się jako człowiek dialogu i pokoju. Opowiadał o rzekomych reporterach telewizji publicznej (ZDF), którzy mieli sobie z nim robić zdjęcia, i członkach Antify podających mu ręce w geście zgody podczas kampanii.

AfD najchętniej zawarłaby koalicję z chadekami, czego wczoraj nie kryła przewodnicząca AfD Alice Weidel. W tym kuszeniu kryje się jednak pułapka, zastawiona na kanclerza Friedricha Merza. Gdyby dał zielone światło na taką koalicję, złamałby własne postanowienie o zakazie współpracy z AfD i kordonie sanitarnym wokół tej partii.

Osłabiłoby to jeszcze bardziej jego i tak nienajlepszą pozycję w partii, po tym, jak przed wyborami w 2025 roku zapewniał, że nie będzie zadłużał kraju, a zaraz po nich postanowił zaciągnąć bilionowy dług. AfD nie marnuje żadnej okazji, by przypominać o tym Niemcom.

Kłopot w tym, że decyzja chadeków w Saksonii-Anhalt mogłaby zapaść za plecami kanclerza. W Niemczech, które są krajem federalnym, partie w każdym kraju związkowym mają silne pozycje. Szef partii może wywierać jedynie nacisk na nie, by podjęły określoną decyzję.

Nie udało się to w 2020 roku Annegret Kramp-Karrenbauer, ówczesnej szefowej partii. Nie zdołała powstrzymać chadeków przed głosowaniem razem z AfD w sprawie nowego premiera w landtagu w Turyngii. Zapłaciła wtedy za to stanowiskiem.

Merz ma znacznie silniejszą pozycję od Kramp-Karrenbauer, ale wśród chadeków w Saksonii-Anhalt są zwolennicy koalicji z AfD. Chcą tego zresztą sami wyborcy, co pokazują wyniki exit poll instytut Infratest Dimap, które dość dokładnie przewidział rezultat wyborów.

Według niego aż 67 proc. wyborców w Saksonii-Anhalt uważa kordon sanitarny wokół AfD za niepotrzebny. Twierdzi tak też 57 proc. wyborców CDU (tylko 35 proc. jest za jego utrzymaniem).

Niezależnie od tego, jaką decyzję podejmą chadecy w Saksonii-Anhalt, może to uderzyć w poparcie CDU i dalsze notowania Merza. Te już i tak są niskie. Obecnie w całym kraju CDU popiera jedynie 21 proc. obywateli, na AfD chce głosować 27 proc.

– CDU już nigdy nie wygra żadnych wyborów. Ich poparcie będzie tylko spadać. Chcemy wygrać następne wybory do Bundestagu i stworzyć rząd – zapowiedziała wczoraj Weidel, deklarując, że jej partia zdobędzie wtedy ponad 40 proc. w całym kraju.

Klęska CDU to porażka zachodnich partii

W niedzielę wyborcy w Saksonii-Anhalt pokazali głównym partiom politycznym żółtą kartkę. Największą cenę zapłacili za to chadecy. Wyborcy wystawili rachunek nie tylko partii, ale i samemu Merzowi. Kampania koncentrowała się bowiem wokół tematów ponadregionalnych: wysokich cen benzyny i energii, polityki migracyjnej, reformy emerytalnej.

AfD obiecywała wyborcom gruszki na wierzbie – od przyspieszenia deportacji od pierwszego dnia rządów w Saksonii-Anhalt po niższe ceny paliw. Ani nie ma takich kompetencji, ani nie znajdzie na to pieniędzy w budżecie, wynoszącym ledwie 15 mld euro.

W kampanii jednak AfD dała wyborcom coś, czego ani Merz, ani CDU i inne partie nie były w stanie im dać: poczucia przynależności do wspólnoty. Partia przekonywała, że mogą być dumni z tego, iż są Niemcami, a także że pochodzą z dawnej NRD. Przejażdżki NRD-owskim motocyklem Simson Ulricha Siegmunda, który być może będzie teraz pierwszym premierem z AfD, miały więcej niż tylko symboliczne znaczenie obliczone na retrowspominki mieszkańców w podeszłym wieku.

Wreszcie wyborcy nie musieli się wstydzić tego, że pochodzą z dawnej NRD, o której Niemcy z Zachodu mówili im od upadku muru berlińskiego, że była wypaczeniem historii. Że oznaczała wyłącznie dyktaturę i lata niedoboru, dziwne słownictwo i tanie gusta.

Klęska CDU w Saksonii-Anhalt to porażka zachodnich partii, które Niemcom zostały po upadku muru berlińskiego narzucone z zewnątrz. Podobnie zresztą jak członkowie pozostałych elit: sędziów, urzędników, profesorów, którzy przyjechali na tereny dawnej NRD, bo można było łatwo zrobić kariery na niezagospodarowanej po upadku muru ziemi.

Lekcja z Saksonii-Anhalt to przestroga dla Niemców znana z Polski i Węgier: oddalenie się od wyborców grozi dojściem do władzy prawicowych populistów. A ci, gdy raz przejmą władzę, zrobią wszystko, by jej już nie oddać. ●

eprasa.pl 8693809902

AfD wygrywa w Saksonii-Anhalt

Komentarze po wyborach

Trzęsienie ziemi

Po sukcesie skrajnie prawicowej partii Alternatywa dla Niemiec w wyborach w Saksonii-Anhalt mnożą się komentarze mediów i polityków. Sensacja jest duża, bo jeśli AfD uda się utworzyć rząd, po raz pierwszy skrajna prawica będzie rządzić w jednym z landów.

Prezydent USA Donald Trump, choć wstrzymał się od komentarza, opublikował wyniki wyborów na swoim profilu w Truth Social.

Benjamin Haddad, francuski minister do spraw Europy, nazwał wynik głosowania „poważnym momentem w Europie". „Musimy z pokorą wysłuchać gniewu, obaw i lęków ludzi i na nie odpowiedzieć. Ale nacjonalizm i ksenofobia nigdy nie będą rozwiązaniem. Nie możemy zapominać o naszej historii" – dodał w serwisie X.

Wynik chwali Sarah Knafo, skrajnie prawicowa francuska europarlamentarzystka. „Historyczne zwycięstwo AfD w Saksonii-Anhalcie. Ten wynik ma tylko jedną przyczynę. Jedną. 50 lat celowej bezczynności w sprawach, które ludzie uważają za egzystencjalne".

Polski premier Donald Tusk nie szczędził gorzkich słów po sukcesie niemieckiej skrajnej prawicy. „W Polsce tylko idioci albo zdrajcy mogą się cieszyć z triumfu AfD w Niemczech" – skwitował na X. – „Trochę się ich nazbierało w Konfederacjach i PiS".

Zwycięstwo AfD podoba się w Moskwie. Doradca i wysłannik Władimira Putina Kirył Dmitriew stwierdził, że to „historyczne zwycięstwo pragmatycznej AfD". Wcześniej nazwał ugrupowanie „partią nadziei i rozsądku, współpracy, prawdy i nadziei dla Niemiec".

Elon Musk, właściciel X i Tesli, napisał w serwisie X, pod postem szefowej AfD Alice Weidel gratulującej Ulrichowi Siegmundowi, liderowi AfD i kandydatowi na premiera w Saksonii-Anhalt: „Gut gemacht!" („Dobrze zrobione!"). Siegmund podziękował Muskowi. „Dziękuję za twoje wsparcie, a także za jasną i niezwykle ważną perspektywę na polityczne wydarzenia naszych czasów. Cieszyłbym się z silnej i konstruktywnej współpracy".

Sensacyjne wyniki głosowania w niemieckim landzie komentują światowe media. „Zwycięstwo skrajnej prawicy to sygnał dla Europy, da nowe siły prawicowym partiom liczącym w przyszłym roku na wygraną w wyborach w Europie" – zauważa „New York Times".

„Gdy w niedzielę skrajnie prawicowa partia odniosła zdecydowane zwycięstwo w niewielkim landzie we wschodnich Niemczech, oddźwięk można było odczuć od Downing Street w Londynie po Pałac Elizejski w Paryżu. Rzadko wynik wyborów regionalnych uważa się za mający znaczenie dla losu demokracji w Europie – czytamy w dzienniku. – Nie dotyczyło to byle jakiego kraju europejskiego, chodziło o Niemcy, kraj, który od czasu koszmaru nazizmu nieustannie izolował skrajnie prawicowe partie. Przy czym nie jest to jedynie dziwaczny wyjątek, lecz raczej kolejny krok w stałym, trwającym dekadę marszu, który zbliżył skrajną prawicę coraz bardziej do punktu zwrotnego władzy w Europie" – ostrzega „New York Times".

„W czasie gdy w całej Europie w przyszłym roku planowane są wybory, uderzający sukces Alternatywy dla Niemiec może być zwiastunem dalszych zwycięstw skrajnej prawicy, a także wzorcem tego, jak je zorganizować. Jej populistyczne, antyimigranckie przesłanie brzmi, jak przesłania nacjonalistów w Wielkiej Brytanii, Francji, Włoszech i Hiszpanii" – dodaje.

„Sejsmiczne", „społeczno-polityczne trzęsienie ziemi", „przełomowy moment dla Niemiec" – tak analitycy polityczni i media opisują oszałamiające zwycięstwo antyimigranckiej partii AfD w niedzielnych wyborach lokalnych w Niemczech. Czy to przesada? – pyta stacja BBC.

„Saksonia-Anhalt jest jednym z najmniejszych spośród 16 landów. Jak znaczące mogą być jej nastroje polityczne, zwłaszcza że AfD nieznacznie nie zdołała zdobyć bezwzględnej większości? Odpowiedź: brzmi: bardzo znaczące. Choć głosowanie było regionalne, wpływa na cały kraj. Lawinowe zwycięstwo AfD nakłada jeszcze większą presję na centrowy rząd koalicyjny w Berlinie. Może się okazać gwoździem do politycznej trumny głęboko niepopularnego konserwatywnego kanclerza Niemiec, Friedricha Merza – zauważa BBC. – Te polityczne problemy dodatkowo osłabią i rozproszą Niemcy, najpotężniejszego gracza UE w czasie kryzysu na kontynencie – gdy Europa zmaga się z powstrzymaniem rosyjskiej agresji, celnymi kaprysami Donalda Trumpa i gospodarczym zagrożeniem ze strony Chin" – dodaje.

„Wynik w Saksonii-Anhalcie wywołuje też głęboką refleksję w całych Niemczech, gdzie nazistowska przeszłość wciąż rzuca wielki cień. Jest to pierwsze wybitne zwycięstwo wyborcze mocno prawicowej partii narodowej od czasu upadku III Rzeszy w 1945 r. Wygląda na to, że niemiecki główny nurt polityczny zawiódł wyborców. Co zrobi teraz największa pojedyncza gospodarka Europy i jej najludniejsze państwo, nie licząc Rosji?" – zastanawiają się dziennikarze BBC. Na stronie czytamy: „Wyborcy w Europie czują się zagubieni i rozczarowani partiami, które popierali wielokrotnie przez dziesięciolecia. Zerkanie w prawo lub w lewo w czasie wyborów nie oznacza, że nagle stali się ekstremistami. Hasło kampanii AfD brzmiało optymistycznie: „Wszystko jest możliwe!". Plus obietnica, że Niemcy znów poczują dumę ze swojego kraju. Dziś ludzie wydają się coraz bardziej skłonni dać im szansę". ●

Marta Urzędowska

Rosja może zacierać ręce

Populiści u władzy tylko pogarszają sytuację

Wielíński



Trudno nie myśleć o historii, gdy widzi się młodego działacza Alternatywy dla Niemiec (AfD), który po ogłoszeniu miażdżącego zwycięstwa tej partii w wyborach do landtagu uniósł – stojąc przed kamerą – rękę w geście nazistowskiego pozdrowienia. Marsz Adolfa Hitlera po władzę w Niemczech też zaczął się od lokalnego sukcesu. W 1930 roku jego partia NSDAP weszła do rządu w Turyngii. A dalej już poszło. Paraleli między partią nazistowską a AfD jest sporo. Działacze Alternatywy, rekrutujący się z neonazistowskich środowisk, zresztą celowo nawiązują do nazistowskiej spuścizny. Chcą być dumni z osiągnięć dziadków służących w Wehrmachcie czy SS, pomniki wystawiane ofiarom III Rzeszy uważają za hańbiące Niemcy. Czy AfD z Saksonii-Anhalt zacznie spektakularny marsz po władzę w całych Niemczech?

Historia – na szczęście – nie powtarza się, tylko rymuje. Dzisiejsze Niemcy nie są kopią Republiki Weimarskiej, demokracja i praworządność ma tu wielu obrońców. Niemieckie społeczeństwo obywatelskie wie, z kim się konfrontuje i jaka jest stawka. Szok, jakim był wynik wyborów do landtagu Saksonii-Anhalt (44 proc. dla AfD, 17 proc. dla CDU), powinien je zmobilizować. I dać politykom partii demokratycznych sporo do myślenia, jeśli chodzi o programy, zaangażowanie, ponadpartyjną współpracę. Niemcy są w kryzysie nie z powodu AfD. To AfD wyrosła na kryzysie, którego inne partie nie potrafiły ugasić. Niemieckie państwo socjalne wymaga reformy, by nadążyć za społecznymi, w tym demograficznymi, zmianami, niemiecka gospodarka potrzebuje innowacji, by utrzymać się w światowej czołówce, infrastruktura w Niemczech potrzebuje inwestycji, bo się rozpada. To ponadpartyjne wyzwania. Następne wybory nie będą dotyczyć tego, czy Niemcy głosują na prawicę czy lewicę. Będą wyborami za lub przeciw porządkowi świata, który prezentuje AfD.

Mimo potężnego wyborczego sukcesu Alternatywy mówienie o początku brunatnej fali w Niemczech jest jednak ciągle przesadą. Saksonia-Anhalt nie jest reprezentatywnym przykładem. To jedna z najbardziej zaniedbanych części wschodnich Niemiec – nie da się jej w żaden sposób porównać do jakiegokolwiek regionu bujnie rozwijającej się Polski. Land boryka się z demograficzną katastrofą: największym w dawnej NRD wyludnieniem i zestarzeniem społeczeństwa, na to nakłada się słaba gospodarka, wykluczenie społeczne, bieda. To negatywne skutki zjednoczenia Niemiec. Przez 36 lat mieszkańcy landu ufali, że ich narastające problemy rozwiążą politycy z wielkich partii. Zawiedli po kolei chadecy, socjaldemokraci, postkomuniści. Teraz działacze AfD uwiedli wyborców populizmem.

Partia będzie musiała stworzyć rząd. Nie ma większości, nie ma zdolności koalicyjnych, może liczyć jedynie na tolerowanie przez otwarcie prorosyjski Blok Sary Wagenecht. To na starcie nowy rząd osłabia. Jest też jasne, że taka władza problemów landu nie rozwiąże. Z doświadczeń – także polskich – wynika, że populiści u władzy tylko pogarszają sytuację.

Spodziewam się, że AfD pójdzie drogą obraną przez polski PiS jesienią 2015 r. Nieudolność będzie przykrywać nagonkami na obcych, sąsiadów (w tym na Polaków), Unię Europejską. Spodziewam się też gorszących napaści na dziennikarzy i sędziów. Działające w landzie media publiczne znajdą się pod wielką presją. Tak jak organizacje pozarządowe i szkolnictwo. Mówi się o zmianach w podręcznikach szkolnych, czas bicia się w piersi za niemieckie zbrodnie popełniane podczas drugiej wojny światowej ma się skończyć. Zacznie się czas wspierania przez land skrajnie prawicowych stowarzyszeń. I obrzydliwych wypowiedzi polityków AfD, którzy uznają, że skoro rządzą, to wolno im wszystko.

To będzie trudny czas dla niemieckiej demokracji. Nie można już teraz zakładać, że tę próbę demokracja w Niemczech przegra.

Niemcy są w kryzysie nie z powodu AfD. To AfD wyrosła na kryzysie, którego inne partie nie potrafiły ugasić. Niemieckie państwo socjalne wymaga reformy

Rosja i tak może jednak zacierać ręce. Alternatywa dla Niemiec jest owocem trwającej od 2014 r. – czyli od początku rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie – rosyjskiej operacji specjalnej. Jest efektem kampanii dezinformacji i rozsiewania apokaliptycznych nastrojów, poprzez platformy społecznościowe, rozmieszczonych w całym kraju agentów i pożytecznych idiotów, wierzących, że Władimir Putin pragnie dla świata pokoju, a Rosja – jak kiedyś Związek Radziecki – jest krajem powszechnego szczęścia i dobrobytu. Alternatywa dla Niemiec od lat jest pod rosyjskim parasolem, jej politycy jeździli do Rosji i byli przez Rosję finansowani. Odwdzięczali się, wyciągając z niemieckich ministerstw – w trybie poselskich interpelacji – poufne dane o bezpieczeństwie państwa.

Powiedzieć, że Niemcy zbyt długo tolerowali mieszanie Rosji w ich polityce, to nie powiedzieć nic. Nie zapominajmy, że niewiele brakowało, by łączący po dnie Bałtyku Niemcy i Rosję gazociąg Nord Stream 2 został uruchomiony w przededniu wybuchu pełnoskalowej wojny z Ukrainą. Po niedawnym nieudanym rosyjskim zamachu na lotnisko w Lipsku, gdzie wypełniony materiałem wybuchowym dron uderzył w zaparkowany tam ukraiński samolot transportowy (nie eksplodował, bo zawiódł w nim zapalnik), Niemcy nie mogą mieć żadnych wątpliwości co do rosyjskich zamiarów.

Ważne, by ta wiedza szybko dotarła do wyborców. ●

Bartosz T. Wieliński

Radość w AfD po niedzielnych wynikach exit poll

FOT. PAP/ EPA/FILIP SINGER

eprasa.pl 8693809902

Czarne chmury nad Wiplerem

Politycy Konfederacji domagają się „pełnej transparentności i listy przelewów, które wychodziły z Zondacrypto”. Ale sami głosowali za prezydenckim wetem w tej sprawie, a teraz mają problem z Przemysławem Wiplerem.

Tomasz Nyczka



• **Przemysław Wipler** FOT. MACIEJ WASILEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Prokurator generalny i minister sprawiedliwości Waldemar Żurek poinformował w Sejmie, że w sprawie dotyczącej giełdy kryptowalut Zondacrypto nastąpił przełom. Na współpracę ze śledczymi miał pójść Przemysław Kral, były szef giełdy, która okazała się finansową piramidą. Liczy na złagodzenie kary i status małego świadka koronnego.

Jeden z badanych przez prokuraturę wątków dotyczy powiązań posła Konfederacji Przemysława Wiplera z Zondacrypto.

W oświadczeniu prokuratora generalnego czytamy, że „w oparciu o zabezpieczony w sprawie materiał dowodowy prokuratura weryfikuje informacje, uzyskane w trakcie postępowania dotyczące możliwości popełnienia przestępstw w związku z finansowaniem przez Zondacrypto (...) fundacji Przemysława Wiplera oraz innych osób z nim współdziałających, w związku z prowadzonym procesem legislacyjnym dotyczącym rynku kryptowalut”.

Pieniądze dla fundacji posła Konfederacji

W kwietniu tego roku premier Donald Tusk ujawnił ustalenia ABW na temat rynku kryptowalut. Mówił, że Zondacrypto wpłaciła 450 tys. zł na fundację Instytut Polski Suwerennej Polski Zbigniewa Ziobry. Z tych pieniędzy sfinansowano obronę posła PiS Dariusza Mateckiego i ks. Michała Olszewskiego, oskarżonych w aferze Funduszu Sprawiedliwości.

Premier powiedział też, że ze spółki Expo Fair Service House, należącej do prezesa Zondacrypto Przemysława Krala, przekazano 70 tys. euro do fundacji Dobry Rząd posła Przemysława Wiplera. Pieniądze przelano na przełomie października i listopada 2025 roku, przed głosowaniem prezydenckiego weta w Sejmie.

W „Wyborczej” pisaliśmy o tym, że Przemysław Wipler promował Zondacrypto z trybuny sejmowej i w studiach telewizyjnych.

Po wypowiedzi Tuska, Wipler opublikował oświadczenie. Stwierdził w nim, że sugestie premiera, iż działalność jego fundacji miała związek z prezydenckim wetem do ustawy o rynku kryptowalut „są absurdalne i stanowią insynuację naruszającą jego dobre imię”.

Przekonywał, że z nikim z Kancelarii Prezydenta nie prowadził rozmów w sprawie ustawy o kryptowalutach. Bronił się, że jego fundacja świadczyła usługi na rzecz Expo Fair Service House, które ograniczały się do prac analitycznych. A one „nie miały najmniejszego związku” z legislacją tej ustawy.

Zapowiedział, że podejmie wobec premiera kroki prawne.

Wipler zapewnia, że nie pracował nad ustawą

Podobne oświadczenie Przemysław Wipler opublikował po najnowszym komunikacie prokuratury. Wipler pisze, że „na żadnym etapie nie uczestniczył w sposób proaktywny w procesie legislacyjnym, poza tym, że głosował na sali plenarnej zgodnie z oficjalnym stanowiskiem klubu parlamentarnego”. Doprecyzował również, że „stanowisko klubu parlamentarnego w tej sprawie zostało ustalone bez jego udziału i niezależnie od niego”.

Poseł Konfederacji informuje również, że „nie zgłaszał poprawek do tej ustawy na żadnym etapie i nie brał udziału w konsultowaniu poprawek zgłaszanych przez innych posłów”.

Swoje oświadczenie podsumowuje stwierdzeniem, że „nigdy nie kontaktował się z przedstawicielami Kancelarii Prezydenta w sprawie tej ustawy”.

– Co się o tej sprawie u was mówi? – pytam posła Konfederacji.

– W Ruchu Narodowym mają tego dość, bo to cały czas wraca, i się do nich przykleja. A teraz jeszcze sprawa fundacji Wiplera znalazła się w komunikacie prokuratury – mówi polityk.

Dodaje, że zrobiło się poważnie, bo od kilkunastu dni afera Zondacrypto rozgrzewa polską opinię publiczną, są kolejne aresztowania, pojawiają się nowe wątki. – Zależy, jakie będą dalsze ruchy i ustalenia prokuratury. Ale nad Przemkiem zbierają się czarne chmury – zaznacza.

Inny polityk tego ugrupowania jest przekonany, że dla ratowania wizerunku Nowej Nadziei, prezes Mentzen poświęciłby Wiplera. Tak jak wcześniej nie wahał się rozstać z Ewą Zajączkowską-Hernik, gwiazdą Konfederacji, którą najpierw marginalizował w partii, później pozbawił funkcji szefowej okręgu podwarszawskiego, a na koniec usunął – z Nowej Nadziei. Wipler też ma partyjną funkcję – jest prezesem okręgu warszawskiego Nowej Nadziei.

Konfederacja jest teraz na etapie układania list przed wyborami, dzieli jedynki między Ruch Narodowy i Nową Nadzieję. Wiadomo, że z puli Nowej Nadziei jedną z jedynek na pewno miałby być Przemysław Wipler.

Poseł Konfederacji: – Niestety, ta sprawa przed wyborami obciąża nie tylko jego, ale i całą Konfederację.

Krzysztof Bosak: Mam skrajnie negatywną opinię

Narodowcy nie ukrywają, że ta sprawa ich wkurza. – Nie rozmawialiśmy o tym, bo nawet nie wiedziałem, że powołana przez niego fundacja miała jakiekolwiek kontakty biznesowe z jedną ze spółek kontrolowanych przez pana Krala. Wyraziłem swoją skrajnie negatywną opinię wobec tego rodzaju kontaktów – mówił we wtorek w Kanale Zero Krzysztof Bosak, wicemarszałek Sejmu (Ruch Narodowy).

Zdaniem Bosaka, „jeżeli ktoś chciał dotrzeć do informacji, że Zonda ma podejrzane powiązania, to na pewno, nawet na podstawie analizy źródeł prasowych, miał taką możliwość”.

Bosak dodał również, że „utrzymuje swoją krytyczną ocenę tego rodzaju kontaktów, czy transakcji, natomiast nie twierdzi, że były one zawierane przy obecnym stanie świadomości”.

Pytany o odpowiedzialność polityczną Wiplera w związku z jego relacjami z rynkiem kryptowalut, Bosak stwierdził: – Przemysława Wiplera do Konfederacji zaprosił na nasze listy Sławomir Mentzen.

Uważam, że to Sławomir Mentzen powinien odbyć z Przemkiem Wiplerem szorstką, męską rozmowę na temat biznesu i polityki, granic i zasad. Przemek zna moje zdanie.

Przemysław Wipler promował Zondacrypto z trybuny sejmowej i w studiach telewizyjnych

Przypomnijmy, że już w kwietniu, gdy Tusk wymienił fundację Wiplera na konferencji prasowej, Ruch Narodowy odcinał się od niego, a jeden z narodowców mówił nam tak: – Wizerunkowo źle to wygląda. Po, co będąc posłem, zajmować się takimi fundacjami – zaznaczali wtedy przedstawiciele RN.

Mentzen twierdzi, że nic nie wiedział

Lider Nowej Nadziei Sławomir Mentzen o odpowiedzialności Wiplera mówił w najnowszym odcinku swojego programu „Mentzen grilluje”.

– Przyznaję, że nie wiem, co się dokładnie wydarzyło. O samym fakcie, że Wipler wziął na swoją fundację pieniądze od jakiejś tam spółki Krala, dowiedziałem się na tej konferencji prasowej, na której Donald Tusk, łamiąc prawo, to ujawnił. Nie byłem wcześniej o tym poinformowany – powiedział.

Dalej stwierdził: – Jeżeli doszło tam do jakiegoś przestępstwa – mam nadzieję, że nie – to niech wyjaśniają to już odpowiednie służby. Chciałbym, żeby ta sprawa była możliwie jawna, transparentna, jasna, żeby nikt nie miał absolutnie żadnych wątpliwości.

Wyjaśnił jednak, że Wiplera „nie było w procesie pracy nad poprawkami do ustawy” o kryptowalutach. – Nie wiem, co dokładnie Kral miał w głowie, kiedy postanowił płacić jakieś pieniądze Wiplerowi – stwierdził.

Konfederacja nie chciała ustawy o kryptowalutach

Mentzen przekonywał też, że w sprawie kryptowalut Konfederacja ma czyste ręce. Przekonywał: – Naszym celem było to, żeby jak najłatwiej zakładało się w Polsce polskie firmy. I to było w całkowitej sprzeczności z tym, czego oczekiwała Zonda jako firma zagraniczna.

Na swoim kanale polityk stwierdził także, że „Kral współpracuje z rządem Tuskiem”: – Jeżeli dobrze rozumiem, prokuratura chce trochę lekką ręką machnąć na to, że on oszukał ludzi, byle tylko doniósł na przeciwników politycznych obecnego rządu.

Również w ubiegłym politycy Konfederacji postanowili wystąpić w roli tych, którym zależy na pełnym wyjaśnieniu afery z kryptowalutami. W związku z tym zorganizowali w Sejmie konferencję prasową.

– Konfederacja mówi jasno: potrzebna jest pełna transparentność. Nie może być tak, że opinia publiczna musi bazować na strzępkach informacji, jeszcze poddawanych interpretacji takich ludzi jak Roman Giertych – stwierdził Michał Wawer z Konfederacji. I zażądał „pełnej listy przelewów, które wychodziły z Zondacrypto do polityków, do organizacji pozarządowych, firm, przedsiębiorstw działających na rynku”.

Tyle że gdy rząd proponował rozwiązania, które mają uregulować rynek kryptowalut, politycy Konfederacji byli przeciwko i zagłosowali za prezydenckim wetem.

Sejm w piątek 4 września znów nie ozucił prezydenckiego weta do rządowej ustawy regulującej rynek kryptowalut. Przeciwko odrzuceniu weta głosowało PiS (141 posłów) i Konfederacja (15 posłów) oraz Rozwój Plus (38 posłów). ●

1 RP

eprasa.pl 8693809902

AI w rekrutacji: kandydaci chętnie korzystają, gdy widzą realną korzyść

AI, która ocenia i decyduje o naszych szansach na pracę? Na to kandydaci patrzą z rezerwą. Znacznie większą otwartość budzi technologia, która pomaga – oszczędza czas i ułatwia poruszanie się po rynku pracy.



6 na 10 Polaków stwierdza, że przychylniejszym okiem spojrzą na firmę deklarującą, że ostateczną decyzję o zatrudnieniu zawsze podejmuje człowiek. Tylko 13 proc. przyjęłoby pozytywnie informację, że rozmowę kwalifikacyjną w danej firmie prowadzi AI. Tak wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie Pracuj.pl.

Czy to znaczy, że osoby poszukujące pracy raczej nie ufają sztucznej inteligencji? To zbyt daleko idący wniosek. To samo badanie pokazuje, że duża część Polaków nie ma nic przeciwko wykorzystywaniu AI w rekrutacji, ale ważne jest dla nich to, w jaki sposób firmy używają tego rodzaju narzędzi. Akceptują zaangażowanie AI głównie do pisania ogłoszeń (58 proc.) oraz sporządzania wstępnego wyboru CV według konkretnych kryteriów, kluczowych dla danego pracodawcy (42 proc.). Jeszcze jedna interesująca rzecz – aż 43 proc. kandydatów chętniej wyśle CV na ofertę pracy, jeśli potencjalny pracodawca sfinansuje im szkolenia z AI.

AI może skutecznie wspierać rekruterów w zadaniach powtarzalnych czy analizie dużej liczby aplikacji. Czym innym jest jednak wsparcie człowieka przez technologię, a czym innym powierzenie AI wyboru kandydata. Wraz z automatyzacją rekrutacji coraz ważniejsza staje się więc zasada human in the loop. Technologia może usprawniać proces, ale odpowiedzialność za decyzję powinna pozostać po stronie człowieka. To istotne także z perspektywy zaufania kandydatów i ich doświadczeń z pracodawcą. – mówi Elżbieta Flasińska, Dyrektorka HR w Grupie Pracuj S.A.

Z AI już korzystamy na potęgę

Osoby poszukujące pracy chcą widzieć korzyści wynikające z wykorzystania sztucznej inteligencji w procesie rekrutacji. Chętnie wykorzystują więc wsparcie AI w analizowaniu ofert, opracowywaniu dokumentów czy przygotowaniach do rozmowy z rekruterem.

Świetnie obrazuje to wspomniane badanie. W ciągu ostatnich 24 miesięcy kandydaci dość często sięgali po narzędzia oparte na AI. Do czego? Prawie co druga osoba poszukująca pracy wykorzystała AI do sporządzenia swojego CV, 30 proc. z badanych do przygotowania się do rozmowy rekrutacyjnej, a 18 proc. do wykonania zadań rekrutacyjnych.

Ostatnie dwa lata to czas intensywnego wzrostu popularności sztucznej inteligencji, a jednocześnie dopiero początek jej powszechnej dostępności. Można się spodziewać, że w najbliższej przyszłości będziemy sięgać jeszcze częściej po tego rodzaju narzędzia.

Dane Pracuj.pl pokazują, że kandydaci są otwarci na wykorzystanie AI także na etapie przygotowania do rekrutacji. 48 proc. badanych chciałoby skorzystać z narzędzia generującego przykładowe pytania kwalifikacyjne dopasowane do konkretnej oferty, a kolejne 34 proc. najpierw chciałoby je przetestować. To pokazuje, że największą wartość mogą mieć rozwiązania AI tworzone z myślą o konkretnym kontekście rekrutacyjnym, a nie narzędzia ogólnego zastosowania. Właśnie w tym kierunku rozwijamy funkcje dostępne w Pracuj.pl – tak, aby technologia pomagała kandydatom nie tylko przygotować dokumenty aplikacyjne, ale również lepiej przygotować się do samego procesu rekrutacji. – dodaje Elżbieta Flasińska.

Z profesjonalnym, bezpłatnym narzędziem może być jeszcze łatwiej

A gdyby mieć do dyspozycji wsparcie AI podczas poszukiwania pracy? Od początku do końca? To nie jest wizja jak z filmu science fiction. Pracuj.pl już teraz udostępnia użytkownikom Asystenta AI, pełnego bezpłatnych funkcji, które kandydaci mogą wykorzystać w szukaniu pracy. Przykładem jest Tryb AI, czyli narzędzie, które pozwala w prostych słowach i potocznym językiem opisać swoje doświadczenie i równie krótko opisać jaką pracę chcemy znaleźć.

Oto uproszczony przykład: „Mam 5 lat doświadczenia w obsłudze klienta, wykształcenie humanistyczne i szukam pracy blisko centrum Warszawy w firmie z branży IT". Wystarczy to powiedzieć lub napisać. To dużo łatwiejsze i przede wszystkim szybsze niż żmudne „przeklikiwanie się" przez filtry na stronie internetowej. Jeśli mówimy spokojnie i w zwykłym tempie, wypowiedzenie tych dwóch zdań zajmie 3-4 sekundy. Co dalej? Po chwili otrzymujemy listę ofert pracy najlepiej dopasowanych do naszych wymagań.

Asystent AI udostępniany przez Pracuj.pl ma też inne ciekawe i przydatne funkcje. Jakie?

- Może pomóc w przygotowaniu do rozmowy kwalifikacyjnej. Jak to wygląda? Po złożeniu aplikacji generuje przykładowe pytania rekrutacyjne dopasowane do oferty pracy. Dzięki temu łatwiej wyobrazić sobie, jak może przebiegać taka rozmowa i czego się po niej spodziewać. Z takim przygotowaniem człowiek na pewno mniej się stresuje.
- Warto tu podkreślić, że prawie połowa osób badanych przez Pracuj.pl chciałaby skorzystać z narzędzi AI generujących przykładowe pytania kwalifikacyjne dopasowane do konkretnej oferty.
- Kreator CV udostępniony przez Pracuj.pl pomaga również szybko stworzyć profesjonalne CV. Wspiera użytkowników w opisywaniu doświadczenia, obowiązków i kompetencji, ułatwiając przygotowanie dokumentów aplikacyjnych.
- Jeszcze inna przydatna funkcja to FitScore – pokazuje poziom dopasowania profilu kandydata do oferty pracy. To oczywiście ułatwia dobór ogłoszeń najlepiej odpowiadających doświadczeniu, kompetencjom oraz oczekiwaniom kandydata.
- Następna ciekawa funkcja to AI Q&A do oferty pracy. O co tu chodzi? Na podstawie treści ogłoszenia i profilu pracodawcy sztuczna inteligencja generuje najczęściej zadawane pytania. To pomaga szybko zrozumieć najważniejsze informacje o stanowisku i organizacji.

Różne opisane powyżej funkcje Asystenta AI nie są po prostu gadżetami. Pracuj.pl podchodzi do wsparcia kandydata kompleksowo, pomagając mu na każdym etapie: od intencji dotyczącej poszukiwań nowego miejsca pracy, przez przygotowanie CV, aż po rozmowę kwalifikacyjną. Sprawiają, że poszczególne etapy przebiegają sprawniej i w sposób bardziej przyjazny dla użytkowników. Asystent AI od Pracuj.pl jest stale rozwijany, a jego możliwości będą sukcesywnie poszerzane o kolejne funkcje.

– Technologie będą się zmieniać, podobnie jak sposób, w jaki wykorzystujemy AI w poszukiwaniu pracy i rekrutacji. Niezależnie od tego, jak zaawansowane staną się narzędzia, w centrum tych procesów nadal pozostaje człowiek – jego potrzeby, decyzje i doświadczenia. W Pracuj.pl od lat obserwujemy rynek z perspektywy zarówno kandydatów, jak i pracodawców. Łączymy tę wiedzę z danymi i na tej podstawie rozwijamy rozwiązania AI odpowiadające na konkretne potrzeby użytkowników. Technologia ma przede wszystkim pomagać ludziom lepiej poruszać się po rynku pracy – i w tym kierunku chcemy ją rozwijać. – mówi Elżbieta Flasińska.

Badanie na zlecenie Pracuj.pl, przeprowadzone w sierpniu 2026 r. przez ARC Rynek i Opinia na grupie 1506 pracujących Polaków.

eprasa.pl 8693809902

Zbiórka na koncesję

W niedzielny wieczór TV Republika ogłosiła, że **dzięki wpłatom widzów stacji udało się zebrać 2 mln zł** na roczną ratę koncesji na nadawanie.

Agnieszka Kublik



FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Termin przelania 1 785 216,10 zł na konto Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji minął 1 września. Do tego dochodzi opłata prolongacyjna – 258 504 oraz odsetki za brak tej opłaty – to kolejne 400 tys. zł.

Republika rozpoczęła zbiórkę pieniędzy na opłacenie rocznej raty 1 września wieczorem.

W środę Krajowa Rada potwierdziła, że przelew nie przyszedł. Rada ustaliła, że jeśli pieniądze nie wpłyną, stacja dostanie wezwanie do zapłaty.

TV Republika zaczęła intensywnie walczyć o wpłaty, pokazywała na antenie kod QR do zbiórki. W niedzielę straszyła, że „skarbówka zajmie się ich kontami i że w tym tygodniu stracą koncesję".

Gdy stacja apelowała o kolejne wpłaty, na pasku można było przeczytać, że „medialni konfidenci Tuska chcą zniszczyć Republikę". Wcześniej – że trzeba zebrać całą kwotę, by „Tusk nie był w siódmym niebie".

A gdy w niedzielę TV Republika zebrała 2 mln zł, ogłosiła na pasku, że „Tusk przegrał decydującą bitwę, Republika będzie nadal nadawać".

To manipulacja. Premier nie decyduje, czy jakaś telewizja może nadawać. Koncesje wydaje KRRiT, a nadawca zobowiązuje się do opłacenia koncesji w rocznych ratach.

Przed rokiem stacja nie opłaciła koncesji na czas, dopiero w kwietniu tego roku zapłaciła całość. Nie poniosła za to żadnych konsekwencji.

Sprawa koncesji w sądzie administracyjnym

Gdyby teraz nie zapłaciła kolejnej raty, to KRRiT musiałaby wszcząć postępowanie egzekucyjne, co nie oznacza, że stacja straciłaby koncesję.

Ale sprawa TV Republika jest w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, bo Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił koncesję. Sąd uznał, że przyznana stacji latem 2024 r. koncesja została wydana ze złamaniem ustawy medialnej. Chodziło właśnie o pieniądze na funkcjonowanie, stacja nie pokazała dowodów, że ma na to kasę, a to ustawowy warunek przyznania koncesji.

Za koncesją dla TV Republika głosowało czworo członków Rady, wszyscy z rekomendacji obozu PiS: Maciej Świrski, Agnieszka Glapiak, Marzena Paczuska i Hanna Karp. Od głosu wstrzymał się wtedy tylko prof. Kowalski, bo departament ekonomiczny KRRiT miał zastrzeżenia, czy stacja dysponuje wystarczającymi środkami do uruchomienia stacji.

Nieustające zbiórki Republiki

Jak teraz już wiadomo, TV Republika rzeczywiście nie ma pieniędzy na funkcjonowanie, żyje właśnie z darowizn od widzów. Niedawno szef stacji Tomasz Sakiewicz zbierał na transmisję obchodów 46. rocznicy porozumień sierpniowych. Prosił o 150 tys. zł: „Jeśli nie chcemy oddać przekazu Solidarności w łapy mediów, w których rządzą różnego typu układy, co byłoby śmiechem historii, to my musimy zrobić porządną realizację. Na to trzeba wydać bardzo dużo pieniędzy, Stacja nie ma innych pieniędzy niż te, które zarobi, a jest je bardzo trudno zarobić. Jeśli chcemy mieć dobrą transmisję, to prosimy państwa o pomoc, bo bez tego nie zrobimy".

Zbierali na systemy oświetlenia, kamery, wóz transmisyjny. Niedawno szefowie stacji proponowali widzom zegarek „Nowrocky". Podczas specjalnego programu informacyjnego o rosyjskiej rakiecie, która spadła w Polsce, na ekranie widniał kod QR kierujący bezpośrednio do oferty. KRRiT kary nie wymierzyła, choć to jawne złamanie prawa. ●

Gdy stacja apelowała o kolejne wpłaty, na pasku można było przeczytać, że „medialni konfidenci Tuska chcą zniszczyć Republikę"

Afera Zondacrypto: kolejny areszt

Prokuratorzy zakończyli w poniedziałek przesłuchanie zatrzymanego Romana Ż., znajomego zaginionego założyciela giełdy kryptowalut Sylwestra Suszka. Do sądu w Katowicach ma być skierowany wniosek o jego aresztowanie.

Roman Ż. ps. „Rudy" został zatrzymany w sobotę późnym popołudniem. Namierzono go w powiecie cieszyńskim, służby ustaliły, że ma wykupiony bilet na lot do Chin.

– Do zatrzymania doszło w związku z uzasadnioną obawą ucieczki Romana Ż. – powiedziała prokurator Anna Adamiak, rzeczniczka prasowa Prokuratora Generalnego. Kryminalni przeszukali dom „Rudego" w Bytomiu. Według śledczych znaleziono tam wartościowe przedmioty oraz dokumentację dotyczącą upadłej giełdy kryptowalut Zondacrypto (wcześniej BitBay).

Roman Ż. nie przyznał się do stawianych zarzutów

W niedzielę i poniedziałek Roman Ż. składał jako podejrzany wielogodzinne wyjaśnienia w śląskim wydziale Prokuratury Krajowej. To ta jednostka prowadzi śledztwo w sprawie zaginięcia Sylwestra Suszka, założyciela BitBaya, finansowania giełdy kryptowalut, a także nieprawidłowości w jej funkcjonowaniu i doprowadzenia kilku tysięcy klientów do utraty co najmniej 350 mln zł.

W poniedziałek śledczy zdecydowali, że skierują wniosek o jego aresztowanie. – Mojemu klientowi przedstawiono dwa zarzuty, do których się nie przyznał i złożył wyjaśnienia – powiedział mecenas Błażej Gazda, obrońca Romana Ż.

„Rudy" jest podejrzany o udział w grupie przestępczej i oszustwo, chodzi o czasy przed przekształceniem BitBaya w Zondacrypto.

Obrońca Ż. przyznał, że jego klient miał lecieć do Chin na spotkanie biznesowe, ale zaznaczył, iż miał wykupiony bilet powrotny do Polski.

„Rudy" miał zainwestować w giełdę kryptowalut

Roman Ż. był blisko związany z założycielami BitBaya: Sylwestrem Suszkiem, Mateuszem Bajerem i Jackiem Rogóżem. Przez jakiś czas był w związku z siostrą Bajera, para ma syna. Dodatkowo „Rudy" miał zainwestować w giełdę kryptowalut. Jego przedstawicielem w spółce był Marek K., karany w przeszłości za udział w porwaniu biznesmena z Tychów, który został potem zamordowany.

– W swojej działalności „Rudy" cały czas lewarował tym, że ma związki z giełdą kryptowalut. Lubił też podkreślać znajomość z Suszkiem, który wtedy zachowywał się, jakby był królem życia – mówi osoba znająca kulisy sprawy.

W październiku 2019 r. Ż. został ojcem chrzestnym syna Suszka. Na imprezie w katowickiej restauracji Patio Park był także Przemysław Kral, wtedy dyrektor pionu prawnego, oraz Marian W. ps. „Maniek". To biznesmen z branży paliwowej, który był wtedy podejrzany o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą i oszustwa paliwowe idące w setki milionów złotych.

„Maniek" jest jedyną osobą, której przedstawiono zarzut związany z uprowadzeniem Suszka. Nie został jednak aresztowany. ●

Marcin Pietraszewski

Zaczął się proces gen. Szymczyka

W poniedziałek odbyła się pierwsza rozprawa w procesie byłego komendanta policji Jarosława Szymczyka. Chodzi o odpalenie przez niego granatnika.

Był komendant policji Jarosław Szymczyk pojawił się przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Mokotowa pięć minut przed rozpoczęciem rozprawy. Nie odpowiedział na pytanie, czy przyzna się do winy i czy będzie dziś składał wyjaśnienia.

Pierwsza rozprawa w sprawie wybuchu

Dziennikarze nie zostali wpuszczeni na salę rozpraw, bo proces odbywa się w trybie niejawnym. Przed godziną 11. Szymczyk wszedł na salę rozpraw.


• **Jarosław Szymczyk w drodze na rozprawę** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Przed salą zebrało się bardzo wielu dziennikarzy. Wszyscy czekali, aż generał wyjdzie z sądu.

Przed godz. 15 do dziennikarzy wyszła prokurator Aleksandra Piasta-Pokrzywa z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, która poinformowała, że proces się rozpoczął.

– Akt oskarżenia został odczytany, rozpoczęto postępowanie sądowe. Będzie wyznaczony kolejny termin, na razie nie jest on znany – podkreśliła.

Proces odbywa się w trybie niejawnym, dlatego prokuratorka nie podała nawet informacji, czy Szymczyk składał wyjaśnienia.

– Treść wyjaśnień nie jest jawna. Pierwsza rozprawa trwała długo, wnioski możecie państwo wyciągnąć – powiedziała.

Proces jest niejawny z uwagi, jak się wyraziła, na bezpieczeństwo państwa. – W obecnej sytuacji w państwie, kiedy mamy do czynienia z działaniami dywersyjnymi, zapadła decyzja o tym trybie – powiedziała pani prokurator.

Rozprawa trwała cztery godziny. Generałowi Szymczykowi grozi kara nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności. Co istotne, prokurator podkreśliła, że były komendant stracił status pokrzywdzonego w sprawie.

Sam Szymczyk po wyjściu z sali sądowej odmówił rozmowy z dziennikarzami, nie chciał odpowiadać na ich pytania.

– Proces jest tajny, wszystko co miałem do powiedzenia, powiedziałem sądowi – powiedział tylko.

O co oskarżony jest Szymczyk

Prokuratura oskarżyła byłego komendanta głównego policji o to, że odbezpieczył przywieziony z Kijowa granatnik, co umożliwiło oddanie z niego strzału. Do wybuchu w Komendzie Głównej Policji doszło w grudniu 2022 roku.

Prokuratura utrzymuje, że były komendant główny zwolnił zabezpieczenie granatnika RGW-90, a następnie doprowadził do jego wystrzału, który spowodował uszkodzenie budynku Komendy Głównej Policji i stwarzał zagrożenie wybuchem pocisku zawierającego ładunek wybuchowy w postaci oktogenu. Do eksplozji ładunku nie doszło z uwagi na nieuzbrojenie się pocisku. Komendant został w tym zdarzeniu niegroźnie ranny w ucho.

Szymczyka oskarżono o przewiezienie granatnika RGW-90 do Polski z Ukrainy bez zgłoszenia tego funkcjonariuszom Służby Celno-Skarbowej podczas kontroli na drogowym przejściu granicznym w Dorohusku. Generał został ponadto oskarżony o posiadanie granatnika bez wymaganej koncesji. ●

Magda Roszkowska

eprasa.pl 8693809902

GAZETA wyborcza
DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne

Ogłoszenia
sądowe
i rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia



KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

WIN-I.747.3.10.2026 Olsztyn, 3 września 2026 r.

Obwieszczenie o wszczęciu postępowania

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3, ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199 ze zmianami)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

zawiadamia, że na wniosek pełnomocnika inwestora Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A. ul. Warszawska 165, 05-520 Konstancin – Jeziorna z dnia 02.09.2026 r. (data wpływu: 02.09.2026r.), zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla przedsięwzięcia pn.: **„Budowa linii 400 kV Gdańsk Błonia – Olsztyn Mątki na terenie województwa warmińsko-mazurskiego w zakresie przebudowy infrastruktury kolidującej".**

Przedmiotowa inwestycja położona będzie w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie elbląskim w gminach: Gronowo Elbląskie, Markusy, Rychliki, w powiecie olsztyńskim w gminie Świątki oraz w powiecie ostródzkim w gminach Miłakowo i Morąg na następujących działkach ewidencyjnych o numerach i księgach wieczystych:

Powiat elbląski:

Gmina Gronowo Elbląskie (280403_2):

– **Obręb nr 0004 Gronowo Elbląskie**: 136 (EL1E/00115625/9), 139/1 (EL1E/00005440/4), 147 (EL1E/00031597/0), 223/2 (EL1E/00062994/9);

– **Obręb nr 0014 Różany**: 105 (EL1E/00054277/8), 106 (EL1E/00089477/4), 110 (EL1E/00007315/3), 112 (EL1E/00089477/4), 116 (EL1E/00093775/4), 61 (EL1E/00034349/8);

Gmina Markusy (280404_2):

– **Obręb nr 0008 Markusy**: 241 (EL1E/00076364/5), 30 (EL1E/00065549/6), 33 (EL1E/00003348/5), 47 (EL1E/00087507/0), 48 (EL1E/00095703/3), 49 (EL1E/00102246/4), 51 (EL1E/00003349/2), 58 (EL1E/00003349/2);

– **Obręb nr 0009 Nowe Dolno**: 154/3 (EL1E/00095936/5), 154/4 (EL1E/00009328/1), 154/5 (EL1E/00095936/5), 154/6 (EL1E/00095936/5), 154/7 (EL1E/00095936/5), 154/8 (EL1E/00095936/5), 155/3 (EL1E/00071997/6), 155/4 (EL1E/00071997/6), 155/7 (EL1E/00113245/7), 155/8 (EL1E/00020223/8), 172/7 (EL1E/00089348/1);

– **Obręb nr 0012 Stankowo**: 29 (EL1E/00089352/2), 30/11 (EL1E/00089352/2), 41/2 (EL1E/00071996/9);

Gmina Rychliki (280408_2):

– **Obręb nr 0004 Jelonki:** 948 (EL1E/00057516/7);

Powiat olsztyński:

Gmina Świątki (281412_2):

– **Obręb nr 0002 Garzewo**: 182/2 (OL1O/00077733/0), 2/3 (OL1O/00021690/9), 28/7 (OL1O/00063376/8), 4/1 (OL1O/00063376/8);

Powiat ostródzki:

Gmina Miłakowo (281506_5):

– **Obręb nr 0003 Książnik**: 268/1 (EL2O/00030109/3), 269/1 (EL2O/00030110/3);

Gmina Morąg (281508_5):

– **Obręb nr 0024 Strużyna**: 3091/1 (EL2O/00021302/0), 3092 (EL2O/00021302/0), 92/2 (EL2O/00031459/8).

W odniesieniu do części działek ewidencyjnych w granicach wskazanych we wniosku, przewiduje się ograniczenie sposobu korzystania na czas określony w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia inwestycji w zakresie sieci przesyłowej w zakresie wskazanym w art. 22 ust. 1 w związku z ust. 5 ww. ustawy.

Wniosek nie przewiduje konieczności dokonania podziału nieruchomości z uwagi na brak nieruchomości, w stosunku do których decyzja o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej ma wywoływać skutek, o którym mowa w art. w art. 19 ust. 3 ww. ustawy.
Nieuregulowany stan prawny nieruchomości nie stanowi przeszkody do wszczęcia i prowadzenia niniejszego postępowania.

Ponadto informuję, że:

1. Z dniem doręczenia zawiadomienia, o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej:

a) nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna;

b) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę, a toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa;

c) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;

2. W przypadku, gdy po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, nastąpi:

a) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,

b) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt a), nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.
W związku z powyższym, zgodnie z art. 10 §1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego z dnia 14 czerwca 1960 r. (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.) strony postępowania mają prawo do czynnego udziału w każdym stadium postępowania, mogą, w terminie 7 dni od podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości, składać w przedmiotowej sprawie, w formie pisemnej wnioski dowodowe, uwagi i żądania korespondencyjnie pocztą tradycyjną na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn; za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka; poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ePUAP; przez adres Urzędu na platformie e-Doręczenia AE:PL-63617-21139-RGDWI-27.

Akta sprawy znajdują się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko – Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Al. Marszałka Józefa Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, w pok. nr 326.

Kraj/34451379

Z ogromnym żalem żegnamy

Andrzeja Wielowieyskiego

kuzyna, przyjaciela, nauczyciela w wielu sprawach.

Janina i Andrzej,
Jan i Anna,
Szymon Kaczanowscy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451573

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Krakusa 6 m.1

Powierzchnia lokalu	-	**83,65 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**775 000,00 zł**
Wadium	-	**77 500,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 21.10.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 22.10.2026 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 23.10.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 9, al. gen. J. Hallera 149, 53-203 Wrocław, tel. 71 798-69-70 wew. 103.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr **215**, o godz. **10:00** dnia **9 listopada 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 2 listopada 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

Kraj/34451416

Syndyk masy upadłości **Eskimos Spółki Akcyjnej**
w upadłości z siedzibą w Krakowie,

KRS 0000285266,
adres rejestrowy: 30-519 Kraków, ul. Jana Zamoyskiego 27/5,

zaprasza do udziału w pisemnych przetargach nieograniczonych z obowiązkiem wniesienia wadium, na sprzedaż:

1) zorganizowanej części przedsiębiorstwa, stanowiącej samodzielny zakład chłodniczy położony w Motodze (gmina Baranów, powiat puławski, województwo lubelskie), zlokalizowany na nieruchomościach, dla których prowadzone są księgi wieczyste LU1P/00093455/7, LU1P/000936060/4, LU1P/00110229/0, LU1P/00056124/7 wraz z prawem własności nieruchomości o powierzchni 5,7545 ha stanowiącej grunty leśne na działce 560/2, położonej w Motodze (gmina Baranów, powiat puławski, województwo lubelskie), objętego księgą wieczystą KW nr LU1P/00036060/4;
2) zorganizowanej części przedsiębiorstwa, stanowiącej samodzielny zakład chłodniczy położony w Sokółce (gmina Sokółka, powiat sokólski, województwo podlaskie), zlokalizowany na nieruchomości, dla której prowadzona jest księga wieczysta BI1S/00018294/0.

Łącznie ze sprzedażą zakładu chłodniczego w Motodze, syndyk oferuje do sprzedaży w drodze pisemnego przetargu nieograniczonego z obowiązkiem wniesienia wadium, amoniakalną instalację chłodniczą stanowiącą z tym zakładem integralną funkcjonalnie, technologicznie i gospodarczo całość, za cenę wywoławczą netto złotych: 1.813.000,00. Instalacja ta jest własnością Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Łącznie ze sprzedażą zakładu chłodniczego w Sokółce, syndyk oferuje do sprzedaży w drodze pisemnego przetargu nieograniczonego z obowiązkiem wniesienia wadium, optyczny system sortowniczy Buhler Sortex E1D-BRBX (numer seryjny 60075, rok produkcji 2011) stanowiący z tym zakładem integralną funkcjonalnie i gospodarczo całość, za cenę wywoławczą netto złotych: 119.525,00. Urządzenie to jest własnością Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Oferty można składać w terminie do dnia 24 września 2026 roku do godziny 12:00 w Kancelarii Notarialnej wskazanej w Regulaminach przetargów. Łącznie z ofertą należy też wpłacić określone regulaminem wadium na rachunek numer 76 1240 5211 1111 0011 1198 0357. Wpłat wadium na zakup amoniakalnej instalacji chłodniczej i sortownika należy dokonywać na rachunek bankowy KOWR wskazany w Regulaminach przetarg**ów**.

Szczegółowe informacje wraz z Regulaminami przetargów są dostępne na stronach https://eskimossa.pl, https://kancelariasobolewska.pl oraz pod numerem telefonu 601 565 270 i mailem: upadlosc@kancelariasobolewska.pl.

Białystok/34450590

eprasa.pl 8693809902

Z Portugalią trzeba się ułożyć. To proces

Polacy emigrujący do Portugalii mają bardzo pozytywny, wręcz wyidealizowany obraz tego kraju. To sprawia, że zderzenie z portugalską rzeczywistością jest jeszcze trudniejsze.



ROZMOWA Z
SYLWIĄ LATACZ I PIOTREM SZMYTEM
psychoterapeutami

IWONA GÖRKE: Polacy przyjeżdżający do Portugalii uciekają od czegoś czy przyjeżdżają po coś?
SYLWIA LATACZ*: Różnie. Najczęściej wyjeżdżają z Polski, bo chcą zostawić coś za sobą, na przykład nieudane relacje romantyczne czy rodzinne, zacząć wszystko od nowa.
PIOTR SZMYT:** Często wyobrażają sobie, że w Portugalii wydarzy się coś ważnego, że znajdą tutaj nowy plan na życie, jego sens.
S.L.: Emigracja do Portugalii – w przeciwieństwie od tej do Niemiec czy Wielkiej Brytanii – nie jest zarobkowa, ale lifestyle'owa. Polacy przyjeżdżają tutaj z nadzieją na lepsze życie, które wiążą z samorozwojem, spędzaniem czasu na łonie natury, wolniejszym trybem życia i lepszym balansem między pracą a życiem prywatnym.
P.S.: Ekspaci [specjaliści, którzy decydują się żyć pracować poza granicami własnego kraju] mówią też o ucieczce od polskiej lub brytyjskiej szarości – rozmawiamy z Polakami, którzy mieszkali w różnych państwach, i z osobami o różnych narodowościach – długiej zimy, zdystansowania. Chcą żyć w kraju otwartym, spokojnym i słonecznym.

Jak te wyobrażenia mają się do rzeczywistości?
S.L.: W tych wyobrażeniach jest trochę prawdy.

Faktycznie w Portugalii żyje się trochę wolniej, a przeciętny Portugalczyk nie zarzyna się, by osiągnąć sukces zawodowy. Gdy myślę o naszych portugalskich znajomych, to naprawdę trudno mi wskazać osobę, dla której sukces ekonomiczny albo zawodowy byłby główną wartością w życiu. Ale czy możliwość wolniejszego życia, przebywania na plaży i surfowania doprowadzi do głębokiej życiowej zmiany i da szczęście?
P.S.: Można mieszkać blisko oceanu i wciąż odczuwać smutek albo brak. Jeżeli komuś trudno było budować relacje w Polsce, to tutaj jest jeszcze trudniej, ponieważ jest inny język i kody kulturowe.

Co wiedzą o Portugalii Polacy, którzy do niej emigrują?
S.L.: Mają bardzo pozytywny, wręcz wyidealizowany obraz Portugalii. To sprawia, że zderzenie z portugalską rzeczywistością jest jeszcze trudniejsze.
P.S.: To, o czym mówi Sylwia, dobrze widać na internetowych grupach, w których udzielają się Polacy chcący wyemigrować do Portugalii. W ich postach widać czar, jaki roztoczył nad nimi ten kraj. Osobom, które mieszkają tu dłużej, ich posty wydają się zabawne.

Na przykład?
P.S.: Na przykład pytają, czy w Portugalii przez cały rok można chodzić w krótkich spodenkach i podkoszulku. Mało kto wie, że w ogromnej części kraju, żeby utrzymać w domu temperaturę powyżej 19 stopni, trzeba mieć włączone ogrzewanie przez cztery-sześć miesięcy w roku.

Niewiele osób ma świadomość warunków życia: płaca minimalna wynosi około 900 euro brutto, a mediana – około 1200 euro brutto.

Jeżeli ktoś jest mechanikiem w Polsce albo menedżerem średniego szczebla i chce nim być w Portugalii, musi się przygotować na spadek zarobków o 20-40 procent. Wiele osób to zaskakuje.

W Lizbonie szczególnie dużo pojawiło się w ostatnim czasie Niemców, Brytyjczyków, Izraelczyków, Polaków, ekspatów z różnych krajów, którzy wcześniej żyli w Londynie. Przeżywają ogromny szok ekonomiczny.

To pokazuje, że Portugalia, kraj na końcu Europy, jest słabo rozpoznany, a obszary niewiedzy są wypełniane idealizacjami.

Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Holandia, Belgia czy inne kraje, do których wyjeżdżają Polacy, są lepiej zmapowane w zbiorowej świadomości. Polacy często wiedzą o negatywnych aspektach życia w tych krajach. Przygotowują się na nie, a ostatecznie nierzadko okazuje się, że jest im tam lepiej, niż sądzili, że będzie. Z Portugalią jest na odwrót. Ludzie przyjeżdżają tutaj z ogromną ilością bardzo pozytywnych wyobrażeń, z których każdego roku odpada im przynajmniej jedno – dobra pogoda, która znika w zimnym i zapleśniałym mieszkaniu zimą, luz i powolne życie, który frustruje, gdy jest się odsyłanym od okienka do okienka i miesiącami nie można załatwić dla siebie ważnej sprawy, a w reszcie nadzieja na nowe relacje, które okazują się jednak trudne do nawiązania na głębszym poziomie lub nierzadko kończą się wraz z kolejnym planem migracyjnym przyjaciela.
S.L.: My jesteśmy już dawno po okresie portugalskiego miesiąca miodowego, więc ten obraz, który przedstawiamy, może wydawać się pesymistyczny.
P.S.: Z Portugalią trzeba się ułożyć, to przypomina trochę proces psychoterapeutyczny. Jeżeli idziemy w dobrym kierunku, to akceptujemy pewne ograniczenia, to, że nie wszystko – a czasem dużo mniej, niż byśmy chcieli – jest możliwe. Ten proces, o którym można by pomyśleć, jak o procesie żałoby, jest o rozstawaniu się z wielkim marzeniem i zaakceptowaniem tego, że mimo jego niespełnienia można mieć dobre życie. Jeżeli jednak to marzenie jest ciągle żywe i do niego porównujemy to, w jaki sposób żyjemy, ciągle będziemy niezadowoleni i poirytowani.

Co jeszcze poza kwestiami zarobkowymi rozczarowuje?
S.L.: W dużej mierze sprawy pragmatyczne. Zwłaszcza gdy od rodziny w Polsce człowiek słyszy, jak teraz jest w ojczyźnie, a jest wygodniej.
P.S.: Rozczarować może to, że jest mało terenów zielonych w mieście, placów zabaw, stan chodnika, którym nie da się przejść z wózkiem, długie oczekiwanie na autobus, czasem dwu-, trzymiesięczne kolejki do lekarza pierwszego kontaktu, ogromne, często chaotyczne procedury administracyjne dotyczące praktycznie każdej dziedziny życia.

Emigracja do Portugalii – w przeciwieństwie od tej do Niemiec czy Wielkiej Brytanii – nie jest zarobkowa, ale lifestyle'owa. Polacy przyjeżdżają tutaj z nadzieją na lepsze życie

Wybierając życia emigranta czy ekspata, człowiek może poczuć się bardzo samotny.
S.L.: Osoba, która nie ma na miejscu rodziny, nie jest w związku, musi od nowa budować życie społeczne. Oczywiście można chodzić na spotkania z rodakami i innymi obcokrajowcami, ale nawiązanie głębszych znajomości wymaga czasu, może trwać latami.
P.S.: Poza tym wiele osób traktuje emigrację jako etap przejściowy albo przygodę. Dziś mieszkają tutaj, za kilka miesięcy mogą być już gdzieś indziej. Dotyczy to zarówno cyfrowych nomadów, jak i osób pracujących dla międzynarodowych firm.
S.L.: Gdy myślimy i mówimy o migracji, zwłaszcza tej lifestyle'owej, rzadko postrzegamy ją w kategoriach straty.

Tymczasem emigracja jest nierozerwalnie z nią związana. Tracimy codzienny kontakt z rodziną i przyjaciółmi, bliskość własnej kultury czy swobodę posługiwania się ojczystym językiem. W pewnym sensie ta strata nigdy się nie kończy.

Są momenty, kiedy odczuwamy ją szczególnie dotkliwie, ale zdarzają się również okresy, gdy staje się niemal niezauważalna.

Osoby, które do was trafiają, zdają sobie z tego sprawę?
S.L.: Wielokrotnie słyszałam od pacjentów, że wyjeżdżając, nie myśleli o tym, że coś stracą. Myśleli o czekającej ich przygodzie, nowych doświadczeniach i tym, co zyskają. Dopiero na terapii uświadamiają sobie, co stracili.

1 RP

eprasa.pl 8693809902



P.S.: Nazwanie tego pomaga podjąć bardziej świadomą decyzję dotyczącą akceptacji tego, co zostało utracone. Odpowiedź na to pytanie wiąże się z kolejnym: zostaję czy wracam do ojczyzny?

Decyduję się zostać. Co mogę zyskać?
S.L.: Wolność i odwagę do bycia sobą. Nie ma rodziców, sąsiadów, przyjaciół, którzy znają nas od lat. Niedawno byłam w przychodni. Bolał mnie brzuch, więc położyłam się na ławce. W polskiej przychodni pewnie bym tego nie zrobiła, czułabym, że nie wypada. Z dala od znanego otoczenia stopniowo uwalniamy się od tego, co wypada, a coraz bardziej kierujemy się tym, czego naprawdę potrzebujemy.
P.S.: Polacy w Portugalii otrzymują już na wstępie jeszcze jeden bonus – nie są postrzegani jako migranci zarobkowi, lecz jako ekspaci. Podobnie odbierani są tutaj inni Europejczycy. Funkcjonuje przekonanie, że osoba przyjeżdżająca do Portugalii z innego kraju europejskiego dysponuje kapitałem finansowym, jest dobrze wykształcona i ma szerokie możliwości życiowe. To z kolei przekłada się na bardzo pozytywny odbiór obcokrajowców.

W części krajów, do których przez lata kierowała się polska emigracja zarobkowa, Polacy bywają obciążeni niezasłużenie niższym statusem społecznym. W Portugalii jest odwrotnie. Dla wielu Portugalczyków Polska jest trochę tym, czym Portugalia dla Polaków, czyli pewną niewiadomą, wypełniającą się pozytywnymi wyobrażeniami.
S.L.: To bardzo przyjemne doświadczenie, gdy od samego początku traktują cię życzliwie. Kiedy przyjechałam tutaj dwanaście lat temu, każda oznaka sympatii i portugalska otwartość miała dla mnie duże znaczenie. Miło jest znaleźć się w nowym miejscu i spotykać się z czymś dobrym.

Z drugiej strony, w ostatnich latach wiele się zmieniło. Do Portugalii przyjeżdża coraz więcej ekspatów, a to wiąże się również z pewnymi trudnościami dla Portugalczyków: podnoszą się koszty życia, np. wynajmu mieszkań.

• **Lizbona, stolica Portugalii, znana jest jako miasto żeglarzy i odkrywców ze względu na swoje nadmorskie położenie nad Oceanem Atlantyckim** FOT. AA/ABACA/EAST NEWS

Jacy Polacy przyjeżdżają do Portugalii?
S.L.: Najczęściej osoby między 20. a 40. rokiem życia, dobrze wykształcone, posługujące się przynajmniej językiem angielskim, nierzadko prowadzące własne firmy. Wielu ze starszych migrantów, mieszkających tu od dwudziestu lat lub dłużej, zdążyło zbudować stabilną pozycję zawodową, rozkręcić biznes. Są to ludzie dysponujący różnorodnymi zasobami, nie tylko finansowymi, lecz także intelektualnymi i społecznymi. Nie oznacza to jednak, że takie osoby automatycznie będą się tu dobrze czuć albo że samo bycie Polakiem stanie się dla nich źródłem satysfakcji.

Pracujecie nie tylko z Polakami, ale także z innymi narodowościami. Ich motywacje przyjazdu do Portugalii są podobne?
P.S.: Niezależnie od tego, skąd są nasi klienci: z USA, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Francji, Niemiec, Australii, RPA czy Brazylii, poszukują wolności, dobrej pogody, bliskości natury, chcą mniej pracować i mieć mniej stresu w życiu.

Czy kwestia zdrowia psychicznego jest istotnym tematem dla Portugalczyków?
P.S.: Odpowiem anegdotą. Jeżeli zapytasz w Polsce swojego znajomego o to, czy był na terapii, odpowie, że tak. Jeżeli to samo pytanie zadasz Portugalczykowi, powie, że myśli o tym, by wybrać się na nią za kilka lat.

Jak w Polsce dekadę temu.
P.S.: W pewnych kwestiach w Portugalii jest takie zapóźnienie. Najpopularniejszym nurtem psychoterapeutycznym jest tu psychoanaliza. Inne nurty pojawiają się bardzo powoli. Czasem zgłaszają się do mnie Portugalczycy, którzy chcą pracować ze mną po angielsku, bo trudno im znaleźć terapeutę w innym nurcie niż psychoanalityczny.

W Portugalii wielu rzeczy jeszcze nie ma, więc my z terapią prowadzoną dla ekspatów po polsku i angielsku weszliśmy w jakiś rodzaj niszy.

Z jakich krajów macie najwięcej klientów?
P.S.: Większość naszych pacjentów stanowią Anglicy, Amerykanie, Holendrzy, Niemcy, zdarzają się osoby z Panamy, Pakistanu, Indii, Afryki Południowej, Maroka, Egiptu. W czasie pandemii zaczęliśmy prowadzić terapię online. Na niej około 70-80 procent klientów stanowią Polacy, a w gabinecie – od 20-50 procent w zależności od okresu.
S.L.: Gdy spotykam się z Polakami w gabinecie, mam wrażenie, że szybko nawiązuje się między nami pewien rodzaj swojskości, spowodowany tym, że w obcym kraju będziemy mówić po polsku i to w dodatku o ważnych sprawach. Oczywiście nie rozmawiamy z pacjentami o naszych doświadczeniach emigracyjnych, ale oni i tak mają poczucie, że my wiemy, jak żyje się na emigracji, że przeżyliśmy coś podobnego, nawet jeżeli nasze doświadczenie było inne.

Wasi klienci, niezależnie od tego, z jakiej szerokości geograficznej pochodzą, mają podobne problemy?
S.L.: Istnieje pewien uniwersalny wymiar ludzkiego doświadczenia. Niezależnie od tego, skąd pochodzimy, wszyscy mierzymy się z trudnościami, które są po prostu częścią ludzkiego życia.
P.S.: Ludzie trafiają do nas z bólem i cierpieniem, których źródła często nie rozumieją. W pracy terapeutycznej nieraz docieramy do doświadczeń i zranień z wcześniejszych etapów życia, które odbijają się później w relacji z samym sobą lub z innymi ludźmi. Staramy się pokazać rozdźwięk między tym, jak sytuacja wygląda w rzeczywistości, a tym, jak jest przeżywana i odczuwana.
S.L.: Pracujemy z dość specyficzną grupą osób, które zazwyczaj dysponują znacznymi zasobami. Do mnie rzadko trafiają pacjenci z bardzo trudnymi historiami życiowymi. Dużą część mojej praktyki stanowią pary międzykulturowe. Kiedy zgłaszają się na terapię, często już na początku mówią, że źródłem ich problemów są różnice kulturowe. Łatwiej jest pomyśleć: „Nie dogadujemy się, bo on jest Francuzem, a ja Niemką", niż szukać przyczyn gdzie indziej.
P.S.: Łatwiej orzec, że nieporozumienia wynikają z odmienności kultur, niż zmierzyć się z myślą, że źródło problemu może leżeć głębiej, że w każdym z nas są lęki czy trudności, które sprawiają, że wzajemnie się ranimy. Różnice kulturowe mogą być realne, ale czasem stają się też wygodnym wytłumaczeniem dla problemów, które mają znacznie bardziej uniwersalny, ludzki charakter.

Czy w trakcie terapii takie dochodzą do tego, że źródłem problemów niekoniecznie jest narodowość?
S.L.: Zrozumienie tego jest często pierwszym krokiem, który trzeba wykonać. Zrozumienie i powiedzenie partnerowi: „Złości mnie, kiedy się spóźniasz", a nie „Denerwuje mnie to, że ty, jak to Włoch, się spóźniasz". To drugie jest łatwiejsze, bo pozwala schować się za wyjaśnieniem kulturowym. Trzeba jednak porzucić taki obronny sposób myślenia. Staramy się pokazać, że ważniejsze niż różnice kulturowe jest to, w jaki sposób para sobie z nimi radzi. Różnice będą zawsze kiedy

W części krajów, do których przez lata kierowała się polska emigracja zarobkowa, Polacy bywają obciążeni niezasłużenie niższym statusem społecznym. W Portugalii jest odwrotnie. Dla wielu Portugalczyków Polska jest trochę tym, czym Portugalia dla Polaków, czyli pewną niewiadomą, wypełniającą się pozytywnymi wyobrażeniami

spotykają się dwie osoby, niezależnie od tego, z jakich krajów pochodzą. Niektóre różnice są łatwe do zaakceptowania, inne – bardzo trudne. Kluczowe jest to, co para zdecyduje się z nimi zrobić. Czy partnerzy będą ze sobą walczyć, wzajemnie sobie umniejszać i obwiniać, czy spróbują się usłyszeć i zrozumieć.

Z parami monokulturowymi jest inaczej?
S.L.: Pary pochodzące z tej samej kultury nie mogą tłumaczyć problemów różnicami kulturowymi. U nich często pojawia się kwestia tego, kto bardziej chciał wyjechać do Portugalii, a kto zrobił to głównie dla drugiej osoby, czasem nawet wbrew sobie.

Pary ekspatów mierzą się z innymi wyzwaniami niż single. Z jednej strony mają siebie, co może być źródłem wsparcia, z drugiej, paradoksalnie, emigracja w parze może prowadzić do większej izolacji. Osoby samotne są często bardziej zmotywowane do nawiązywania nowych znajomości, podczas gdy partnerzy mają siebie blisko i mogą zamknąć się we własnym świecie. To sprawia, że budowanie relacji poza związkiem bywa dla nich trudniejsze.

Kolejnym wyzwaniem jest sytuacja, gdy para ma dzieci. W ojczyźnie mogą liczyć na pomoc rodziny, na obczyźnie – nie. Wszystkie obowiązki związane z opieką nad dziećmi spoczywają głównie na rodzicach. Pomoc ze strony rodziny pojawia się, gdy ktoś przyjeżdża z ojczyzny. Taka wizyta bywa ogromnym wsparciem, ale jednocześnie wnosi do codziennego życia nową dynamikę, bo goście nie przyjeżdżają na kilka godzin, lecz często na tydzień, dwa lub dłużej. Trzeba inaczej zorganizować przestrzeń, pogodzić różne potrzeby i oczekiwania, a czasem zmierzyć się z napięciami.

Co z perspektywy psychologicznej Portugalia daje migrantom, czego nie mieli w swoich ojczyznach?
P.S.: Poczucie swobody, związane z tym, że to nowe miejsce, którego reguły dopiero poznajemy. Przyjazne nastawienie otoczenia. W krajach, gdzie inni patrzą na nas z góry, czujemy się mniej swobodnie, chcemy się wpasować. Tam, gdzie jest swobodniej, można więcej zaryzykować: jeśli przekroczę granicę, ktoś mi o tym powie.
S.L.: W Portugalii łatwiej się zatrzymać, zwolnić, uwolnić się od presji sukcesu. Warto jednak wspomnieć, że by realnie korzystać z wolności i swobody, trzeba mieć zaplecze ekonomiczne, chyba że ktoś chce prowadzić bardziej studencki styl życia.
P.S.: Zrealizowanie marzenia o spokojnym i dobrym życiu w Portugalii jest dla osób uprzywilejowanych finansowo. Jeżeli zarabiasz 1000 euro miesięcznie, a 1200 musisz zapłacić za mieszkanie, życie w Portugalii zamienia się w przetrwanie.

Co was zaskakuje w pracy z migrantami?
P.S.: Za każdy razem zaskakuje mnie dysonans między wyobrażeniem dotyczącym tego, jak będzie wyglądało życie, a tym, jak ono faktycznie wygląda. To bolesne spotkanie fantazji z rzeczywistością. Dla osoby, która nie ma poduszki bezpieczeństwa w formie oszczędności najpewniej będzie przyczyną powrotu do ojczyzny albo wyjazdu do innego kraju, bardziej stabilnego ekonomicznie. Młodzi Portugalczycy też mieszkają i pracują w innych, bogatszych krajach. Myślę, że Polska była w bardzo podobnym miejscu 10 czy 20 lat temu.

Widzicie jeszcze jakieś podobieństwa między Polską a Portugalią?
P.S.: Myślę, że w jakiś sposób zbliża nas poczucie, że gdzieś tam, za horyzontem czy w innym kraju, czeka nas lepszy los. Jest pewien rodzaj smutku i nostalgii w nas i Portugalczykach.
S.L.: Kiedy 12 lat temu wyjechałam z Polski, zapamiętałam wszechobecne poczucie, że Polska jest takim trochę gorszym miejscem do życia. Myślę, że Portugalczycy też mają takie wrażenie – sąsiadują przecież z Hiszpanią, w której jakość życia jest wyższa. I Polacy, i Portugalczycy mają w sobie pewien rodzaj pokory, a w gorszym wydaniu – poczucia niższości. ●

Rozmawiała Iwona Görke

***Sylwia Latacz** – psycholog, psychoterapeutka integracyjna, terapeutka par EFT, koordynuje gabinet dla Polaków mieszkających za granicą www.psychoterapiapopolsku.pl
****Piotr Szmyt** – psychoterapeuta ISTDP, koordynuje lizboński gabinet www.psychotherapylisbon.com

eprasa.pl 8693809902

Zajrzeli do 1023 domów i podglądali pompy ciepła

Poprawnie zainstalowane pompy sprawdzają się w każdych warunkach – bez względu na mrozy czy wiek budynku. Właśnie ukazały się nowe badania na temat tych urządzeń.

Ireneusz Sudak



• **W zdecydowanej większości przypadków pompy ciepła sprawdzają się także w budynkach nieocieplonych lub ocieplonych częściowo** FOT. NANCY PAUWELS / SHUTTERSTOCK

Pompa ciepła nie jest urządzeniem dla każdego, o czym mówią historie naszych czytelników. Na przykład pani Anna narzekała na 1 tys. zł rachunku miesięcznie. Z kolei pani Katarzyna miała oszczędzać, ale jej koszty wzrosły 17-krotnie.

Montaż pompy ciepła eliminuje koszty zakupu opału: gazu, węgla czy pelletu, ale podnosi rachunki za prąd. To może być najtrudniejsza zima od 2022 r., ponieważ rosną ceny opału. Nawet pellet nie potaniał poza sezonem. Pojawiają się też obawy o dostępność gazu i jego ceny.

W tej sytuacji, podobnie jak w 2022 r., Polacy znowu zaczynają myśleć o pompach ciepła jako głównym, niezawodnym źródle ogrzewania – niezależnie od tego, czy na składzie będzie węgiel lub pellet.

Wiele osób obawia się kosztów zużycia energii elektrycznej. Najnowsze, ogólnoeuropejskie badania pokazują, co zrobić, by nie dać się nabić w butelkę przy montażu pompy ciepła.

Ani styropian, ani rok budowy

Doktor Marek Miara z organizacji Heat Pumps Watch, który przez lata doradzał niemieckiemu rządowi z ramienia Fraunhofer Institute for Solar Energy Systems (Instytut Fraunhofera ds. Systemów Energii Słonecznej), przekonuje, że kluczowa nie jest grubość styropianu ani rok budowy domu.

Najnowsze badanie organizacji Heat Pumps Watch miało sprawdzić w warunkach „polowych", a nie w laboratoriach, jaką sprawność mają pompy ciepła.

W tym celu przez wiele ostatnich lat naukowcy (w ramach wielu innych projektów badawczych) analizowali i sprawdzali pracę pomp ciepła w 1023 domach jednorodzinnych w różnych europejskich krajach, w ramach różnych badań przeprowadzanych przez różne organizacje – nie tylko Fraunhofer, ale też francuskie ADEME (Agencja Transformacji Ekologicznej) czy szwajcarską politechnikę ETH Zürich.

Badania prowadzono (właściwie trwają cały czas) w Niemczech, we Francji, w Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Austrii i Holandii. Przeanalizowano pompy ciepła powietrzne i gruntowe. Te pierwsze są tańsze w zakupie, ale droższe w eksploatacji. Z kolei te drugie są droższe w montażu (konieczność odwiertów w gruncie), ale są za to tańsze w użytkowaniu od pomp powietrznych (nawet o 25 proc. w skali roku).

Choć poszczególne badania różniły się celami i metodami pomiaru, ich wyniki – jak przekonuje Marek Miara – pozwalają na sformułowanie jednego wniosku: poprawnie zainstalowane pompy ciepła sprawdzają się dobrze w każdych warunkach działania w terenie – niezależnie od tego, jakie są mrozy i czy budynek ma 2 lata, czy 20 lat (liczy się jednak termomodernizacja).

Naukowcy na przykładzie realnie działających w domach pomp sprawdzili, jaki jest stosunek wyprodukowanej energii cieplnej w ciągu roku do zużytej energii elektrycznej (wskaźnik SPF). To kluczowe, bo „magia" pomp ciepła polega na tym, że z niewielkiej ilości prądu produkuje dużo ciepła.

Średnie wartości wahają się od 2,6 SPF w najstarszych budynkach z najstarszymi powietrznymi pompami ciepła do 3,7 SPF w badaniu z najnowszymi modelami. Wartość dla pomp gruntowych jest jeszcze wyższa i wynosi 4,2 SPF.

– Świadczy to zarówno o postępie samej technologii, jak i o coraz wyższej jakości projektowania i montażu – komentuje dr Marek Miara.

Krzywa grzewcza

Uśrednienie wyników badań pokazało realną efektywność pracy pomp. Ale po dokładnym przyjrzeniu się wynikom pojawiły się wątpliwości co do pracy niektórych urządzeń.

We wszystkich badaniach autorzy zwracają uwagę na duży przedział wyników. Czasami wskaźnik SPF wahał się od 2,5 do 3,8, czyli różne pompy pracowały z różną efektywnością w różnych domach – czasem doskonałą, a czasem słabą.

„To sygnał, który można odczytać dwojako. Z jednej strony wskazuje na możliwe usterki i pole do poprawy w instalacjach z najsłabszymi wynikami. Z drugiej strony pokazuje potencjał, który wciąż czeka na wykorzystanie" – czytamy w informacji prasowej na temat wyników badań.

„Pole do poprawy" to zazwyczaj zły montaż lub „zimne" miejsca w konstrukcji budynku, czyli – jak mawiają eksperci – tzw. mostki termiczne. Chodzi o miejsca o osłabionej izolacji lub jej braku, np. fragmenty stropu czy wyjścia na balkon. W ten sposób ciepło ucieka, a pompa musi zwiększać zużycie energii.

Badania potwierdzają też to, o czym mówią eksperci: z pompą ciepła trzeba się nauczyć żyć i poprawnie ją obsługiwać. Pompa ciepła nie przypomina pod tym względem kotła gazowego, gdzie ustawia się pożądaną temperaturę i można zapomnieć o sprawie – tutaj trzeba eksperymentować.

„Największy potencjał poprawy efektywności (obniżki rachunków) tkwi w starannym ustawieniu i późniejszym doregulowaniu sterownika ogrzewania" – to zdanie, w nieco odmiennych wariantach, powtarza się właściwie w każdym z analizowanych badań.

Kluczowym parametrem jest tu krzywa grzewcza, czyli ustawienie, do jakiej temperatury pompa ciepła ma podgrzewać wodę, w zależności od temperatury na zewnątrz. Dlaczego to takie ważne i indywidualne? Bo każdy dom jest inny, ma inne grzejniki, różną powierzchnię i inną efektywność energetyczną – pompa musi się dopasować do tego konkretnego budynku, aby nie podgrzewać wody bardziej niż jest to konieczne.

Pisaliśmy o tym wielokrotnie: Optymalne ustawienie pochylenia krzywej grzewczej często wymaga eksperymentowania. Może być konieczne kilkukrotne dostosowanie jej ustawień, zwłaszcza w pierwszym sezonie grzewczym, aby znaleźć idealny balans między wydajnością urządzenia a komfortem cieplnym.

Źle dobrane nastawy oznaczają niższą efektywność i niepotrzebne zużycie prądu. Mogą powodować zbyt częste włączanie i wyłączanie się pompy ciepła, co skraca jej żywotność, a czasem prowadzą nawet do pracy urządzenia poza sezonem grzewczym.

Szczytowe źródło ciepła

Badania mają się też rozprawić z dwoma mitami dotyczącymi użytkowania pomp ciepła: że efektywne jest tylko ogrzewanie podłogowe i że podczas silnych mrozów warto mieć tzw. szczytowe źródło ciepła, które dogrzeje dom, np. kocioł na gaz albo poczciwy kominek na drewno.

„Magia" pomp ciepła polega na tym, że z niewielkiej ilości prądu produkuje dużo ciepła

Chodzi o to, że do ogrzewania podłogowego nie trzeba podgrzewać wody do 50 stopni Celsjusza – wystarczy 35 stopni, a to przynosi oszczędności.

– Powietrzne pompy ciepła dobrze sprawdzają się nie tylko w budynkach z ogrzewaniem podłogowym, ale działają również efektywnie z grzejnikami. Wiele badanych instalacji z grzejnikami osiągnęło bardzo przyzwoite wyniki efektywności. Powtarzany często mit, że pompa ciepła do efektywnej pracy potrzebuje ogrzewania podłogowego albo działa wyłącznie z nim, po prostu nie jest prawdą – komentuje Marek Miara.

Być może naukowcy mają swoje dane. Są też domy, w których pompy ciepła bez problemu pracują na tradycyjnych grzejnikach.

Ale praktycy mówią jednak o korzyściach z ogrzewania podłogowego. Paweł Poruszek, prezes polskiej firmy Euros Energy, która produkuje pompy ciepła, tłumaczył to w ten sposób: „Pompa to niskotemperaturowe źródło ciepła – dosłownie, bo nie rozgrzewa się tak bardzo, jak w przypadku gazu czy węgla. W takich przypadkach lepiej sprawdza się ogrzewanie powierzchniowe, czyli podłogowe. A najlepsze będą grzejniki trzypłytowe, przystosowane do pomp ciepła, stalowe".

Pompa a mrozy

Badania mierzyły też, jak radzą sobie pompy ciepła w niskich temperaturach. Pokazywał to wskaźnik COP, który wyjaśnia, ile energii cieplnej dostarcza pompa na każdą jednostkę pobranej energii elektrycznej. Na przykład COP 3 oznacza, że z 1 kWh prądu powstało 3 kWh energii cieplnej.

„Najzimniejszym miesiącem w historii projektów Fraunhofer był luty 2021 roku. Średnia temperatura powietrza dla badanych pomp ciepła wyniosła wtedy -3,6 st. C. Efektywność 17 instalacji (bez trzech najlepszych, zainstalowanych w budynkach w pełni zmodernizowanych) wyniosła w tym okresie 2,3 COP w przedziale od 1,6 do 2,8" – czytamy w wynikach badań.

– Innymi słowy, nawet przy niskich temperaturach, z każdej kilowatogodziny prądu pompa ciepła wyciągała z powietrza ponad dwa razy więcej ciepła – mówi Marek Miara.

I znowu współczynniki mogą robić wrażenie. Ale polscy użytkownicy pomp ciepła w minionym sezonie często narzekali na głośną pracę, oblodzenie i zbyt częste włączanie się grzałki. Do tego dochodziły błędy montażowe – brak odpływu topniejącej wody, przez co wokół jednostek zewnętrznych tworzyły się ślizgawki.

To nie wszystko – konkluzja jest taka, że w zdecydowanej większości przypadków pompy ciepła sprawdzają się także w budynkach nieocieplonych lub ocieplonych częściowo. Liczy się przede wszystkim to, żeby powierzchnia grzejników była odpowiednio duża i dopasowana do strat ciepła budynku tak, by zapewnić mieszkańcom komfort cieplny. Marek Miara mówił nam już o tym w 2022 r.: – Termomodernizacja może być niewielka. Tak, to możliwe, m.in. dzięki nowym grzejnikom, które są w stanie oddać tę samą ilość ciepła, działając ze znacznie niższymi temperaturami, również w pomieszczeniach z dużymi stratami ciepła – tłumaczył.

Jednak tezy te pewnie nie przekonają osoby, które po zamontowaniu pomp ciepła w domach ze starą instalacją grzewczą lub bez termomodernizacji odczuły duży wzrost rachunków za prąd. ●

1 RP

eprasa.pl 8693809902

Orlen głównym akcjonariuszem PGZ?

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun przymierza się do sprzedaży większości państwowych akcji koncernu zbrojeniowego PGZ, a faworytem do ich zakupu ma być Orlen – napisał portal XYZ. Ministerstwo nie potwierdza tych doniesień.

Andrzej Kublik

W poniedziałek 7 września portal XYZ napisał, że Ministerstwo Aktywów Państwowych przymierza się do prywatyzacji większości swoich akcji spółki Polska Grupa Zbrojeniowa (PGZ), największego polskiego holdingu zbrojeniowego. A faworytem do zakupu tych akcji ma być koncern energetyczny Orlen, którego największym akcjonariuszem jest skarb państwa reprezentowany przez resort aktywów państwowych.

Plany ewentualnej sprzedaży części akcji PGZ minister aktywów państwowych Wojciech Balczun przedstawił w wywiadzie dla serwisu PAP Biznes.

Zbrojeniowa prywatyzacja?

„Chcemy, aby w akcjonariacie PGZ znalazły się nasze spółki, które będą budować wiarygodność PGZ. Wreszcie chcemy, aby PGZ była w stanie mobilizować środki finansowe na zwiększanie swoich mocy produkcyjnych" – powiedział Balczun serwisowi PAP Biznes.

Obecnie skarb państwa za pośrednictwem MAP posiada 76,26 proc. akcji PGZ, a reszta należy do państwowych spółek Polski Holding Obronny i Agencja Rozwoju Przemysłu.

Powołując się na źródła, XYZ napisał, że MAP rozważa sprzedaż 40 do 45 proc. akcji PGZ ze swojego pakietu. A faworytem do takiej transakcji ma być Orlen. Bo koncern na to stać, a ponadto jako znaczący producent w branżach chemicznej i petrochemicznej, mógłby zostać znaczącym dostawcą produktów dla branży zbrojeniowej – napisał XYZ. Można jednak zauważyć, że Orlen może sprzedawać swoje produkty firmom zbrojeniowym, nie angażując się w nie kapitałowo. W razie spełnienia takich planów Orlen, który formalnie jest prywatną spółką, zostałby największym akcjonariuszem PGZ. A to oznaczałoby również rezygnację przez państwo z formalnej kontroli nad największą polską firmą zbrojeniową. I jednocześnie gwałtowną transformację Orlenu, który swoją działalność skupioną na energetyce, rozszerzyłby na nieznaną dotąd dla siebie branżę zbrojeniową.

Orlen nabrał wody w usta

Zwróciliśmy się do Orlenu o skomentowanie doniesień XYZ. Koncern odmówił Wyborcza.biz takich komentarzy.



• **12 sierpnia br. Gdynia, na terenie PGZ Stoczni Wojennej. Minister Wojciech Balczun podczas uroczystości chrztu i wodowania pierwszej jednostki programu „Miecznik", fregaty wielozadaniowej ORP "Wicher 7"** FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

W razie spełnienia planów Orlen, który formalnie jest prywatną spółką, zostałby największym akcjonariuszem PGZ

„ORLEN nie komentuje prowadzonych lub potencjalnych procesów akwizycyjnych do czasu ich zakończenia. Informacje dotyczące ewentualnych decyzji inwestycyjnych, w tym potencjalnego nabycia akcji, są przekazywane zgodnie z obowiązkami informacyjnymi spółki" – przekazał nam koncern. Jednocześnie Orlen ogólnikowo stwierdził: „Spółka nie wyklucza analizowania obszarów współpracy lub zaangażowania, które mogłyby stanowić uzupełnienie działalności podstawowej oraz wzmacniać synergie w ramach grupy kapitałowej".

Zwróciliśmy się również do Ministerstwa Aktywów Państwowych o odniesienie do tekstu w portalu XYZ: czy resort rozważa opisaną tam prywatyzację akcji PGZ i proponuje ich zakup Orlenowi.

Resort nie potwierdza, ale...

„Nie mogę potwierdzić tych informacji" – napisał nam Przemysław Kuk, rzecznik MAP, odnosząc się do publikacji w portalu XYZ. Stwierdził jednak: „W MAP analizowane są różne scenariusze dot. porządkowania portfela spółek pod nadzorem MAP, w tym zmiany struktury ich akcjonariuszy – dotyczy to także grupy PGZ".

„Jednym z celów MAP na 2027 r. jest uporządkowanie portfela spółek. W opinii MAP wciąż istnieje niewykorzystany potencjał, jeżeli chodzi o współpracę między spółkami z udziałem Skarbu Państwa i osiąganie przez nie synergii. Przejmowanie akcji spółek z udziałem skarbu państwa przez inne spółki z zasobu MAP może być sposobem na wzmacnianie tej współpracy" – dodał Kuk.

Wskazał, że efektem takich mogą być istotne wpływy budżetowe (czyli w roku wyborów do parlamentu). Zaznaczył jednak: „Rozważane obecnie w MAP scenariusze nie przewidują zmniejszenia stopnia kontroli Skarbu Państwa nad spółkami, ani sprzedaży akcji poza sferę publiczną. W przypadku kluczowych spółek nie pozwalają na to przepisy ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym". ●

REKLAMA

Kraj/34451456

B( )NUS

TYGODNIK POWSZECHNY

„Tygodnik Powszechny" po raz drugi przyznaje Nagrodę BONUS

Dla tych, którzy łączą, nie dzielą

Nagroda BONUS powstała, by wyróżniać ludzi, którzy wzmacniają dialog, budują zaufanie i potrafią działać ponad podziałami.

Dowiedz się, jak zgłosić swojego kandydata na stronie nagrody: **bonus.tygodnikpowszechny.pl**

1 RP

eprasa.pl 8693809902

Węgierska lekcja dla Polski

Jak Magyar rozbił system Orbana

Pięć miesięcy po wyborach parlamentarnych autorytarno-nacjonalistyczny system Viktora Orbána wygląda jak domek z kart po silnym podmuchu wiatru.

Sadurski



Bezwolny prezydent Węgier Tamás Sulyok został zastąpiony przez Andrása Bakę, bohatera oporu wobec władzy Fideszu, niegdysiejszego prezesa Sądu Najwyższego. Dwie poprawki konstytucyjne spowodowały przyspieszony koniec kadencji marionetek Orbána: prezesa Sądu Konstytucyjnego i jego trzech kolegów-sędziów, wkrótce odejdzie kilku następnych oraz prezes Sądu Najwyższego.

Instrumenty manipulacji i propagandy upadły, podobnie jak sieć reżimowych think tanków, udających niezależne NGO-sy. Sam Fidesz praktycznie rozpadł się. Popularność rządu Pétera Magyara utrzymuje się w okolicach 70 procent. Kolega z Budapesztu, wybitny prawnik-konstytucjonalista, pisze mi: „nastrój jest euforyczny. Są poważne dyskusje na kluczowe tematy".

To wszystko oczywiście stało się możliwe dzięki zdobyciu większości konstytucyjnej w parlamencie przez partię Magyara: 141 na 199 mandatów. Wynika to z systemu wyborczego, w którym zwycięzca otrzymuje olbrzymią premię za wygraną. Wystarczy powiedzieć, że dzięki temu dziwacznemu systemowi ostatnie cztery wybory na Węgrzech przynosiły zwycięskiej partii większość konstytucyjną, tyle że ostatnio tą partią okazała się TISZA, a nie Fidesz. Ale, jak napisała mi wybitna amerykańska znawczyni ustroju węgierskiego, Kim Lane Scheppele z Uniwersytetu Princeton: „Posiadanie większości konstytucyjnej jest kluczowe z punktu widzenia prawnego – ale odniesienie potężnego zwycięstwa przy upadku społecznego poparcia dla autokratów jest ważniejsze niż wszystko inne".

Zarówno Węgry, jak i Polska mierzą się z tym samym problemem: jak odbudować praworządność i liberalną demokrację po latach władzy zdeterminowanych populistów? Główny dylemat polega na tym, jak utrzymać się w ramach standardów praworządności, gdy autorytarne enklawy starego systemu nadal trwają i mają się w miarę dobrze – lepiej w Polsce, gorzej na Węgrzech, ale w żadnym z tych państw nie da się odciąć przeszłości grubą kreską.

Większość konstytucyjna jest potężnym atutem Magyara i warto przyjrzeć się, jak sobie – jak na razie – poradził z enklawami autorytarnymi, takimi jak Sąd Konstytucyjny, Sąd Najwyższy i prezydent. Bo te trzy enklawy są też w Polsce głównymi blokadami reformy systemu praworządności. I musimy starać się, by w tych porównaniach nie przyjąć wygodnie braku większości konstytucyjnej jako pretekstu do bezczynności.



• **Szefowie rządów Węgier i Polski Peter Magyar i Donald Tusk w Gdańsku, 20 maja 2026 r.**
FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Warszawa to nie Budapeszt. Ale to stwierdzenie nie musi brzmieć jak przejaw rezygnacji, melancholii i żalu

Najciekawszy dla nas jest sąd konstytucyjny, zwłaszcza teraz, gdy polski Trybunał Konstytucyjny jest na rozdrożach. Na Węgrzech ten organ był poddany dość prostackiemu przejęciu przez Orbána w drodze zwiększenia liczby sędziów (z 11 do 15), a także zniesienia limitu wieku 70 lat, co w sumie dało Orbánowi absolutną dominację. Nic dziwnego, że Magyar w swojej poprawce konstytucyjnej przywrócił limit wiekowy, co na dzień dobry zwolniło czterech sędziów, w tym prezesa. Niedługo czterech kolejnych sędziów będzie musiało z tego samego powodu odejść. Niektórzy demokratyczni prawnicy, tacy jak profesor Pál Sonnevend (który w lipcu tego roku wszedł do sądu konstytucyjnego), sugerowali przyjęcie konstytucyjnych przepisów, które „wprowadziłyby okres przejściowy, po którym wygasłyby kadencje wszystkich dotychczasowych sędziów „. Pomysł ten jest zbieżny z projektem „wyzerowania Trybunału Konstytucyjnego", który swojego czasu wysunąłem w Polsce, bez specjalnego sukcesu.

Węgierski Komitet Helsiński Praw Człowieka zauważył z pewną przyganą, że obniżenie emerytalnego wieku dotyczy już urzędujących sędziów, a nie przyszłych, a więc nie ma charakteru „prospektywnego", zaś „prezes sądu miałby swój mandat zakończony przez ustawę, a nie w drodze procedury indywidualnej". W sumie jednak Komitet poparł to rozwiązanie, powołując się – co ciekawe – na opinię Komisji Weneckiej w sprawie polskiej z 2024 roku, w której wyrażono zasadę, że osoby powołane w drodze niekonstytucyjnej na stanowisko nie mogą powoływać się na gwarancje konstytucyjnej nieusuwalności (wtedy chodziło o skład polskiej KRS). Komitet Helsiński w Budapeszcie uznał bowiem, że niektórzy sędziowie węgierskiego sądu konstytucyjnego powołani zostali na swoje stanowiska „jednostronnie przez poprzednią większość konstytucyjną dla umocnienia jej władzy politycznej, bez jakiejkolwiek próby konsensusu z opozycją". To samo mówi Komitet Helsiński o potrzebie odwołania I prezesa Sądu Najwyższego Andrasa Vargi, który został powołany na to stanowisko dzięki nadzwyczajnej zmianie ustawy, eliminującej wymóg jakiegokolwiek doświadczenia sędziowskiego przy wyborze na to stanowisko.

W okresie odbudowy państwowości kluczowym tematem staje się kwestia odwołania obrońców dawnego systemu, zainteresowanych paraliżowaniem reform. Słusznie piszą węgierscy „Helsińczycy": „Zasada nieodwoływalności ma sens tylko w kontekście praworządności; to znaczy, gdy instytucje i ich szefowie skutecznie i niezależnie wykonują swoje zadania konstytucyjne". A więc nie można korzystać z dobrodziejstw praworządności, jeśli systematycznie się ją łamie.

Doświadczenia węgierskie mogą być przydatne w Polsce, bo zasada nieodwoływalności ma swoje granice, a te wynikają ze stopnia zainfekowania nieprawością wyboru danych osób. Na pewno da się to odnieść do neosędziów – zwłaszcza tych w Sądzie Najwyższym, a już szczególnie w odniesieniu do osób, które przyszły spoza stanu sędziowskiego, na wniosek bezprawnej KRS (czyli tzw. „grupa czerwona" z ustaw Adama Bodnara i Waldemara Żurka).

Ale już metody zmiany prezydenta nie dają się przenieść z Budapesztu do Warszawy. W Polsce prezydent ma nieporównalnie większą władzę. Jego weto jest praktycznie niepodważalne bez konstytucyjnej większości, a tej nie ma i prędko nie będzie, podczas gdy na Węgrzech weto prezydenckie jest gestem bez znaczenia, bo może być obalone tą samą większością, która była potrzebna do uchwalenia ustawy. Co więcej, prezydent w Polsce wybierany jest w wyborach powszechnych, a nie przez parlament. Koalicja rządząca w Polsce musi więc nauczyć się albo żyć z tym prezydentem, co będzie trudne, albo kreatywnie omijać jego weta i inne gesty paraliżujące państwo (np. w związku z nowymi sędziami TK).

I Magyar i Donald Tusk stąpają po polu minowym. Magyar idzie do przodu szybciej i odnosi większe sukcesy, ale też ma dużo łatwiejszą sytuację polityczną. Ma za sobą jednolitą, energiczną partię (nie koalicję) i prezydenta, a przeciwko sobie: zdezintegrowaną opozycję. Tusk nie ma żadnej z tych kart. Ma jednak co najmniej jeden wielki atut.

Ma doskonałą, spójną konstytucję, a nie patchwork, składający się z potworka, jakim była węgierska ustawa zasadnicza z 2011 roku z siedemnastoma poprawkami. Polska konstytucja jest stosowalna bezpośrednio. Znaczy to, że – w braku realnie funkcjonującego Trybunału Konstytucyjnego – każdy organ państwa ma obowiązek bezpośredniego jej stosowania, bez względu na paraliżujące kroki enklaw autorytarnych. Należy sięgać po kreatywne metody, bo sytuacja jest nietypowa.

Do takich metod należą uchwały sejmowe, mające charakter normotwórczy, inspirujące egzekutywę, jak w przypadku uchwał o mediach, KRS i Trybunale. Niedawno prof. Ewa Łętowska w wywiadzie dla OKO.press powiedziała: „Operacja uzdrawiania praworządności wymaga planu strategicznego i współdziałania Sejmu. Chodzi o uchwały (ustawy sanacyjne obecnie nie mają szans, wobec trudnej kohabitacji)". Po czym przytacza, z aprobatą, przykład: „Kiedy w 2023 roku nowo wybrane władze postanowiły odebrać siłom ancien régime'u kontrolę nad mediami publicznymi, to przygotowano najpierw uchwałę sejmową, a potem do akcji przystąpiła władza wykonawcza".

Warszawa to nie Budapeszt. Ale to stwierdzenie nie musi brzmieć jak przejaw rezygnacji, melancholii i żalu. Weźmy zatem wzór z determinacji i energii Bratanków, ale konkretne recepty musimy znaleźć sami. Bo taki mamy klimat. ●

Wojciech Sadurski

Wojciech Sadurski jest profesorem prawa na Uniwersytecie Sydnejskim i profesorem w Centrum Europejskim UW. Członek Rady Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Rady Instytutu Spraw Publicznych, a także Komisji Weneckiej. Artykuł reprezentuje wyłącznie poglądy autora.

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl 8693809902

Przypadek Pyszne.pl

Konsument wygrał z pracownikiem

Nie zawsze patrzyliśmy na gospodarkę w sposób stawiający wygodę konsumentów ponad prawa pracowników. Zdawaliśmy sobie sprawę, że często to ta sama osoba

Markiewka

Autor jest filozofem, publicystą i tłumaczem. Wykłada na Wydziale Filozofii i Nauk Społecznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Pyszne.pl postanowiło w lipcu zrezygnować z własnej floty kurierskiej i przejść na model stosowany przez konkurencję: dostawy mają wykonywać kurierzy współpracujący z zewnętrznymi partnerami flotowymi. Pracownicy stracą bezpośrednie umowy z Pyszne.pl, a – według związkowców – także gwarantowaną stawkę godzinową.

Jednocześnie Arkadiusz Krupicz, dyrektor zarządzający firmy, przekonuje, że powszechne zatrudnienie kurierów na etatach mogłoby zwiększyć opłatę za dostawę nawet o 15 złotych, co ostatecznie odczuliby konsumenci.

W tym konflikcie między wygodą konsumentów a prawami pracowników widać jedną z charakterystycznych cech współczesnego kapitalizmu. Od dekad coraz częściej stawiamy na to pierwsze.

Socjolożka Jane Collins opisała podobny mechanizm na przykładzie Walmartu, amerykańskiej sieci supermarketów. Walmart jest znany z tanich produktów, ale zdaniem Collins sprzedaje coś więcej: sposób myślenia o interesie zwykłego człowieka.

Firma przekonywała, że dzięki niskim cenom poprawia życie milionów amerykańskich rodzin. Dla rodziny o niewielkich dochodach tańsza żywność i tańsze ubrania to realna korzyść. Tylko że w takim podejściu znika pewna „drobnostka": człowiek przy sklepowej kasie i człowiek odbierający wypłatę pod koniec miesiąca są często tą samą osobą. Zamiast pytać, jak sprawić, żeby więcej zarabiał, pytamy, jak sprawić, żeby potrzebował mniej na zakupy.

Łatwo zrozumieć, dlaczego ten model kapitalizmu wydaje się taki atrakcyjny. Jako konsument korzyść widzę natychmiast. Sklep jest otwarty dłużej, dostawa kosztuje 6,99 zamiast 14,99 zł, paczka przychodzi następnego dnia, a nie za cztery dni. Wspaniale! Koszt po stronie pracowników jest mniej widoczny: niższe płace, dłuższe godziny pracy, normy podnoszone co kwartał i grafik, który zmienia się każdego tygodnia.

To nie jest kwestia decyzji pojedynczych firm. Jeśli prawo dopuszcza przerzucanie ryzyka na pracownika, sięgnie po to najpierw jedna firma, potem – pod presją kosztów – reszta. Pyszne.pl przez lata utrzymywało droższy model, zapewniający kurierom większą przewidywalność, ale ostatecznie uznało, że nie może skutecznie konkurować z platformami przenoszącymi ryzyko na pracowników i pośredników.

Standardy pracy nie mogą więc zależeć od dobrej woli pojedynczego przedsiębiorstwa, bo dobra wola jest w tym układzie karana. Muszą obejmować cały sektor, inaczej przewagę zdobywa ten, kto najskuteczniej obniży koszty po stronie pracowników. Kłopot w tym, że o takie standardy trzeba się politycznie upomnieć, zrobić to mogą zaś tylko ci, którzy myślą o sobie jako o pracownikach, a nie wyłącznie jako o konsumentach szukających tanich produktów.

Współczesny kapitalizm często przyzwyczaja nas do postawy „nie ma alternatywy". Nie zawsze jednak patrzyliśmy na gospodarkę w sposób stawiający wygodę konsumentów ponad prawa pracowników.

Powojenny kompromis gospodarczy opierał się na przekonaniu, że produkcja i konsumpcja powinny się wzajemnie napędzać. Rosnąca produktywność miała przekładać się na rosnące płace, a te pozwalały pracownikom więcej kupować. Siła konsumenta miała wynikać z siły pracownika.

Trafnie opisała to historyczka Lizabeth Cohen na przykładzie figury „obywatela-konsumenta", któremu zależało na czymś więcej niż tylko na niskich cenach. Dlatego angażował się w zbiorowe działania na rzecz regulacji rynku i bezpiecznych produktów, a nawet tworzenia lepszych standardów pracy.

W latach 70. i 80. XX wieku coś się zmieniło. Kryzys powojennego modelu zbiegł się z osłabieniem związków zawodowych, deregulacją, globalizacją produkcji i coraz powszechniejszym outsourcingiem. Podejście, zgodnie z którym „pracownik powinien dobrze zarabiać, żeby mógł dużo kupować" zaczęło ustępować logice: „nie musi tak dużo zarabiać, jeśli sprawimy, że wszystko będzie odpowiednio tanie".

Każdy z osobna może odnieść małe zwycięstwo jako konsument, ale wszyscy zgodnie stopniowo tracimy jako pracownicy.

Jak zauważa Collins, korporacje spłaszczyły pojęcie obywatelstwa konsumenckiego, promując «konsumenta» kosztem «obywatela» i «pracownika».

Decyzja Pyszne.pl wpisuje się w znacznie szerszą zmianę: osłabienie związków zawodowych, ograniczenie ochrony pracowników i przenoszenie odpowiedzialności za zatrudnienie na pośredników. Za wszystkim stoi niepisany układ: każdy z osobna może odnieść małe zwycięstwo jako konsument, podczas gdy wszyscy razem stopniowo tracimy jako pracownicy.

Nie chodzi tylko o same płace – choć te są oczywiście ważne. Częścią tego niepisanego układu jest również rezygnacja z walki o krótszy tydzień pracy czy większy wpływ pracowników na własne miejsca pracy. A to były przecież istotne cele ruchów pracowniczych z początku XX wieku.

Gdzieś po drodze zgubiliśmy intuicję, że tak może wyglądać postęp. Nauczyliśmy się mierzyć rozwój gospodarczy przede wszystkim tym, ile możemy kupić i jak łatwo możemy to zrobić. Tymczasem owoce rosnącej produktywności można dzielić na różne sposoby: przeznaczyć je choćby na bezpieczeństwo zatrudnienia, lepsze usługi publiczne albo więcej kontroli pracowników nad miejscem pracy.

Gdy patrzymy na skalę zmęczenia i frustracji w społeczeństwach, a także na towarzyszące im napięcia polityczne, warto zadać proste pytanie: czy to był dobry deal?

Tomasz Markiewka

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Gdańsk/34451410



REKLAMA

MECENASI STRATEGICZNI: ROBERT DOBRZYCKI foundation, PANATTONI

MECENASI: ORLEN, KRUK

PARTNER GŁÓWNY FUNDATOR NAGRODY PLEBISCYTU: TOTALIZATOR SPORTOWY, 7 LAT

WSPÓŁORGANIZATOR GALI: TVP

eprasa.pl 8693809902

Brazylijska gorączka

PEWNEGO DNIA CHŁOPI ZACZĘLI ZNIKAĆ

Podobno całkiem wielu mężczyzn przynajmniej raz w tygodniu myśli o Imperium Rzymskim. Ja myślę o XIX-wiecznych polskich chłopach płynących przez Atlantyk.

Emilia Dłużewska

Co ma w głowie żyjąca bez prądu i bieżącej wody mieszkanka galicyjskiej wsi, która nagle patrzy na nowojorskie wieżowce? Niepiśmienny chłop, który ląduje na drugiej półkuli, choć dotąd podróżował najdalej do pobliskiego miasteczka? Mieszkaniec Mazowsza widzący kolibra, kapibarę albo boa? Ludzie żywiący się głównie ziemniakami i mlekiem, którzy pierwszy raz w życiu próbują papai? Albo – co może niezbyt prawdopodobne, ale przecież nie całkiem wykluczone – spaghetti?

Jakiś rok temu w internecie krążyły żarty z mężczyzn, którzy przynajmniej raz w tygodniu bez konkretnego powodu myślą o Cesarstwie Rzymskim. Rozumiem ich. Myśl o chłopskiej migracji z ziem polskich pod koniec XIX wieku powraca do mnie w najmniej spodziewanych momentach.

Może dlatego, że wiem, jakie to uczucie znaleźć się wśród ludzi mówiących w niezrozumiałym języku, jedzących nieznane potrawy, żyjących w radykalnie innym krajobrazie, w mieście o niezrozumiałym układzie ulic. Wśród roślin i zwierząt, których człowiek nie potrafi nazwać, albo w miejscu, gdzie słońce przez cały rok zachodzi o tej samej porze.

Było to sporym przeżyciem dla osoby wchodzącej w dorosłość w XXI wieku, z dostępem do internetu, książek i programów podróżniczych emitowanych w telewizji. Jak musiała się czuć osoba, która ląduje w nowym świecie, nie widząc go wcześniej nawet na zdjęciach? Czego się bała, jak sobie radziła? Czy wszystko ją dziwiło, czy od razu przywykała do nowych warunków? Co było dla niej najtrudniejsze?

ŚWIAT NA ODWRÓT

Na część tych pytań odpowiada Wojciech Lada, autor książki „Za chlebem. Polscy chłopi w poszukiwaniu ziemi obiecanej". To opowieść o „brazylijskiej gorączce", która opanowała ziemie polskie pod koniec XIX wieku. Na przełomie XIX i XX w. z ziem polskich wyjechało co najmniej kilkadziesiąt tysięcy osób zwerbowanych przez agentów opłacanych przez rząd Brazylii. Ciągnęli do Bremy czy Hamburga, skąd wypływały statki wiozące ich do Ameryki Południowej. „Najpierw znajdowano puste chałupy, później wyludniały się wioski, wreszcie całe powiaty" – pisze Lada.

Dokładnych liczb nie znamy. Choćby dlatego, że Polska znajdowała się wówczas pod zaborami, a wyjeżdżający, o ile w ogóle byli liczeni, figurowali jako ludność rosyjska, pruska lub austriacka. Wyobrażenie o skali dają jednak opisy ciągnących przez kraj chłopskich kolumn liczących nawet po tysiąc osób. I fakt, że ówczesne rosyjskie i austriackie władze robiły, co mogły, by wyjazdy powstrzymać: zatrzymując ogarniętych „brazylijską gorączką" na granicy, naciskając na odsyłanie ich z Niemiec do rodzinnych wiosek oraz prowadząc zorganizowane kampanie przestrzegające, że w nowym świecie czeka ich nie dobrobyt i własne gospodarstwo, lecz głód, choroby i śmierć.

To ostatnie zresztą nie było nieprawdą. Do obiecanego przez werbowników raju droga była daleka. Lada opisuje drogę znaczoną trupami: polscy migranci umierali w pociągach, niemieckich noclegowniach, w nieludzkich warunkach pod pokładami parowców (podczas gdy poziom wyżej bawili się zamożniejsi podróżni), podczas kwarantanny po przyjeździe. I w dżungli, gdzie rząd Brazylii przyznawał im działki pod uprawę. Te zaś – co dla współczesnego czytelnika oczywiste – w niczym nie przypominały ani raju, ani ziem w ich rodzinnych wsiach.

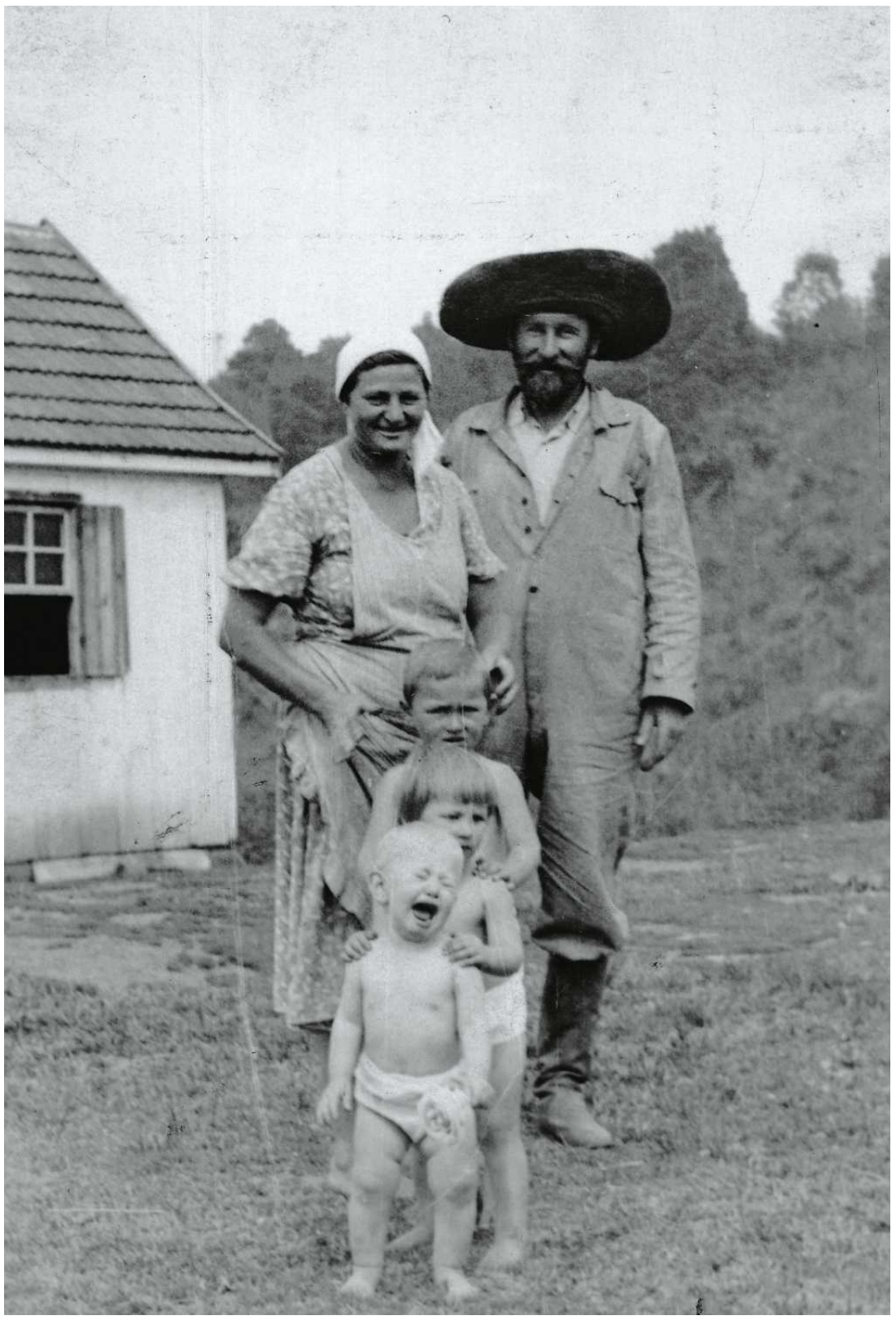
„Wszystko tu było na odwrót. Ścięte drzewo stało dalej. Chrust nie zajmował się ogniem, a wycięte chwasty następnego dnia były takie same jak przed wycięciem. Nie miały zastosowania żadne dobrodziejstwa europejskiego rolnictwa, jak choćby pług czy brona. Nie było też mowy o zaprzężeniu jakiegokolwiek zwierzęcia, bo żadne większe nie zmieściłoby się między drzewami" – pisze autor.

Okiełznanie tropikalnej przyrody na tyle, by możliwy był normalny zasiew, trwało tak długo, że pierwsze pokolenie przyjezdnych często nie dożywało tego momentu.

WESOŁO JAK W RYPINIE

„Za chlebem. Polscy chłopi w poszukiwaniu ziemi obiecanej" to książka gawędziarska. Lada nie stroni od dygresji, potrafi przeskoczyć kilka wieków wstecz, by wspomnieć o trzęsieniu ziemi w Lizbonie, państwie utworzonym w brazylijskiej dżungli przez zbiegłych niewolników albo wyprawach wikingów. Przytacza portugalską legendę o Władysławie Warneńczyku, który pozoruje swoją śmierć, by osiedlić się na Maderze, relacjonuje życiorys Krzysztofa Arciszewskiego, XVII-wiecznego polskiego szlachcica banity, który miał być pierwszym Polakiem w Brazylii.

W tej mnogości wątków można się pogubić. Czytelnik ma jednak niezłych przewodników: reportera Adolfa Dygasińskiego, który wyruszył z chłopami do Brazylii jako korespondent „Kuriera Warszawskiego", spisując ich historie i swoje wrażenia, oraz Macieja, któ-



Do obiecanego przez werbowników raju droga była daleka. I znaczona trupami – polscy migranci umierali w pociągach, noclegowniach, pod pokładami parowców. I w dżungli

• **Rodzina polskich osadników ze stanu Parana w Brazylii, 1939 r.**
FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

eprasa.pl 8693809902

ry do brazylijskiej „ziemi obiecanej” przyjechał jako nastolatek i przeszedł drogę od chłopskiego syna, przez pracownika plantacji, przewodnika prowadzącego przez dżunglę handlarzy i pomocnika sklepikarza, po fotografa pejzażystę.

Już w podeszłym wieku historię swojego życia przesłał na konkurs rozpisany w 1936 r. przez Instytut Gospodarstwa Społecznego. Być może przy okazji nieco ją podkolorował – jak to w migranckich opowieściach. Zapowiadany w liście ciąg dalszy nigdy do Polski nie dotarł.

Wersja Dygasińskiego podkolorowana nie była. A on poniósł tego konsekwencje. Reporterowi udało się rozwścieczyć zarówno rząd Brazylii – któremu wytykał wyzyskiwanie migrantów mających zastąpić na plantacjach ofiary zniesionego kilka lat wcześniej niewolnictwa – jak i władze carskiej Rosji, które uznały, że o brazylijskich realiach pisze zbyt pochlebnie.

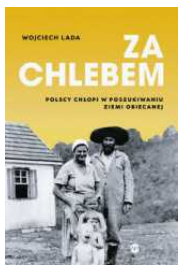
O tym, jak te realia wyglądały, opowiadali też sami chłopi w listach przesyłanych do pozostawionych na ziemiach polskich rodzin, często dyktowanych, bo większość z nich nie umiała pisać. Te, które przytacza Lada, do adresatów nie dotarły – zatrzymała je carska cenzura. Ale dzięki temu w 1941 roku odnalazł je w Archiwum Akt Dawnych historyk Witold Kula. I mimo okupacji zdążył opracować sporą część materiału, zanim archiwalia spłonęły w powstaniu warszawskim.

Czytane dziś są migawkami z innego świata. A mimo to można w nich znaleźć znajome wątki.

Polscy migranci narzekają na kiepskie warunki i nieuczciwych pośredników. Chwalą się, że się dorobili – albo zapowiadają, że już niedługo się dorobią. Udzielają praktycznych rad: przywieź siekierę, wybierz górną koję (choroba morska!). Donoszą, że na transatlantyckim okręcie bywa „wesoło jak na jarmarku w Rypinie”.

Piszą też o tęsknocie, lęku, nadziei i żałobie po stracie bliskich. O doświadczeniach człowieka, którego bieda i desperacja pchnęły daleko od domu w poszukiwaniu lepszego życia. Często bez planu, znajomości języka i społecznej siatki bezpieczeństwa. Ponad 130 lat po wybuchu „brazylijskiej gorączki” są to doświadczenia wciąż aktualne i powszechne. Aż dziw, jak łatwo zapominamy, że dotyczyły też nas, Polaków. I choćby dlatego warto tę książkę przeczytać. ●

Wojciech Lada



Za chlebem. Polscy chłopi w poszukiwaniu ziemi obiecanej

wyd. Wielka Litera

Gdańskie Targi Książki

• Wojciech Lada będzie jednym z gości tegorocznej, ósmej edycji Gdańskich Targów Książki.

• Od 11 do 13 września w Europejskim Centrum Solidarności spotkamy znanych i lubianych polskich pisarzy. Na czytelników czekać będzie ponad stu wydawców na 75 stoiskach.

• Wśród gości i gościń targów są m.in.: Katarzyna Bonda, Sylwia Chutnik, Wojciech Chmielarz, Jacek Dehnel, Mikołaj Grynberg, Magdalena Parys i Szczepan Twardoch.

• Targom towarzyszą gale Nagrody Literackiej Księgarni Kameralnych, Nagroda edytorska Polskiego PEN Clubu, Nagroda Ambasadora Nowej Europy (laureat: Szczepan Twardoch za „Null”) oraz premiera „Literackiej Mapy Gdańska”, która ukazuje się z okazji stulecia urodzin Marii Janion.

• Gościem honorowym targów jest Lwów Miasto Literatury UNESCO.

• Organizatorem targów jest Jednostka Kultury Sp. z o.o.

Film Lance’a Oppenheima z Robertem Pattinsonem

Kandydat do Złotego Lwa

Film zachwyca przemyślaną formą, dostosowaną do charakteru opowieści. Mamy tu wiele ujęć przypominających obrazy z ukrytych kamer.

Dawid Dróżdż

KORESPONDENCJA Z FESTIWALU WENECJI

Dan zaprasza chłopięcym, piskliwym głosem mężczyznę do mieszkania. Obcy ochoczo wchodzi do środka i rozgląda się wokół, upewniając się, że w domu nie ma dorosłych. Dan jest wyraźnie podenerwowany, jakby robił coś zakazanego.

Przechodzą do kuchni. Dan proponuje coś do picia. Mężczyzna niepostrzeżenie zsuwa spodnie. W ręku trzyma spray z bitą śmietaną. Dan wpada w panikę. Nie wie, jak zareagować.

Wtedy ni stąd, ni zowąd do kuchni wchodzi prezenter telewizyjny.

– Kim pan jest? – pyta grzecznie roznegliżowanego mężczyznę.

NIEWTAJEMNICZONY

Dan (Skyler Gisondo) wygląda chłopięco, ale tak naprawdę ma 23 lata. Jest początkującym aktorem. Stacja NBC zatrudniła go do odegrania roli 13-latka, który umawia się z dorosłym mężczyzną na seks. Ów mężczyzna, co istotne, nie jest wtajemniczony w inscenizację. To potencjalny pedofil przyłapany na czatowaniu w internecie z nieletnimi. Gdy w końcu dochodzi do spotkania, w mieszkaniu czeka na niego ekipa filmowa oraz policja.

W ten sposób powstawał jeden z najbardziej kontrowersyjnych amerykańskich programów telewizyjnych początku XXI wieku. Jego historię przedstawia film „Primetime” Lance’a Oppenheima pokazany w Konkursie Głównym na festiwalu w Wenecji.

Program „To Catch a Predator” realizowano przy współpracy z organizacją Perverted-Justice. Jej pracownicy – dorośli – czatowali na forach internetowych, podszywając się pod nieletnich, a później umawiali się na spotkania z potencjalnymi pedofilami. Do odgrywania ich ról wynajmowano dorosłych aktorów, takich jak Dan. Wszystko rejestrowały ukryte kamery.

Twórcy programu współpracowali z policją. Prowokacje zazwyczaj kończyły się aresztowaniem – funkcjonariusze często brutalnie powalali mężczyzn na ziemię, używając paralizatorów. Był to szok dla ówczesnego widza. Program powstawał w latach 2004–07. NBC pokazywało w szczegółowy sposób, jak działają potencjalni pedofile: ujawniano wulgarne wiadomości wysyłane na czacie i pokazywano ich twarze. Szef telewizji wyznał, że sam nie jest fanem programu, ale Ameryka go uwielbia. I przesunął emisję na primetime.

MROCZNA NATURA CZŁOWIEKA

Twarzą programu został Chris Hansen (w filmie gra go Robert Pattinson), charyzmatyczny dziennikarz, który relacjonował najważniejsze wydarzenia w Stanach



• W „Primetimie” Robert Pattinson (tu pozuje przed pokazem filmu w Wenecji) doskonale łączy nadmierną pewność siebie z pewną niezręcznością i groteskowością FOT. REUTERS/YVES HERMAN

na przełomie wieków: masakrę w Columbine, ataki z 11 września czy działania terrorystyczne Al-Kaidy. Przy tworzeniu „To Catch a Predator” kierowało nim poczucie misji: chciał łapać mężczyzn, którzy mogli wyrządzić krzywdę amerykańskim dzieciom. Wśród złapanych potencjalnych pedofilów byli przedstawiciele najróżniejszych profesji: lekarz, nauczyciel, polityk, a nawet rabin.

Program wzbudzał jednak wątpliwości natury etycznej. Podejrzani nie wyrażali zgody na upublicznianie ich wizerunku. Ameryka poznawała ich tożsamość wbrew ich woli, a przecież w wielu przypadkach ostatecznie nie dochodziło do przestępstwa, takiego jak gwałt czy molestowanie. Prowokacje wystawiały też na niebezpieczeństwo aktorów wcielających się w nastolatków. W filmie „Primetime” widzimy, że kontakt z roznegliżowanym mężczyzną, na który nie wyrażono zgody, może wywołać szok także u dorosłego.

Lance Oppenheim, reżyser „Primetime”, przyznaje, że w programie zaintrygowało go to, jak łączono prawdę z fikcją. Według niego „To Catch a Predator” uchwyciło najmroczniejsze obszary ludzkiej natury. Tematyka programu kontrastowała z jego dość sensacyjną, rozrywkową formułą, charakteryzującą tego typu programy telewizyjne z tamtego okresu.

Wenecka publiczność podczas piątkowego seansu raz po raz wybuchała śmiechem. Czułem pewien dyskomfort: oglądamy bowiem pozornie niebezpieczną sytuację, w której pedofil spotyka się z potencjalną ofiarą. A tu nagle zza kotary wyskakuje ubrany w garnitur Chris Hansen, wygłaszający wyuczone formułki. Intymna sytuacja przeradza się nagle w coś publicznego, wystudiowanego, nienaturalnego.

Reakcje przyłapanych, którzy nie wiedzą, jak się zachować, bywają rzeczywiście komiczne: tłumaczą się ze swoich czynów, błagają o litość. Hansen, występujący tu w roli autorytetu moralnego, pozostaje jednak bezwzględny i wydaje ich policji.

Oglądamy pozornie niebezpieczną sytuację: pedofil spotyka się z potencjalną ofiarą. A tu nagle zza kotary wyskakuje Chris Hansen wygłaszający wyuczone formułki. Intymna sytuacja przeradza się w coś publicznego, wystudiowanego. Czułem pewien dyskomfort

WIELKA ROLA PATTINSONA

To kolejna wielka rola Roberta Pattinsona, który w czasie emisji „To Catch a Predator”, był jeszcze nastolatkiem. Tuż po zdjęciu programu z ramówki wystąpił w „Zmierzchu” (2008), wampirycznym romansie dla młodych, który uczynił go światową gwiazdą. Od tamtej pory wiele się zmieniło: Pattinson z bożyszcza nastolatek przeobraził się w aktora, występującego w ambitnych produkcjach. W „Primetime” doskonale łączy nadmierną pewność siebie z pewną niezręcznością i groteskowością.

Hansen jest zresztą postacią ambiwalentną. Z jednej strony kieruje się słusznymi wartościami, z drugiej – jest zadufanym w sobie dupkiem, który dla sławy jest w stanie zrobić wszystko. To perfekcjonista mający fioła na punkcie swojego wizerunku. Jego wystudiowane gesty i sposób bycia momentami wywołują śmiech. „To Catch a Predator” odnosi sukces i trafia do primetime’u, ale dla Hansena to wciąż za mało. Pragnie, aby jego program stał się najpopularniejszym w Stanach. Popularniejszym nawet od serialu „Lost”.

Bohater dostanie od życia gorzką lekcję. Ślepe dążenie do celu okaże się zgubne. Jedna z prowokacji zakończy się tragedią, a program przestanie istnieć.

GORZKI KRAJOBRAZ MEDIÓW

„Primetime”, choć w pewnym momencie nieco traci rytm, jest dotychczas jednym z najmocniejszych kandydatów do Złotego Lwa.

Film zachwyca przemyślaną formą, dostosowaną do charakteru opowieści. Mamy tu wiele ujęć przypominających obrazy z ukrytych kamer. Nieco chropowata, zaśnieżona faktura obrazu przywodzi na myśl telewizję sprzed 20 lat. Oglądając sceny prowokacji, możemy niemal poczuć się tak, jakbyśmy oglądali dokument. Towarzyszy nam mieszanka kontrastujących emocji: niepokój, dyskomfort, ale także rozbawienie.

To kolejny film w weneckim konkursie – po „INK” Danny’ego Boyle’a – o rynku medialnym, w którym ambicje przysłaniają cały świat. Opowieść niezwykle aktualna w dobie clickbaitów, śmieciowych podcastów czy tradycyjnych mediów cynicznie podgrzewających nastroje społeczne, którą są nastawione wyłącznie na zysk. ●

„Primetime” będzie do obejrzenia w polskich kinach od 9 października.

eprasa.pl 8693809902

Chciał zbudować taras w ogrodzie

ZNALAZŁ NAJWIĘKSZY SKARB WIKINGÓW W DANII

To miało być tylko kilka godzin pracy w ogrodzie. Stało się jednak największą niespodzianką mojego życia – opowiada znalazca skarbu wikingów z X wieku.

Joanna Bujakiewicz

Właściciel domu w Rebild w północnej Jutlandii przygotowywał teren pod nowy taras, gdy jego narzędzie uderzyło w coś twardego.

– Najpierw myślałem, że to stare żelazo albo drut ogrodzeniowy, ewentualnie kawałki ceramiki. Kiedy zacząłem kopać rękami, wyciągałem z ziemi jeden metalowy przedmiot po drugim. Szybko zorientowałem się, że to biżuteria, monety i srebrne sztabki – relacjonuje znalazca, który chce pozostać anonimowy.

Okazało się, że pod ziemią kryła się fortuna ważąca 18,5 kg.

Łącznie było tam 700 przedmiotów, w tym liczne sztabki srebra, bransolety, 47 całych monet, amulet w kształcie młotu Thora oraz dużo srebrnego złomu.

Według informacji opublikowanych na stronie Muzea Północnej Jutlandii (Nordjyske Museer) jest to największy znany skarb srebra z epoki wikingów odkryty dotąd w Danii.

MAJĄTEK POCIĘTY NA KAWAŁKI

O znaczeniu skarbu decyduje nie tylko jego rekordowa masa.

– To odkrycie ma ogromne znaczenie dla naszego rozumienia epoki wikingów w Danii – mówi Torben Sarauw, archeolog i kierownik do spraw dziedzictwa kulturowego w Nordjyske Museer. – Nie tylko ze względu na rozmiar skarbu, lecz także dlatego, że pokazuje srebro jako miarę bogactwa i środek płatniczy.



• Znalezione srebrne sztabki

FOT. NORDJYSKE MUSEER

Wśród znalezionych przedmiotów są całe bransolety i sztabki, ale także przedmioty celowo pocięte na mniejsze części. Dla wikingów najważniejsze było bowiem nie to, czy srebro miało formę ozdoby, monety, czy sztabki. Liczyły się przede wszystkim masa i jakość kruszcu.

Bransoletę można było przeciąć, monetę podzielić, a srebro przetopić i wykorzystać ponownie. Nawet jeśli przedmiot tracił pierwotny kształt, sam kruszec zachowywał wartość. Odpowiednią ilość srebra można było odważyć i użyć do zapłaty.

– Skarb dostarcza informacji o praktykach gospodarczych epoki wikingów. Nie składa się wyłącznie z pięknych przedmiotów. Większość z nich była częścią uporządkowanego systemu wartości opartego na wadze – wyjaśnia Sarauw.

Potwierdza to sposób, w jaki przygotowano poszczególne części skarbu. Wiele sztabek mieści się w tych samych przedziałach wagowych.

Wśród znalezionych przedmiotów są całe bransolety i sztabki, ale także przedmioty celowo pocięte na mniejsze części

Podobną prawidłowość archeolodzy zauważyli wśród fragmentów bransolet i pociętych kawałków srebra.

Wszystko wskazuje więc na to, że był to starannie przygotowany zapas majątku. Ponieważ nie bito wówczas na miejscu własnych monet, srebro dzielono i porządkowano według wagi. Dzięki temu można było odmierzyć ilość potrzebną do zapłaty.

TAJEMNICZY NAPIS „HUTU”

Wśród setek elementów znalazł się również niewielki przedmiot, który może zawierać osobisty ślad człowieka żyjącego ponad tysiąc lat temu.

Na jednej ze srebrnych sztabek wyryto runy. Napis można prawdopodobnie odczytać jako „hutu”, choć jego znaczenie pozostaje nieznane. Mógł być imieniem, znakiem własności albo innym ważnym oznaczeniem. Archeolodzy nie wiedzą jednak, kto wykonał inskrypcję ani do czego się odnosiła.

SREBRO PRZYBYŁO Z DALEKA

Skarb z Rebild pokazuje także, jak daleko sięgały kontakty wikingów. Wśród znalezisk są monety arabskie i anglosaskie. Świadczą o związkach Danii z Anglią, dużą częścią Europy oraz odległymi obszarami na wschodzie.

– To właśnie jest fascynujące w tym znalezisku. Monety pokazują, że istniały związki ze światem islamskim na wschodzie i Anglią na zachodzie, a także że była to epoka, w której ludzie, towary i wartości przemieszczały się na ogromne odległości – mówi Torben Sarauw.

Ważną wskazówką dla archeologów są dwa anglosaskie srebrne pensy wybite za panowania Edwarda Starszego, który rządził w latach 899-924. Skarb musiał zostać ukryty po wprowadzeniu tych monet do obiegu.

Z jeszcze dalszych stron przybyły arabskie dirhamy. Widniejące na nich napisy często pozwalają określić miejsce i rok wybicia. Monety trafiały do Skandynawii szlakami łączącymi północ Europy ze światem islamu.

REBILD – OKOLICA PEŁNA WIKIŃSKIEGO SREBRA

Nowe odkrycie nie jest odosobnionym przypadkiem. W 1971 r. w tej samej okolicy znaleziono skarb z X wieku, zawierający około 4 kg srebra – sztabki, pociętą biżuterię i mniejsze fragmenty kruszcu.

Z kolei zaledwie dwa miesiące przed odkryciem obecnego skarbu w pobliskim Rold znaleziono sześć kompletnych złotych obręczy naramiennych z epoki wikingów, ważących łącznie 762,5 g.

– Mamy do czynienia z obszarem, który raz po raz dostarcza spektakularnych znalezisk z epoki wikingów. Nowy skarb pokazuje, że okolice Rebild nie były peryferiami, lecz częścią rozległych powiązań gospodarczych i kulturowych – podkreśla Sarauw.

SEJF EPOKI WIKINGÓW

Kto zgromadził 18,5 kg srebra i dlaczego zakopał je w ziemi? To najważniejsze pytania, na które archeolodzy nadal nie znają odpowiedzi.

Nie wiadomo, czy skarb ukryto w pobliżu wikińskiej osady, przy jednym z ówczesnych szlaków, czy w bardziej odosobnionym miejscu wybranym dlatego, że trudno było je znaleźć. Współczesna zabudowa nie pozwala na przeprowadzenie rozległych badań w miejscu odkrycia.

Nie wiadomo również, dlaczego nikt nie wrócił po tak ogromny majątek. – To jak znalezienie sejfu z epoki wikingów – podsumowuje Torben Sarauw.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
34451626

POLSKA NA DWÓCH KÓŁKACH

PRZEWODNIK
po *najpiękniejszych*
trasach rowerowych



ZAMÓW NA KulturalnySklep.pl

wyborcza.pl

- Idealne zarówno na weekendowe wycieczki, jak i dłuższe wyprawy
- Czytelne mapy, doskonałe uzupełnienie opisów, pomocne przy planowaniu wypraw

1 RP

eprasa.pl 8693809902

Nowy lokal w centrum Łodzi

„Paryska uliczka" na Wschodniej

Na razie ul. Wschodnia po godzinie 17 pustoszeje. Galeria WY – ze sztuką, kawą i książkami – chce to zmienić.

Robert Grześkowiak



• **Galeria WY** FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Galeria WY to jest galeria dla was, dla ludzi – mówi Piotr Strzemieczny.

Zakładał ją w 2016 roku razem z Joanną Szumacher i Łukaszem Brodą – najpierw w niewielkim lokalu przy Piotrkowskiej 31. Były tam strome schody bez barierki i mało miejsca, ale od początku była też jasna idea. WY, czyli wy, którzy przychodzicie.

Przez dziesięć lat galeria przenosiła się między różnymi adresami. Po Piotrkowskiej był OFF, potem pandemia, a później cztery lata przy Więckowskiego 38. Teraz trafiła na Wschodnią 54.

Lokal przy Wschodniej wymagał ciężkiej pracy. Wcześniej działało tam dwóch najemców, którzy pozmieniali przestrzeń, przez co miejskie plany nie zgadzały się z tym, co właściciel Galerii WY zastał na miejscu. Remont, który miał być krótki i tani, zmienił się w długi i kosztowny. Trzeba było robić nowe instalacje: elektrykę, hydraulikę, toalety, skuwać ściany, zdejmować tynki i kłaść je od nowa. – Elektryka szła sufitem, obok hydraulika. Naszego elektryka kopnął prąd – opowiada Strzemieczny.

O Wschodniej mówi tak: – To ładne miejsce. Jak siedzę tu z kawą, jest słońce i założę, że nie ma tych aut, które stoją, to jest tu klimat paryskiej uliczki.

Według niego Wschodnia ma wszystko, co potrzeba, żeby stać się miejskim zagłębiem kultury: galerie, kawiarnie speciality, małe pracownie, rękodzieło, miejsca, do których wchodzi się trochę przypadkiem, a potem zostaje się na dłużej.

Na razie jednak Wschodnia po godzinie 17 pustoszeje. Galeria WY ma być jednym z miejsc, które tę ulicę ożywią. Strzemieczny nie twierdzi jednak, że to proste. Kawiarnia dopiero się rozkręca, jesienią – gdy wrócą studenci – planowane są wystawy, spotkania, koncerty i wykłady. – Zobaczymy, czy to przyciągnie ludzi – mówi właściciel.

Galeria WY nie jest galerią komercyjną. Przez dziesięć lat sprzedała jedynie cztery prace. Od początku jej twórców interesowały ich bowiem przede wszystkim nowe media: sound art, video art, performance, instalacje dźwiękowe. Czyli to, co rzadko daje się łatwo sprzedać i powiesić nad kanapą.

Galeria nie zamyka się jednak na jeden rodzaj sztuki. Jeśli ktoś chce pokazać swoje prace, może napisać do galerii przez Instagram albo mailowo. Potem zaczyna się rozmowa i decyzja kuratorska. Najważniejszą osobą przy układaniu programu jest Joanna Szumacher.

Ale nowe WY to nie tylko sala wystawowa.

Kawiarnia otworzyła się 23 lipca. Można tu kupić wypieki robione na miejscu, które mają certyfikat koszerności, czyli zgodności z zasadami religijnego prawa żydowskiego dotyczącymi przygotowania jedzenia. W menu są między innymi chałki na słono i manakisz, czyli placek z zatarem, oliwą i pietruszką.

Kawa jest jednym z filarów nowego miejsca. Szukali ziarna, którego nie ma wszędzie – i wybrali Kafelito, małą palarnię z Warszawy. Są też matcha i mate-mate.

Jest też księgarnia, a w niej sporo publikacji o sztuce, Łodzi i dotyczące Żydów. Ten ostatni wątek wynika z doświadczeń Strzemiecznego, który pochodzi z Grodziska Mazowieckiego i współtworzy tam festiwal poświęcony lokalnej historii. – Robimy festiwal, są spotkania literackie, potem książki autorów i autorek trafiają do nas – opowiada.

W WY wydawano publikacje o sztuce, między innymi reedycję Żywej Galerii Józefa Robakowskiego oraz książki Marii Nowakowskiej o detalu architektonicznym i łódzkich rzeźbach plenerowych. Strzemieczny mówi o tym jako pracy u podstaw: nie tylko pokazać sztukę, ale też dać narzędzia, żebymożna ją było zrozumieć. Jeśli do lokalu przyjdzie ktoś, kto nie rozumie nowoczesnej sztuki, właściciele z przyjemnością oprowadzą i wyjaśnią.

A plany na przyszłość? Wystawiennicze są już nawet do lutego. Do tego dochodzą spotkania, między innymi z Marią Nowakowską, koncerty – raczej kameralne, wykłady i wydarzenia literackie. Strzemieczny wspomina też o pomyśle pokazów filmów artystycznych.

I dodaje, że bardzo chciałby, by to miejsce przetrwało. Najlepiej na tyle długo, by kiedyś mógł je poprowadzić ich syn, który dziś ma osiem lat. ●

• **Więcej wiadomości czytaj na Lodz.Wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34451462

GAZETA wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi
Ogłoszenia
Nekrologi



KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

1 S2

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34451434

GPB-III.7821.7.2026

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŁÓDZKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311), zawiadamiam, że w dniu w dniu 28 sierpnia 2026 r. Wojewoda Łódzki wydał decyzję Nr 240/2026, którą uchylił w części decyzję Starosty Łaskiego Nr 1/2026, z dnia 8 kwietnia 2026 r., zatwierdzającą projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany i udzielającą zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na „Rozbudowie drogi gminnej DG 103412E Nowy Świat – Kwiatkowice Las" obejmującej działki położone:

– w obrębie Nowy Świat. gm. Wodzierady: nr 73, 72/10, 16, 2, 3/1, 4/37, 18/1, 19/10, 72/13, 72/15, 74/1, 76/1, 75/1, 77/1;
– w obrębie Kwiatkowice, gm. Wodzierady: nr 373, 399/8, 396/24, 381/1, 380/1, 376/12, 340/7, 351/16, 352/14, 374/1, 377/4, 378/4, 379/1, 380/12, 380/14, 381/9, 382/1, 383/1, 384/1, 385/1, 386/3, 387/1, 388/1, 389/10, 391/13, 392/10, 393/9, 394/18, 395/18, 395/20, 403/3, i orzekł w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymał zaskarżoną decyzję w mocy.

Decyzja Wojewody Łódzkiego jest ostateczna w administracyjnym toku instancji.

Z treścią wydanej decyzji można zapoznać się, wyłącznie po wcześniejszym telefonicznym umówieniu wizyty (tel. 42 664 13 13) w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104, 90-926 Łódź.

Niniejsze obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia, tj. od dnia 8 września 2026 r.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451430

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Józefa Burzykowskiego

wieloletniego Członka Zarządu Cechu Rzemiosł Motoryzacyjnych w Łodzi
oraz Członka Komisji Egzaminacyjnych Izby Rzemieślniczej w Łodzi
i nauczyciela zawodu

Rodzinie i Najbliższym

składamy najszczersze wyrazy współczucia

Zarząd oraz Pracownicy Izby Rzemieślniczej w Łodzi

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451315

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 sierpnia 2026 roku,
przeżywszy 89 lat, odeszła

ŚP

Maria Weber-Woś

wieloletnia nauczycielka, wychowawczyni i popularyzatorka turystyki
w Technikum Elektrycznym przy ulicy Wileńskiej w Łodzi.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się Mszą św.
10 września 2026 roku o godzinie 13.00
w kaplicy Cmentarza Rzymskokatolickiego
pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Łodzi, ulica Szczecińska 96.

Rodzina

eprasa.pl 8693809902

Iwona Pasińska potwierdziła:

Chce nadal kierować Polskim Teatrem Tańca

Potwierdzają się informacje, o których jako pierwsi napisaliśmy w „Wyborczej": dotychczasowa dyrektorka PTT, która wcześniej wnioskowała o rozwiązanie umowy o pracę, teraz stanęła do konkursu na to samo stanowisko.

Marta Kaźmierska, Tomasz Cylka



• **Iwona Pasińska** FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Konkurs na dyrektora Polskiego Teatru Tańca ogłosił Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, któremu ta placówka podlega. To efekt rezygnacji ze stanowiska skonfliktowanej z częścią zespołu dyrektorki Iwony Pasińskiej. Od kilkunastu miesięcy część załogi zarzucała jej niestosowne zachowania.

Rok temu do marszałka Marka Woźniaka trafiła petycja, w której znaczna część zespołu artystycznego apelowała o odwołanie Pasińskiej i rozpisanie konkursu na jej stanowisko. Do żadnych zmian nie doszło. Dopiero po kilkunastu miesiącach – w kwietniu 2026 roku – Pasińska ogłosiła swoje odejście, ale z końcem roku. W piśmie przekazanym marszałkowi napisała, że „kierowanie przez dekadę najstarszym zespołem teatru tańca w Polsce było dla niej ogromnym zaszczytem".

Nowy dyrektor PTT od początku 2027 r.

Marszałek Woźniak podziękował Iwonie Pasińskiej za ponad 10-letnią pracę. – Pod jej kierownictwem Polski Teatr Tańca zyskał swój dom, w którym stale rozwijał repertuar – podkreślił Woźniak. O współpracy z zespołem artystycznym i pracownikami nie wspominał.

Decyzję o rezygnacji podjęłam na zwolnieniu lekarskim, bez konsultacji z zespołem. Dopiero potem uświadomiłam sobie, że to był dla nich cios

IWONA PASIŃSKA

Mimo że Pasińska ogłosiła swoje odejście, w ostatnich miesiącach zwolniła albo nie przedłużyła kontraktów sześciu tancerzom i tancerkom. „Wyborcza" dotarła do każdej z tych osób. – Dyrektorka zostawia zgliszcza – mówili nam artyści.

Nowy dyrektor PTT ma zacząć pracę z początkiem 2027 r. W czwartek 3 września jako pierwsi napisaliśmy w „Wyborczej", że do konkursu na to stanowisko zgłosiło się osiem osób – w tym Iwona Pasińska. Dyrektorka PTT w rozmowie z „Wyborczą" tych informacji nie zdementowała, ale też nie potwierdziła. W sobotę 5 września przyznała w rozmowie z PAP, że również uczestniczy w konkursie. Podkreśliła, że robi to na prośbę zespołu.

Iwona Pasińska: Sukces nie wszystkim się podobał

– Decyzję o starcie wymogli moi pracownicy. Wszyscy – powiedziała. – Bardzo mnie prosili, żebym została. W teatrze zmieniła się sytuacja: zespół opuściły te cztery osoby, które tak mocno mnie wcześniej atakowały. Od pół roku praca w PTT znów jest przyjemnością – stwierdziła. Przyznała, że dokumenty na konkurs złożyła w ostatniej chwili.

– Poświęciłam temu teatrowi 10 lat. Wybudowałam jego siedzibę i starałam się, żeby jak najlepiej funkcjonował. To się udało, ale sukces nie wszystkim się podobał, stąd ta kuriozalna wojna w mediach, której padłam ofiarą – ocenia dyrektorka PTT.

– Decyzję o rezygnacji podjęłam na zwolnieniu lekarskim, bez konsultacji z zespołem. Dopiero potem uświadomiłam sobie, że to był dla nich cios. Nie wiedziałam, że oni tak przeżywają. Myślałam wyłącznie o swoim życiu i zdrowiu. Jestem im winna ten start w konkursie – powiedziała PAP Iwona Pasińska. I dodała: – Mam wizję rozwoju tego teatru. Znam możliwości zespołu. Wiem, jakie powinny być następne kroki. Wspieram jednak każdego dobrego kandydata w konkursie, bo życzę dobrze temu teatrowi. Wiem, że w rywalizacji uczestniczą przynajmniej dwie inne osoby, które byłyby w stanie pokierować PTT – powiedziała PAP obecna dyrektorka. ●

rpo,ugw,PAP

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34451382

KOSTRZYN W TWOIM RYTMIE

OGŁOSZENIE
Burmistrza Gminy Kostrzyn

w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. 2026 r. poz. 662)

Burmistrz Gminy Kostrzyn ogłasza, co następuje:

przeznacza się do sprzedaży w trybie bezprzetargowym nieruchomość lokalową nr 5 w budynku wielorodzinnym w Sannikach 4, na działce nr ewid. 69/5 stanowiącą własność Gminy Kostrzyn

Pełną informację dotyczącą nieruchomości zawierają wykazy wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kostrzynie, ul. Dworcowa 5. Wykazy dostępne są również na stronie internetowej www.kostrzyn.wlkp.pl oraz w BIP.

Szczegółowe informacje można uzyskać także pod nr tel. 61 8178 565 wew. 17 oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kostrzynie, ul. Dworcowa 5, 62-025 Kostrzyn.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34451465

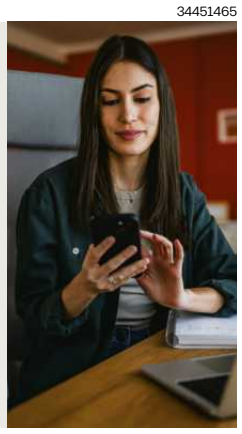
NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl



OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34451380

Informacja o zamieszczeniu wykazu
Ogłoszenie

Burmistrz Miasta i Gminy Murowana Goślina informuje, że pod adresem www.murowana-goslina.pl – BIP – Nieruchomości oraz na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy Murowana Goślina, Plac Powstańców Wielkopolskich 9, dostępny jest wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży – działka nr 28/2, obręb Białężyn.

Murowana Goślina, dnia 08.09.2026 r.

Szczegółowych informacji udziela:
Referat Gospodarowania
Gminnym Zasobem Nieruchomości
tel. 61 8 923 636
e-mail: p.stachowiak@murowana-goslina.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34451383

Prezydent Miasta Konina informuje, że od 08 września 2026 r. do 29 września 2026 r.

na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Koninie (Plac Wolności 1, 62-500 Konin) będą wywieszone wykazy nieruchomości położonych w Koninie,

stanowiących własność: **Skarbu Państwa** w obrębie **Pątnów** oraz **Miasta Konina** w obrębie **Czarków, Chorzeń, Glinka, Niesłusz, Nowy Dwór,** które przeznaczone są do oddania w dzierżawę.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34450153

Suchy Las

Suchy Las, dnia 8 września 2026 r.

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY SUCHY LAS

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Golęczewo – rejon ulic Bocznej i Kwiatowej

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538 ze zm.), art. 39 ust. 1 oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko z dnia 3 października 2008 r. (Dz. U. z 2026 r., poz. 670 ze zm.) oraz uchwały Rady Gminy Suchy Las nr XII/129/25 z dnia 24 kwietnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Golęczewo – rejon ulic Bocznej i Kwiatowej

Wójt Gminy Suchy Las zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **Golęczewo – rejon ulic Bocznej i Kwiatowej,** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, które będą przeprowadzone w dniach **od 8 września 2026 r. do 7 października 2026 r.** oraz będą obejmowały:

- **ZBIERANIE UWAG** w terminie przeprowadzenia konsultacji społecznych,
- **SPOTKANIE OTWARTE,** które odbędzie się dnia **17 września 2026 r., o godz. 17:00 w sali konferencyjnej Parku Wodnego OCTOPUS w Suchym Lesie**, ul. Szkolna 18, 62-002 Suchy Las. Spotkanie otwarte zostanie przeprowadzone w formie hybrydowej, również za pomocą środków porozumiewania się na odległość. Link do spotkania zostanie opublikowany najpóźniej w dniu spotkania na stronie: https://bip.suchylas.pl/artykul/projekt-mpzp-goleczewo-rejon-ulic-bocznej-i-kwiatowej.
- **PUNKT KONSULTACYJNY,** który będzie czynny **od 8 września 2026 r. do 7 października 2026 r.** w godzinach pracy Urzędu oraz **23 września 2026 r.** w godzinach od 16:00 do 17:00 w siedzibie Urzędu Gminy Suchy Las, ul. Szkolna 13, 62-002 Suchy Las, pokój 109.

Dodatkowe informacje o sposobie i zasadach przeprowadzenia konsultacji społecznych oraz o możliwości i sposobie udziału w spotkaniu otwartym za pomocą środków porozumiewania się na odległość, można uzyskać pod numerem telefonu: 61 8926 509/504, w godzinach pracy Urzędu.

Zainteresowani mogą zapoznać się z projektem planu miejscowego, w tym z treścią strategicznej oceny oddziaływania na środowisko oraz niezbędną dokumentacją sprawy podlegającą konsultacjom społecznym:

- w siedzibie Urzędu Gminy Suchy Las ul. Szkolna 13, 62-002 Suchy Las, osobiście w godzinach pracy Urzędu,
- telefonicznie, mailowo, przez skrytkę ePUAP i przez skrzynkę do eDoręczeń,
- w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Suchy Las: https://bip.suchylas.pl/artykul/projekt-mpzp-goleczewo-rejon-ulic-bocznej-i-kwiatowej.

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 29, art. 34, art. 40, art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko z dnia 3 października 2008 r. osoby prawne i fizyczne mogą wnosić uwagi do projektu planu i prognozy. W myśl art. 17 pkt 4 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym projekt planu miejscowego sporządzany jest wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Jednocześnie zgodnie z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko zasady wnoszenia uwag do projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego określają przepisy ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 października 2026 r. Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, przedmiot uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. **Uwagi do projektu planu należy składać wyłącznie na formularzu dostępnym pod adresem: https://bip.suchylas.pl/artykuly/wydzial-nieruchomosci-i-planowania-przestrzennego** w postaci papierowej na adres Urzędu Gminy Suchy Las, ul. Szkolna 13, 62-002 Suchy Las lub postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na następujące dane kontaktowe: e-mail: konsultacje.npp@suchylas.pl, adres skrzynki podawczej na platformie ePUAP: /k4nd546jr2/SkrytkaESP, eDoręczeń: AE:PL-23863-97578-ITUSB-09. Uwaga złożona elektronicznie powinna być opatrzona kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym (e-dowód). Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Suchy Las.

W przedmiotowej sprawie postępowanie o transgranicznym oddziaływaniu na środowisko nie jest prowadzone.

Z up. Wójta Gminy Suchy Las
Ilona Ciok

Treść klauzuli informacyjnej dotyczącej danych osobowych jest dostępna na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w siedzibie Urzędu Gminy Suchy Las

1S2

eprasa.pl 8693809902

Co Gdańsk zyska dzięki przepisom lex deweloper?

Mieszkania za szkołę i basen

Specustawa mieszkaniowa przeszła właśnie do historii. Dzięki niej w Gdańsku może powstać kilka tysięcy mieszkań. W zamian deweloperzy obiecują salę gimnastyczną, tereny rekreacyjne, a nawet szkołę i krytą pływalnię.

Aleksandra Zdanowicz

Lex deweloper to potoczna nazwa specustawy mieszkaniowej, która weszła w życie w 2018 roku. Miała ułatwić budowę mieszkań tam, gdzie istniejące plany miejscowe na to nie pozwalały. Dzięki niej inwestor mógł wystąpić do miasta o zgodę na budowę osiedla także na terenie przeznaczonym w planie na inne cele, na przykład pod usługi czy działalność produkcyjną. Decyzję, czy się na to zgodzić, podejmują radni. By ich przekonać do zgody, deweloperzy obiecywali gminom realizację inwestycji towarzyszących – czyli infrastruktury, na której zależało władzom miast i miasteczek. Co może być taką inwestycją towarzyszącą? Lista jest długa. Od terenów zielonych, przez ulice, po szkoły.

Wnioski o inwestycję z ustawy lex deweloper można było składać tylko do 31 sierpnia 2026 roku. Sprawdziliśmy, jakie inwestycje mieszkaniowe chcieli na ostatnią chwilę przepchnąć deweloperzy w Gdańsku i co – w zamian za zgodę na nie – zyska miasto, a więc także mieszkańcy.

1300 mieszkań zamiast mleczarni

Zacznijmy od dwóch, które jako ostatnie wpłynęły do urzędu w ramach lex deweloper. Miejsce przy ul. Bartniczej i Starogardzkiej jest dobrze znane mieszkańcom południowych dzielnic Gdańska. Do 2017 roku działała tu Spółdzielnia Mleczarska „Maćkowy". Teraz spółka Ferberianum chce zbudować na jej terenie – w sumie to 9 ha – duże osiedle.

Plany dewelopera przewidują postawienie w tym miejscu 17 budynków wielorodzinnych (od czterech do siedmiu kondygnacji) i od 1000 do 1300 mieszkań. W części budynków znajdą się także lokale usługowe, a pod ziemią garaże. W sumie inwestor przewiduje 2377 miejsc parkingowych dla samochodów i 1240 dla rowerów.

Wrażenie robi nie tyle sama liczba mieszkań, co pakiet dodatkowy. Inwestor zapowiada, że wraz z osiedlem powstanie szkoła podstawowa i kryta pływalnia. Do tego publiczny teren zieleni z miejscem wypoczynku, rekreacji lub sportu oraz ciąg pieszo-rowerowy i buspas wzdłuż ul. Starogardzkiej. Sama szkoła to koszt 42 mln zł, pływalnia – kolejne 32 mln zł, przebudowa drogi publicznej – 22 mln zł, a zagospodarowanie terenu rekreacyjnego z zielenią – 4 mln zł. Razem: 100 mln zł na inwestycje towarzyszące.

Model działania jest taki, że deweloper ma zrealizować wskazane przedsięwzięcia, a następnie przekazać je miastu.

Ponad 500 mieszkań i park

6 sierpnia do urzędu wpłynął wniosek spółki Polferro dotyczący terenu przy ulic Miałki Szlak 4/8 i Elbląskiej. Ostatni w ramach lex deweloper. Teren przez lata miał charakter przemysłowo-usługowy. Znajdowały się tam, a w znacznej części wciąż funkcjonują, warsztaty, salony motoryzacyjne, magazyny oraz place składowe. Ale deweloper chce zbudować tam 511–521 mieszkań na działce o powierzchni około 2,5 ha. Planowane są budynki od jednej do siedmiu kondygnacji z usługami i garażami podziemnymi.

Także tutaj mieszkania mają iść w parze z inwestycjami publicznymi. Polferro zadeklarowało m.in. przebudowę dachu i wykonanie zewnętrznego oświetlenia w pobliskim Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 6 przy ul. Głębokiej 11. Chce również rozebrać istniejącą pneumatyczną salę gimnastyczną i wybudować nowy obiekt, przebudować Park Siennicki, a także urządzić część zieleńca przy ul. Gdańskiego Kolejarza oraz Centrum Aktywności Lokalnej w budynku planowanego osiedla.

Lex deweloper to potoczna nazwa specustawy mieszkaniowej, która miała ułatwić budowę mieszkań tam, gdzie istniejące plany miejscowe na to nie pozwalały

Więcej inwestycji z lex deweloper

Kilka wniosków złożonych w ramach lex deweloper ma już zgodę gdańskiej rady miasta. W ramach inwestycji DOKI V przy ul. Ks. Jerzego Popiełuszki deweloper zaplanował 505–565 mieszkań. W pakiecie znalazła się budowa szkoły dla zerówki i klas I–III z trzema oddziałami na każdym poziomie, świetlicą, biblioteką, kuchnią, dwoma placami zabaw i małą salą gimnastyczną. Obok powstanie park linearny o powierzchni około 0,33 ha.

Przy ul. Nowomiejskiej YIT zbuduje 255–285 mieszkań oraz szkołę i park linearny, a także przebuduje część Parku Steffensów i zieleńca przy Pl. Solidarności.

Torus przy ul. Droszyńskiego planuje 83–93 mieszkania. W zamian przebuduje teren zieleni przy ul. Gen. Bora-Komorowskiego oraz teren i budynek Szkoły Podstawowej nr 46 przy ul. Arkońskiej. Inny projekt Torusa, również przy Droszyńskiego, przewidywał 138–150 mieszkań i podobny pakiet dotyczący zieleni oraz szkoły.

Domesta z kolei zapowiada budowę 521–577 mieszkań przy ul. Radiowej. Wśród zobowiązań znalazła się rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 82 przy ul. Radarowej o nowe skrzydło z salami lekcyjnymi, kuchnią i stołówką. Do tego Centrum Aktywności Lokalnej i publiczny park ze zbiornikiem retencyjnym.

Te inwestycje są teraz na etapie projektowania.

Najbliżej realizacji jest inwestycja przy Cygańskiej Górze. Tu budowa osiedla na 225-240 mieszkań ma się rozpocząć lada dzień, trwa przygotowanie terenu.

Gdańsk korzystał, Gdynia i Sopot – nie

Przez cały okres obowiązywania lex deweloper do urzędu w Gdańsku wpłynęły w sumie 22 wnioski dotyczące inwestycji mieszkaniowych na terenach, które nie były przeznaczone pod mieszkaniówkę. Z tego 11 wniosków poddanych zostało dalszej procedurze. W przypadku siedmiu (na łączną liczbę mieszkań 2260) rada miasta przyjęła już uchwały, które otwierają drogę do inwestycji, jeden wniosek jest zawieszony, jeden radni odrzucili, a dwa – opisane powyżej – są procedowane, czyli czekają na decyzję radnych.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w Sopocie i Gdyni. Tam przez cały okres obowiązywania specustawy nie złożono ani jednego wniosku o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej w trybie lex deweloper.

Sopot próbował natomiast wejść w nowy model planowania – zintegrowane plany inwestycyjne (ZPI). To nowe narzędzie planowania przestrzennego, które pozwala gminie i inwestorowi wspólnie ustalić, co i gdzie może powstać. Mechanizm jest podobny do tego, który znamy z lex deweloper: inwestor przychodzi do miasta z pomysłem na inwestycję, a w zamian może zobowiązać się do realizacji tzw. inwestycji uzupełniającej – np. budowy drogi, szkoły, przedszkola czy infrastruktury rekreacyjnej.

Te zobowiązania są wpisywane do umowy urbanistycznej zawieranej między inwestorem a gminą. Jest jednak ważna różnica. ZPI jest planem miejscowym, a jego uchwalenie przez radę miasta zmienia przeznaczenie terenu w sposób określony w tym planie. Procedura zakłada też negocjacje między inwestorem a miastem i zawarcie umowy urbanistycznej. To rozwiązanie ma więc być bardziej przewidywalne i mocniej wpisane w system planowania przestrzennego.

Dziś Sopot nie prowadzi jednak żadnego ZPI dotyczącego terenu, na którym mogłaby powstać zabudowa mieszkaniowa. ●

Honorowy Obywatel Sopotu

Andrzej Poczobut, człowiek z żelaza

Honorujemy osobę niezwykłą, która pomimo spędzenia ostatnich lat w niewoli, pozostała osobą wolną i wierną swoim przekonaniom – powiedziała prezydent Sopotu podczas uroczystości.



• **Andrzej Poczobut i prezydentka Sopotu Magdalena Czarzyńska-Jachim podczas uroczystości wręczenia Andrzejowi Poczobutowi tytułu Honorowego Obywatela Sopotu** FOT. EWA WOŁKANOWSKA - KOŁODZIEJ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Uroczystość odbyła się w niedzielę (6 września) w Operze Leśnej podczas corocznego Koncertu dla Mieszkańców i Przyjaciół Sopotu. Uchwałę o nadaniu wyróżnienia Rada Miasta Sopotu podjęła jednogłośnie 28 maja na wniosek prezydentki miasta Magdaleny Czarzyńskiej-Jachim. Władze samorządowe podkreśliły, że wyróżnienie jest wyrazem szacunku za niezłomną postawę polsko-białoruskiego dziennikarza „Wyborczej" w walce o demokrację, wolne słowo i solidarność.

– Jestem dumna, że od wielu lat wspieramy Polaków, którzy walczą o polskość na Białorusi. Dziś honorujemy osobę niezwykłą, która pomimo spędzenia ostatnich lat w niewoli, pozostała osobą wolną i wierną swoim przekonaniom – powiedziała prezydent Sopotu podczas uroczystości.

Laudację na cześć laureata wygłosił Bartosz T. Wieliński, zastępca redaktora naczelnego „Wyborczej". Przypomniał on wieloletnie represje reżimu białoruskiego wobec Poczobuta, w tym jego pobyt w izolatkach i więziennych celach o zaostrzonym rygorze oraz odmowę udzielania pomocy medycznej.

– Andrzej przetrzymał te tortury, bo jest człowiekiem z żelaza i ideowcem, który świadomie poświęcił się, by osłonić przed represjami innych działaczy polskiej mniejszości na Białorusi. Wyszedł z więzienia na własnych warunkach, nie podpisując żadnej prośby do Łukaszenki. Jego przykład pokazuje, że pisanie listów, demonstrowanie, pikietowanie, zabieranie głosu mają sens – podkreślił Wieliński, apelując jednocześnie, by nie nie zapominać o pozostałych więźniach politycznych na Białorusi i w Rosji.

Dziękując za wyróżnienie, Andrzej Poczobut wspomniał o wieloletnich więziach łączących Sopot z Polakami na Białorusi, w tym o organizowanych przez miasto przyjazdach dla dzieci uczących się języka polskiego.

– To nie przypadek, że zaraz po wyjściu ze szpitala przyjechałem właśnie do Sopotu. To tutaj, w atmosferze serdeczności i wsparcia, na nowo poczułem wiatr wolności – powiedział Poczobut.

Uroczystość w Operze Leśnej, połączoną z koncertem pt. „Cztery pory roku według Osieckiej", poprzedziło otwarte spotkanie z udziałem Andrzeja Poczobuta pt. „Czym jest wolność?".

Pod koniec kwietnia Andrzej Poczobut został zwolniony z białoruskiego więzienia po ponad pięciu latach; przebywał w nim od marca 2021 r. W lutym 2023 r. został skazany na osiem lat kolonii karnej o zaostrzonym rygorze za „wzniecanie nienawiści" oraz „wzywanie do działań przeciwko bezpieczeństwu państwa". Białoruski Sąd Najwyższy odrzucił apelację od wyroku. Dziennikarz przebywał w kolonii karnej w Nowopołocku. Przez większość czasu, jaki spędził w areszcie i więzieniu, Poczobut był niemal całkowicie pozbawiony kontaktu ze światem zewnętrznym. ●

Agnieszka Nowak, PAP

eprasa.pl 8693809902

Basiu, Ryśku, Julio

Brak słów...

Miejcie siłę o ile to możliwe

Baśka, Wojtek, Łukasz, Matis

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451305

Basi i Jej Najbliższym

siły w przetrwaniu po stracie

Syna Jacka

Koleżanki i przyjaciółki ze Stowarzyszenia Instytutu Kobiet

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451313

Z wielkim smutkiem i żalem przyjąłem informację o śmierci

ŚP

Zofii Cykalewicz

ps. „Jagódka”

sanitariuszki i łączniczki Powstania Warszawskiego,
aktywnej działaczki środowisk kombatanckich,
odznaczonej Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Rodzinie i Bliskim

składam najgłębsze wyrazy współczucia.

Adam Rudawski
Wojewoda Zachodniopomorski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451530

Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy

ŚP

Mariusza Słyszewskiego

wieloletniego pracownika Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A.,
przyjaciela, kolegę, osobę niezwykłą,
niezłomną w pokonywaniu wszelkich trudności i wyzwań.

Mariusz Słyszewski był zastępcą komendanta Portowej Straży Pożarnej,
związkowcem, pełnił funkcję pełnomocnika ds. ochrony informacji niejawnych.

Zapamiętamy Go jako Człowieka wrażliwego i prawego,
którego będzie niezwykle brakować w portowej wspólnocie.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy najgłębszego współczucia

Zarząd oraz Pracownicy

Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451588

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego Kolegi

Mariusza Słyszewskiego

Wieloletniego pracownika, kolegi i przyjaciela naszej firmy.
Wysokiej klasy specjalisty zakresie ochrony przeciwpożarowej
oraz specjalisty ds. zarządzania w stanach zagrożenia.

Jego oddanie, życzliwość i profesjonalizm pozostaną na zawsze w naszej pamięci.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Zarząd i Pracownicy
Onico oraz Alpetrolu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451492

Z wielkim smutkiem i żalem przyjąłem informację o śmierci

ŚP

Edwarda Gałązki

szczecińskiego działacza opozycji antykomunistycznej,
członka Stowarzyszenia Społecznego „Grudzień’70/Styczeń’71”,
odznaczonego Krzyżem Wolności i Solidarności.

Rodzinie i Bliskim

składam najgłębsze wyrazy współczucia.

Adam Rudawski
Wojewoda Zachodniopomorski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451531

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

ODESZLI.pl
Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis **odeszli.pl**
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

NEWSLETTERY WYBORCZEJ
Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny. Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na:
wyborcza.pl/newsletters
wyborcza.pl

eprasa.pl 8693809902

Wyciąg z ogłoszenia
drugich przetargów ustnych nieograniczonych
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych,
położonych w obrębie 8m.Chojna, ul. Dębowa,
niżej wymienionych działek, zapisanych w KW SZ1Y/00048509/2

1. działka nr 38/204 o pow. 0,1012 ha
CENA WYWOŁAWCZA: 202 400,00 zł WADIUM: 20 300,00 zł
Minimalne postąpienie wynosi 2030,00 zł
2. działka nr 38/205 o pow. 0,1055 ha
CENA WYWOŁAWCZA: 211 000,00 zł WADIUM: 21 200,00 zł
Minimalne postąpienie wynosi 2120,00 zł
3. działka nr 38/206 o pow. 0,1075 ha
CENA WYWOŁAWCZA: 215 000,00 zł WADIUM: 21 500,00 zł
Minimalne postąpienie wynosi 2150,00 zł
4. działka nr 38/207 o pow. 0,1584 ha
CENA WYWOŁAWCZA: 316 800,00 zł WADIUM: 31 700,00 zł
Minimalne postąpienie wynosi 3170,00 zł
5. działka nr 38/208 o pow. 0,1584 ha
CENA WYWOŁAWCZA: 316 800,00 zł WADIUM: 31 700,00 zł
Minimalne postąpienie wynosi 2170,00 zł

Do ceny osiągniętej w wyniku przetargu zostanie doliczony podatek Vat w stawce 23%.
Dla nieruchomości obowiązuje plan zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzony Uchwałą Rady Miejskiej w Chojnie Nr XL/419/2006 z dnia 09.03.2006r., na podstawie którego teren oznaczony symbolem 4MN -zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, obsługa komunikacyjna z drogi gminnej 06KDD. Zgodnie z zapisem w ewidencji gruntów i budynków działki posiadają użytek gruntowy Bp.
Przetargi odbędą się w dniu 15 października 2026r. od godz. 10.00 do godz. 11.00 w Urzędzie Miejskim w Chojnie ul. Jagiellońska 4, pokój nr 8.
Wadium należy wpłacać na konto BS Chojna 03 9370 0007 0000 0664 2000 0002 najpóźniej do dnia 12.10.2026r. Za datę wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na nasze konto.
Pełna treść ogłoszenia opublikowana jest na stronie internetowej: www.bip.chojna.pl oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chojnie (parter). Bliższych informacji udziela pracownik Urzędu Miejskiego w Chojnie (pok. nr 8) tel. 414 10 35 wew. 61.

Szczecin/34451377

Spółdzielnia Mieszkaniowa "Radunia"
w Pruszczu Gdańskim
ul. Tysiąclecia 8, tel. 58 682-20-18
e-mail: biuro@sm-radunia.com.pl

ogłasza przetarg nieograniczony na

1. **Wykonanie pięcioletniej kontroli instalacji elektrycznych i instalacji piorunochronnych w lokalach mieszkalnych, lokalach użytkowych, pomieszczeniach technicznych oraz częściach wspólnych budynków znajdujących się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia" w Pruszczu Gdańskim.**
2. **Wykonanie instalacji ciepłej wody użytkowej oraz cyrkulacji i demontaż gazowych przepływowych podgrzewaczy wody wraz z zasilającymi przewodami oraz dekowanie kanałów spalinowych w nieczynnych kanałach spalinowych w budynku ul. Ogrodowa 7 w Pruszczu Gdańskim.**
3. **Wykonanie instalacji ciepłej wody użytkowej oraz cyrkulacji i demontaż gazowych przepływowych podgrzewaczy wody wraz z zasilającymi przewodami oraz dekowanie kanałów spalinowych w nieczynnych kanałach spalinowych w budynku ul. Wojska Polskiego 14 w Pruszczu Gdańskim.**

Szczegóły dotyczące warunków przetargu
dostępne są na stronie internetowej Spółdzielni:
www.sm-radunia.com.pl

Gdańsk/34451556

NIERUCHOMOŚĆ ROLNA

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY W GORZOWIE WLKP. SEKCJA ZAMIEJSCOWA W ZIELONEJ GÓRZE

KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA
OT w Gorzowie Wlkp.
Sekcja Zamiejscowa w Zielonej Górze

informuje, iż do sprzedaży przygotowano nieruchomość rolną
Nieruchomość zlokalizowana jest w **województwie lubuskim**, **powiecie żarskim**, **gminie Brody**:
– obręb **Biecz,** działki ewidencyjne nr: **357, 358, 359, 360, 363, 364, 365, 368, 374/1, 375, 378/2, 380, 381/1, 382/2, 382/4, 386/2, 406/2, 508, 556, 557, 558, 559, 560, 560/1, 561, 561/1, 562, 563, 564, 567, 568, 569, 570, 571, 572**

Łączna powierzchnia nieruchomości wynosi 101,4000 ha
Cena sprzedaży: 4 379 300,00 zł

Nieruchomość obciążona jest umową dzierżawy.
Do w/w nieruchomości, Dzierżawcy nieruchomości przysługuje prawo pierwszeństwa nabycia, określone w art. 29, ust. 1, pkt 3 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Szczegółowe informacje o nieruchomości oraz warunkach jej nabycia podane zostały do publicznej wiadomości poprzez wykaz wywieszony dnia **03.09.2026 r**. znak: **GOR.WKUZ.ZG.4240.121.2026.EK.62.**

Bliższe informacje uzyskać można:
KOWR OT w Gorzowie Wlkp. Sekcja Zamiejscowa w Zielonej Górze, ul. Chemiczna 2a, 65-713 Zielona Góra tel. (68) 506 52 52, e-mail: zielona.gora@kowr.gov.pl lub na stronie internetowej: www.nieruchomoscikowr.gov.pl

www.gov.pl/kowr

Lubuskie/34450776

Burmistrz Gminy Chojna informuje,

że na tablicy ogłoszeń
Urzędu Miejskiego w Chojnie (parter)
oraz na stronie internetowej
www. bip.chojna.pl

wywieszono wykaz:

1. nieruchomości lokalowej przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy, lokal położony przy ul. Malarskiej 13 w Chojnie.

Szczecin/34451188

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

Syndyk masy upadłości Iwony Onki – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, oferuje na sprzedaż **udział w wysokości 1/2 w prawie użytkowania wieczystego gruntu i własności budynku zlokalizowanego w obrębie Zakrzewo**, **gmina Zakrzewo, powiat aleksandrowski, woj. kujawsko-pomorskie**, w działkach oznaczonych numerem: 349, 350 i 135/3, dla których Sąd Rejonowy w Aleksandrowie Kujawskim, prowadzi KW nr WL1A/00030842/8.

Cena wywoławcza wynosi **25 050,00 złotych netto**, co stanowi 15% ceny oszacowania wskazanej w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego mgr Łukasza Petrykowskiego (uprawnienia nr 6059) oraz rzeczoznawcę majątkowego mgr Piotra Jarzębowskiego (uprawnienia nr 2667) z dnia 12 lipca 2022 r.

Oferty należy składać osobiście, za pośrednictwem przesyłki kurierskiej lub przesyłki pocztowej w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Toruniu przy ul. Kościuszki 66/B1 lok. 12, **do dnia 5 października 2026 r. do godz. 15:00**. Oferty złożone drogą kurierską lub pocztową będą uwzględnione w postępowaniu, jeżeli w momencie upływu terminu składania ofert będą znajdować się w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w Kancelarii Syndyka w dniu 6 października 2026 roku, o godzinie 10:00.

Z opisem i oszacowaniem przedmiotu sprzedaży i regulaminem sprzedaży można zapoznać się po uprzednim uzgodnieniu e-mailowo pod adresem e-mail: *oferty@krmm-legal.pl* lub pod numerem tel. + 48 453 111 960.

Bydgoszcz-Toruń/34451471

GDAŃSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
ul. Powstańców Warszawskich 3
80-152 Gdańsk 58-302-30-25; sekretariat@gdanskasm.pl

Zarząd Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej ogłasza przetarg nieograniczony na rok 2026, w zakresie:
- robót budowlanych – przebudowa parkingu,

Informacji udziela Dział techniczno–eksploatacyjny Spółdzielni pod nr tel. 58-302-30-25 wew. 56, 12, techniczny@gdanskasm.pl.

Specyfikacje Istotnych Warunków Zamówienia do nabycia, drogą e-mailową po zgłoszeniu zapotrzebowania w Dziale techniczno-eksploatacyjnym Spółdzielni.

Oferty należy przesyłać na adres Zamawiającego **do dnia 21.09.2026 r. do godz. 13.00.**
Otwarcie ofert nastąpi w dniu **22.09.2026 r. godzina 10.00 w biurze Zarządu przy ul. Powstańców Warszawskich 3 w Gdańsku.**

Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Gdańsk/34451395

Wyciąg z ogłoszenia
BURMISTRZ SOLCA KUJAWSKIEGO
ogłasza:

IV publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż **nieruchomości gruntowej**, stanowiącej własność Gminy Solec Kujawski, położonej w Solcu Kujawskim w strefie ulicy **Kujawskiej**,

1) nr ew. **1032/1,** o pow. **0,1288** ha, objętej **KW nr BY1B/00062215/9**.
Cena wywoławcza netto wynosi: **144 800,00 zł**
Wadium wynosi: **14 480,00 zł** (wpłata do **05.10.2026 r.**)
Przetarg odbędzie się w dniu **9 października 2026 r**. o godz. **9^{00}**
w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.
2) nr ew. **1032/2,** o pow. **0,1107** ha, objętej **KW nr BY1B/00062215/9**.
Cena wywoławcza netto wynosi: **118 200,00 zł**
Wadium wynosi: **11 820,00 zł** (wpłata do **05.10.2026 r.**)
Przetarg odbędzie się w dniu **9 października 2026 r**. o godz. **10^{00}**
w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.
3) nr ew. **1032/3,** o pow. **0,1377** ha, objętej **KW nr BY1B/00062215/9**.
Cena wywoławcza netto wynosi: **147 000,00 zł**
Wadium wynosi: **14 700,00 zł** (wpłata do **05.10.2026 r.**)
Przetarg odbędzie się w dniu **9 października 2026 r**. o godz. **11^{00}**
w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.
4) nr ew. **1032/4,** o pow. **0,1180** ha, objętej **KW nr BY1B/00062215/9**.
Cena wywoławcza netto wynosi: **141 200,00 zł**
Wadium wynosi: **14 120,00 zł** (wpłata do **05.10.2026 r.**)
Przetarg odbędzie się w dniu **9 października 2026 r**. o godz. **12^{00}**
w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.

Dodatkowe informacje o przetargach uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7, pokój nr 5, tel.: (52) 387 01 19, e-mail: nieruchomosci@soleckujawski.pl.
Pełne teksty ogłoszeń dostępne są na stronie internetowej bip.soleckujawski.pl, a także na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7.

Bydgoszcz-Toruń/34451469

Gmina Prostki

OBWIESZCZENIE
Wójta Gminy Prostki
z dnia 03.09.2026 r.

o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu dokumentu pn.: „Strategia Rozwoju Gminy Prostki na lata 2026-2035".
Na podstawie art. 48 ust. 7 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670) , zwanej dalej „Ustawą"

Wójt Gminy Prostki
podaje do publicznej wiadomości informację o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko (sooś) dla projektu dokumentu pn.: „Strategia Rozwoju Gminy Prostki na lata 2026-2035", zwanego dalej „Strategią".

Uzasadnienie

Powodem odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko jest fakt, iż Strategia nie wyznacza ram dla późniejszej realizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko lub też mogących spowodować znaczące oddziaływanie na środowisko, a planowane działania nie mają negatywnego wpływu na środowisko.

Należy zaznaczyć, że planowane w ramach Strategii działania, wg posiadanej wiedzy, nie będą należeć do przedsięwzięć zawsze znacząco lub potencjalnie znacząco oddziałujących na środowisko na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 2019 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko (Dz.U. 2019 poz. 1839 ze zm.). Ponadto każda planowana inwestycja podlegać będzie odrębnej ocenie oddziaływania na środowisko, jeśli będzie to wymagane przepisami. Przygotowywane w przyszłości przedsięwzięcia będą realizowane z uwzględnieniem najwyższych standardów środowiskowych i w oparciu o obowiązujące przepisy prawa. Strategia terytorialnie będzie obejmowała obszar jednej gminy, tj. gminy Prostki.

Na podstawie art. 48 ust. 1 i 3, w związku z art. 57 ust. 1 pkt. 2 oraz art. 58 ust. 1 pkt. 2 „Ustawy" sporządzono wnioski do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie oraz Warmińsko-Mazurskiego Państwowego Inspektora Sanitarnego w Olsztynie o uzgodnienie odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu Programu.

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska pismem znak WSTŁ.410.44.2026.MP z dnia 09.07.2026 r. uznała, że w przedmiotowym przypadku można uzgodnić odstąpienie od procedury sooś ze względu na charakter planowanych działań, tj: ujęte w dokumencie działania nie wyznaczają ram dla późniejszej realizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko; opracowywany dokument nie wpłynie negatywnie na obszary chronione.

Warmińsko-Mazurski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Olsztynie pismem znak ZNS.9022.5.47.2026.SG z dnia 14.07.2026 r. poinformował, że w świetle obowiązujących przepisów prawa przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko wymaga projekt dokumentu, który wyznacza ramy dla późniejszej realizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko. Odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko jest możliwe tylko w takim przypadku.

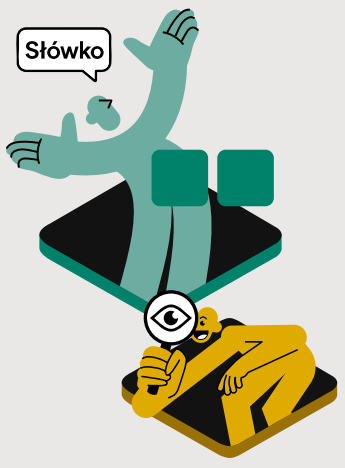
Natomiast zgodnie ze stanowiskiem Gminy, wg posiadanej wiedzy zaplanowane w Strategii działania, nie będą należeć do przedsięwzięć zawsze znacząco lub potencjalnie znacząco oddziałujących na środowisko. Wobec powyższego oraz uwzględniając uwarunkowania, o których mowa w art. 49 Ustawy stwierdza się, iż nie ma konieczności przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu Strategii.

Niniejsze obwieszczenie wraz z uzasadnieniem zostaje podane do publicznej wiadomości przez publikację w BIP Gminy Prostki, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Prostki oraz w prasie lokalnej zgodnie z Art. 48 ust. 7 w nawiązaniu do Art. 3 ust. 1 pkt 11 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670).

Wójt Gminy Prostki
Rafał Wilczewski

Olsztyn/34451384

Słówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

eprasa.pl 8693809902

WI-III.7840.12.8.2026.MD.g
Gdańsk, 3 września 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. - o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1234 ze zm.)

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że w dniu 31.08.2026 r. decyzją nr 37z/2026/MD umorzył postępowanie administracyjnew sprawie wydania pozwolenia na budowę dla inwestycji polegającej na przebudowie przejazdów kolejowo-drogowych linii kolejowej nr 207 w km 86+605, km 98+716, km 101+876, km 111+784, km 112+314, km 125+968 w ramach zadania inwestycyjnego pn. „Rewitalizacja linii kolejowej nr 207 odcinek granica województwa – Malbork" w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020, zlokalizowanej na terenie działek nr: 203/4 obręb 0012 Sadlinki, jednostka ewidencyjna 220706_2 Sadlinki, 114/2 obręb 0001 Baldram, 232, 60/7 obręb 0025 Tychnowy, jednostka ewidencyjna 220703_2 Kwidzyn-W, 44/4 obręb 0003 Borowy Młyn, jednostka ewidencyjna 220705_2 Ryjewo, 296/4 obręb 0004 Gościszewo, jednostka ewidencyjna 221605_5 Sztum-G.

Z wyżej wymienioną decyzją oraz aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, przy ul. Okopowej 21/27, **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30 77 372.**

Treść decyzji została również zamieszczona na okres 14 dni licząc od dnia 03.09.2026 r., w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego:https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego-z-zakresu-wydzialu-infrastruktury5

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Od niniejszej decyzji stronom służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie, w terminie 14 dni od dnia, w którym czynność zawiadomienia o wydaniu decyzji odnosi skutek prawny. Odwołanie wnosi się za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk.

Gdańsk/34451358

Podaje się do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Włocławek, przy Zielonym Rynku 11/13 i ul. Kościuszki 12 oraz na stronie internetowej https://bip.um.wlocl.pl został wywieszony na okres 21 dni

wykaz obejmujący lokal użytkowy,

stanowiący własność Gminy Miasta Włocławek (Miasta Włocławek), położony we Włocławku przy ul. Związków Zawodowych 2 o powierzchni użytkowej 54,20 m², przeznaczony do oddania w najem w trybie przetargu ustnego nieograniczonego, zgodnie z Zarządzeniem Prezydenta Miasta Włocławek nr 421/2026 z dnia 1 września 2026 r.

Bydgoszcz-Toruń/34451243

Wójt Gminy Wejherowo

informuje

że w dniu 8 września 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Wejherowo przy ul. Transportowej 1 oraz na stronie internetowej Urzędu www.bip.ugwejherowo.pl, wywieszono na okres 21 dni

wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Wejherowo, przeznaczonych do dzierżawy i użyczenia.

Gdańsk/34451347

BURMISTRZ MIASTA BARTOSZYCE

informuje, że na tablicy ogłoszeń Wydziału Gospodarowania Mieniem i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Bartoszyce (II piętro) oraz na stronach bip.bartoszyce.pl i bartoszyce.pl wywieszony został w dniach od 02.09.2026 r. do 23.09.2026 r. wykaz nieruchomości obejmujący nieruchomości oznaczone jako części działek nr 2 i nr 3 położonych przy ul. Inwestycyjnej w Bartoszycach, przeznaczonych do oddania w dzierżawę na rzecz dotychczasowego dzierżawcy na cele rolnicze.

Olsztyn/34451493

Burmistrz Babimostu

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.),

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Babimoście, Rynek 3, podany został do publicznej wiadomości

wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Babimost przeznaczonych do oddania w dzierżawę

na czas oznaczony do dnia 30 września 2031 r., w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych dzierżawców.

Lubuskie/34451447

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA PABIANIC

o zmianie terminów wyłożenia do publicznego wglądu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w Pabianicach w rejonie ulicy Logistycznej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.), przy czym zgodnie art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 ze zm.) procedura opracowania ww. projektu planu prowadzona jest w brzmieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym obowiązującym przed wejściem w życie ww. ustawy zmieniającej, oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670), w związku z uchwałą Nr LIV/543/22 Rady Miejskiej w Pabianicach z dnia 26 października 2022 r.,

zawiadamiam o zmianie terminów wyłożenia do publicznego wglądu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w Pabianicach w rejonie ulicy Logistycznej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Z przyczyn proceduralnych pierwotne terminy wyłożenia zostają odwołane, nowe terminy wyłożenia do publicznego wglądu wyznaczam następująco.

Projekt planu oraz prognoza oddziaływania na środowisko dostępne będą do wglądu **od 7 października 2026 r. do 5 listopada 2026 r.** na tablicy ogłoszeń Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Pabianicach pod adresem https://bip.um.pabianice.pl/artykuly/20/tablica-ogloszen, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Pabianicach pod adresem *um.pabianice.pl* w zakładce „zagospodarowanie przestrzenne / wyłożenia do publicznego wglądu oraz konsultacje społeczne planów tworzonych" (https://um.pabianice.pl/artykul/133/2857/wylozenia-do-publicznego-wgladu-oraz-konsultacje-spoleczne-planow-tworzonych oraz w dniach pracy Urzędu w godzinach **od 9.00 do 15.00** w Wydziale Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Kościuszki 22 / 26, I piętro.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projektach rozwiązaniami odbędzie się w dniu **3 listopada 2026 r. o godz. 16.30** w Urzędzie Miejskim w Pabianicach, ul. Zamkowa 16, sala nr 4.

Zgodnie z art. 17 pkt 11 oraz art. 18 pkt 1 przywołanej ustawy z dnia 27 marca 2003 r., uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w wyłożonym do publicznego wglądu projekcie planu tj. osoba fizyczna i prawna oraz jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej.

Zgodnie z art. 39, art. 40, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 przywołanej ustawy z dnia 3 października 2008 r., przedmiotowy projekt planu podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym zapewnieniu możliwości udziału społeczeństwa w okresie wyłożenia do publicznego wglądu oraz składania uwag i wniosków w sprawie prognozy oddziaływania na środowisko projektu planu.

Uwagi do projektu planu oraz uwagi i wnioski w sprawie prognozy należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **27 listopada 2026 r**.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 przywołanej ustawy z dnia 27 marca 2003 r. składający uwagę do projektu planu miejscowego zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi do projektu planu należy składać wyłącznie za pomocą *formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego* (określonego Rozporządzeniem – Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), którego wzór, dedykowany ww. uchwale, jest dostępny w materiale dotyczącym niniejszego ogłoszenia na tablicy ogłoszeń Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Pabianicach pod adresem https://bip.um.pabianice.pl/artykuly/20/tablica-ogloszen oraz, w postaci papierowej, w Wydziale Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Pabianicach.

Uwagi do projektu planu miejscowego można wnosić w formie papierowej lub elektronicznej.

W formie papierowej poprzez:
- złożenie wypełnionego formularza uwagi w Wydziale Urbanistyki, ul. Kościuszki 22/26, 95-200 Pabianice – w godzinach pracy Urzędu,
- złożenie wypełnionego formularza uwagi w Urzędzie Miejskim w Pabianicach, ul. Zamkowa 16, 95-200 Pabianice w Biurze Obsługi Interesantów – w godzinach pracy Urzędu,
- przesłanie wypełnionego formularza uwagi drogą pocztową na adres Urząd Miejski w Pabianicach, ul. Zamkowa 16, 95-200 Pabianice,
- przekazanie wypełnionego formularza uwagi w czasie prowadzonej dyskusji publicznej.

W formie elektronicznej poprzez złożenie wypełnionego formularza uwagi opatrzonego kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub podpisem zaufanym za pośrednictwem:
- poczty elektronicznej na adres: urbanistyka@um.pabianice.pl ,
- e – Doręczeń na adres: **AE:PL-76443-84766-WDBFT-22**.

Wnioski i uwagi do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać w sposób określony w art. 40 przywołanej ustawy z dnia 3 października 2008 r., w tym na powyższe adresy.

Uwagi do projektu planu nie spełniające wymogów formalnych pozostawione zostaną bez rozpatrzenia, w szczególności:
- złożone poza wyznaczonym terminem,
- niezłożone na ww. formularzu,
- niezawierające danych określonych w pkt. 4 formularza,
- niezawierające czytelnego podpisu w przypadku uwagi wniesionej w postaci papierowej,
- niezawierające kwalifikowanego podpisu elektronicznego lub podpisu zaufanego w przypadku uwagi w postaci elektronicznej.

wz. PREZYDENTA MIASTA
Dawid Zakrzewski
II Zastępca Prezydenta Miasta

Łódź/34451479

BURMISTRZ DZIWNOWA INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dziwnowie wywieszony został

wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy/ najmu, stanowiący załącznik nr 1 do zarządzenia numer IX/318/2026 z dnia 07.09.2026 r.

Szczecin/34451550

Wojewoda Zachodniopomorski

Znak: AP-4.7840.1.11.2026.AE (2)
Szczecin, 03 września 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 9ac ust. 1, 1a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1234) zawiadamia się, że na wniosek z 21.08.2026 r. Pana Bogdana Wantocha-Rekowskiego, występującego w imieniu PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę dla inwestycji pn.: „Zaprojektowanie i wykonanie robót w ramach projektu: Budowa Szczecińskiej Kolei Metropolitalnej z wykorzystaniem odcinków linii kolejowej nr 406, 273, 351". Zadanie A pn.: „Modernizacja linii kolejowej nr 406 na odcinku Szczecin Główny – Police" – odcinek II.

Planowana inwestycja realizowana będzie na obszarze następujących działek:

Powiat Szczecin, gmina Miasto Szczecin, obręb 2155 Pogodno
dz. nr: 12/6;

Powiat Szczecin, gmina Miasto Szczecin, obręb 2156 Pogodno
dz. nr: 2/14

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 10 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Zapoznanie się przez strony postępowania z zebranymi dokumentami dotyczącymi prowadzonego postępowania może nastąpić w formie podania na piśmie, jak również za pośrednictwem platformy eDoręczenia. Zgodnie z art. 63 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego podania wniesione na adres poczty elektronicznej organu administracji publicznej pozostawia się bez rozpoznania.

W przypadku gdy realizacja prawa czynnego udziału stron w postępowaniu za pośrednictwem ww. środków nie będzie możliwa, zapoznanie się z zebranymi dokumentami dotyczącymi postępowania może nastąpić na miejscu, tj. w Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie (ul. Wały Chrobrego 4) od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8.00 do 13.00 po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym daty wizyty. Dane do kontaktu: (91) 43-03-419 lub (91) 43-03-470.

Szczecin/34451356

Połącz Kropki

Idealna gra na krótką przerwę

Zeskanuj QR kod i graj



APLIKACJA WYBORCZEJ

S2G 1

eprasa.pl 8693809902

OBWIESZCZENIE
STAROSTY PŁOCKIEGO
z dnia 24 lipca 2026 r.

o wydaniu decyzji o zmianie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 7 i 8 oraz art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2013 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311) w zw. z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

Starosta Płocki
zawiadamia strony postepowania,

że w dniu 24.07.2026 r. została wydana decyzja nr 12/2026 o zmianie ostatecznej decyzji Starosty Płockiego nr 13/2024 z dnia 19.09.2024 r. znak: AB-II.6740.3.9.2024, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie dróg powiatowych nr 2976W Zofiówka – Wincentów – Korzeń oraz 2975W Dobrzyków – Zaździerz w zakresie budowy ścieżki pieszo-rowerowej wraz z przebudową infrastruktury drogowej w ramach zadania *„Budowa ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż drogi powiatowej powiatowych nr 2976W Zofiówka – Wincentów – Korzeń oraz 2975W Dobrzyków – Zaździerz”* oraz o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu, projektu architektoniczno-budowalnego i podziału nieruchomości.

Z treści decyzją można zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Płocku przy ul. Bielskiej 59, poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek w godz. $8^{00} \div 14^{00}$ *i w środę w godz.* $8^{00} \div 16^{30}$ w terminie 14 dni od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości. Ze względów organizacyjnych, wskazanie jest uprzednie zawiadomienie tut. Wydziału (tel. 24 267-67-45), z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem, o skorzystaniu z powyższego uprawnienia.

Kraj/34451433

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu użytkowego

Pl. Ludwika Hirszfelda 16 lok. U2

Powierzchnia lokalu	-	**82,34 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**800 000,00 zł**
Wadium	-	**80 000,00 zł**

Lokal użytkowy oglądać można w dniach: 21.10.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 22.10.2026 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 23.10.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Zarządem Zasobu Komunalnego, ul. św. Elżbiety 3, 50-111 Wrocław, tel. 71 762-24-41.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **9 listopada 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 2 listopada 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

Kraj/34451419

Ogłoszenie o przetargu

na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości ŚFUP Development Sp. z o.o. w restrukturyzacji KRS nr 0000416622

I. Przedmiot i cena sprzedaży:
Nieruchomość łączna w postaci:
- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej w granicach działek o nr. ewidencyjnych 184, 258, 260 i 262 AM-7, obręb 0003 Fabryczna, gmina Świdnica – miasto i powierzchni łącznej 47.046 m² oraz prawa własności kompleksu budynków produkcyjno-magazynowych z zapleczem administracyjno-socjalnym stanowiących od gruntu przedmiot odrębnej własności. Przedmiotowa nieruchomość położona jest w Świdnicy przy ulicy Rolniczej. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Świdnicy, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr SW1S/00038061/6,
- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr. ewidencyjnym 259 AM-7, obręb 0003 Fabryczna, gmina Świdnica – miasto i powierzchni 114 m². Przedmiotowa nieruchomość położona jest w Świdnicy w przy ulicy Robotniczej. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Świdnicy, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr SW1S/00041110/9,
- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr. ewidencyjnym 263 AM-7, obręb 0003 Fabryczna, gmina Świdnica – miasto i powierzchni 611 m². Przedmiotowa nieruchomość położona jest w Świdnicy przy ulicy Robotniczej. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Świdnicy, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr SW1S/00041108/2.

Sprzedaż nastąpi za cenę nie niższą niż 47.007.000,00 zł netto *(słownie: czterdzieści siedem milionów siedem tysięcy złotych zero groszy)*.

II. Termin składania ofert.
1. Oferty pisemne w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Przetarg – nieruchomość w Świdnicy” należy składać do dnia 28 września 2026 r. w siedzibie ŚFUP Development Sp. z o.o. w restrukturyzacji w Świdnicy przy ul. Wincentego Witosa 4, pok. 201, w dni robocze w godz. od 9.00 do 14.00 lub za pośrednictwem poczty na adres ŚFUP Development Sp. z o.o. w restrukturyzacji przy ul. Wincentego Witosa 4, 58-100 Świdnica. O zachowaniu terminu złożenia oferty decyduje data wpływu oferty.
2. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 września 2026 roku o godz. 10.00 w siedzibie ŚFUP Development Sp. z o.o. w restrukturyzacji w Świdnicy przy ul. Wincentego Witosa 4, pok. 203.
3. Przyjęcie oferty do rozpatrzenia uzależnione jest od wpłaty wadium na rachunek bankowy masy sanacyjnej nr ING Bank Śląski S.A. numer 91 1050 1575 1000 0090 3074 3794 w wys. 10% ceny wywołania.

III. Zawartość oferty.
1. Oferta powinna zawierać:
   a) dokładne oznaczenie składającego ofertę: imię i nazwisko (firmę) miejsce zamieszkania (siedziba) oraz numer telefonu kontaktowego a w miarę możliwości adres e-mail;
   b) wskazanie przedmiotu oferty;
   c) podpis oferenta lub osoby umocowanej do działania w imieniu oferenta zgodnie z właściwym rejestrem.
2. Do oferty należy załączyć:
   - w przypadku przedsiębiorców: wypis aktualny z KRS lub ewidencji działalności gospodarczej (CEIDG) a w przypadku osób fizycznych nr PESEL;
   - wszelkie zezwolenia i zgody, jeżeli ze względu na osobę nabywcy są wymagane prawem;
   - zobowiązanie się oferenta do pokrycia wszelkich opłat związanych z zawarciem umowy sprzedaży;
   - oświadczenie oferenta, iż zapoznał się ze stanem technicznym i prawnym przedmiotu sprzedaży i nie zgłasza w tym zakresie żadnych zastrzeżeń oraz zrzeka się rękojmi na podstawie art. 558 § 1 k.c.;
   - dowód wpłaty wadium;
   - oświadczenie oferenta, iż zapoznał się z Regulaminem sprzedaży nieruchomości.

W przypadku złożenia równorzędnych ofert możliwe jest przeprowadzenie ustnej aukcji.

Szczegółowe warunki sprzedaży określa Regulamin przetargu dostępny w siedzibie ŚFUP Development Sp. z o.o. w restrukturyzacji w Świdnicy.

Zarządca zastrzega sobie możliwość odwołania w całości lub w części postępowania na sprzedaż nieruchomości lub unieważnienia przetargu na każdym etapie postępowania bez podania przyczyny.

Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu 518-749-484 oraz e-mail *a.grzyb@sfup.pl*. Przedmiot sprzedaży można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z Zarządcą.

Kraj/34451631

GGN.II.6821.26.2026 Płock, dnia 31.08.2026r.

OGŁOSZENIE
O ZAMIARZE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI

Na podstawie art. 124 oraz art. 124a w związku z art. 113 ust. 5, 7 art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026, poz. 399),

Starosta Płocki

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego dotyczącego wydania decyzji ograniczającej sposób korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej jako działka ewidencyjna **nr 31/6 o pow. 0,0220 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **Liszyno gm. Słupno** w związku z budową linii kablowej SN 15 kV.
W związku z powyższym jeżeli w terminie **2 miesięcy** od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do tej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie.
Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Płocku ul. Bielska 59 lub osobiście w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami.

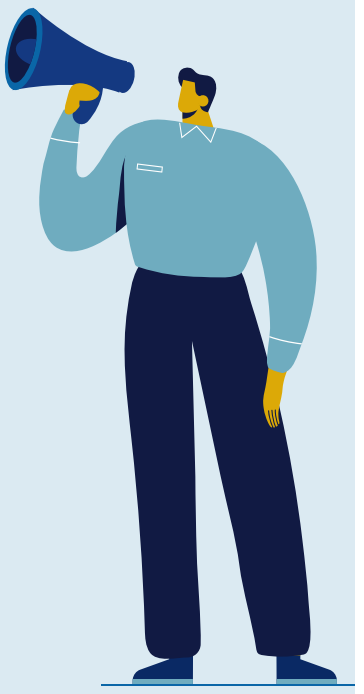
Kraj/34451366

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

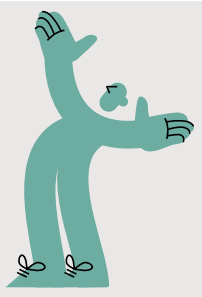
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

Słówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

POBIERZ Z Google Play | Pobierz w App Store

GGN.II.6821.25.2026 Płock, dnia 31.08.2026r.

OGŁOSZENIE
O ZAMIARZE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI

Na podstawie art. 124 oraz art. 124a w związku z art. 113 ust. 5, 7 art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026, poz. 399),

Starosta Płocki

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego dotyczącego wydania decyzji ograniczającej sposób korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej jako działki ewidencyjne **nr 150/1 o pow. 0,17 ha, nr 150/2 o pow. 0,05 ha** położone w obrębie ewidencyjnym **Bielino-Wirginia gm. Słupno** w związku z budową trzeci odcinków linii kablowej SN 15 kV.
W związku z powyższym jeżeli w terminie **2 miesięcy** od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do tej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie.
Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Płocku ul. Bielska 59 lub osobiście w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami.

Kraj/34451367

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim
I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I Ns 345/26 z wniosku Grzegorza Piecha **o stwierdzenie nabycia spadku po Waldemarze Marianie Uścińskim – synu Jana i Janiny** PESEL 47041300511 zmarłym dnia 22 marca 2026 roku w Piotrkowie Trybunalskim, ostatnio stale zamieszkałym w Stanisławowie, **zawiadamia i wzywa do udziału w sprawie wszelkich potencjalnych spadkobierców** wyżej wymienionej osoby w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia pod rygorem pominięcia ewentualnych uprawnionych w kręgu dziedziczenia.

Kraj/34451345

Połącz Kropki



Połącz Kropki
Idealna gra na krótką przerwę

Zeskanuj QR kod i graj

APLIKACJA WYBORCZEJ

eprasa.pl 8693809902

Nowa twarz Jose Mourinho

– Póki co nie wsadził jeszcze nikomu palca w oko – mówi o Jose Mourinho były działacz Barcelony Toni Freixa. Media w Hiszpanii podkreślają głęboką przemianę, jaka zaszła w portugalskim szkoleniowcu Realu Madryt, ale niektórzy wciąż widzą w nim bombę z opóźnionym zapłonem.

Dariusz Wołowski



• **22 sierpnia 2026 roku, Jose Mourinho i piłkarze Realu Madryt po meczu z Espanyolem** FOT. REUTERS / PABLO MORANO

Wydarzenia z 17 sierpnia 2011 roku obciążyły reputację Jose Mourinho na zawsze. Real Madryt grał na Camp Nou z Barceloną rewanżowy mecz Superpucharu Hiszpanii, rozstrzygnięty golem Leo Messiego na 3:2 w 88. min. W doliczonym czasie obrońca Królewskich Marcelo popełnił brutalny faul na Cescu Fabregasie, po czym doszło do awantury na boisku, w której czerwone kartki otrzymali jeszcze David Villa (Barcelona) i Mesut Oezil (Real).

Palec Mourinho wskazywał drogę Realowi

W szarpaninie, w której udział wzięli nie tylko piłkarze, ale także ludzie ze sztabów obu zespołów, Mourinho zakradł się do asystenta szkoleniowca Barcelony Pepa Guardioli – Tito Vilanovy – i... włożył mu palec w oko. Po czym wycofał się z widocznym uśmieszkiem satysfakcji. Vilanova odpowiedział uderzając Portugalczyka w kark. Mourinho otrzymał dwa mecze zawieszenia, Hiszpan jeden.

Zacietrzewienie po obu stronach było wielkie. Pytany na konferencji prasowej o incydent z Vilanovą Mourinho odpowiedział ironicznie, że nie zna żadnego „Pito". Fani Realu wywieszali potem na Santiago Bernabeu transparent z napisem: „Mou, twój palec wskazuje nam drogę". Historia poruszyła świat piłki, wywołując głęboki niesmak. Vilanova został potem pierwszym trenerem Barcelony, a w kwietniu 2014 roku zmarł na raka.

Wydarzenia z tamtego meczu na Camp Nou budziły wstyd u wielu ludzi związanych z Realem. Ich zdaniem Mourinho podeptał etos klubu dżentelmenów, którym szczycili się Królewscy. Publicznie Portugalczyk nigdy nie przeprosił za swoje zachowanie, ale w wywiadach podkreślał, że ma wyrzuty sumienia. Dodawał, że jest świadomy, iż tamta sprawa sprzed 15 lat obciąża go na zawsze. Wpisywała się ona w cały ciąg agresywnych zachowań Portugalczyka, który w tamtym czasie na konferencjach prasowych obrażał rywali i sędziów. Dawał jasno do zrozumienia, że arbitrzy celowo krzywdzą Real i faworyzują Barcelonę.

Oczywiście, w Katalonii nigdy tego Mourinho nie zapomną. Toteż, gdy latem tego roku wrócił na ławkę Realu Madryt, spodziewano się, że wojna między dwoma najpotężniejszymi klubami w Hiszpanii wybuchnie na nowo. Tymczasem 63-letni Mourinho od początku zachowywał się inaczej niż w czasach swojej pierwszej kadencji na Santiago Bernabeu (lata 2010-2013). Choć sytuacja właściwie się nie zmieniła: po dwóch sezonach bez trofeum Real znów próbuje doścignąć Barcelonę. Różnica polega tylko na tym, że w 2011 roku obaj hiszpańscy giganci uchodzili za najlepsze zespoły w Europie, a w poprzedniej edycji Ligi Mistrzów Real i Barcelona odpadły już w ćwierćfinale.

Tak czy siak, Mourinho jest, póki co, nie do poznania. W 2010 roku przychodził do Realu w glorii najlepszego trenera świata, zaraz po tym, jak wygrał z Interem Mediolan Ligę Mistrzów. Wraca na Santiago Bernabeu jako szkoleniowiec po przejściach. Jego kariera od 2018 roku była równią pochyłą. Zwolniono go wtedy z Manchesteru United, potem pracował jeszcze w Tottenhamie, Romie, Fenerbahce i Benfice. W tym czasie zapominano o jego efektownym przydomku „The Special One", który sam sobie nadał w najlepszych latach.

Powrót do Realu jest więc dla Mourinho szansą odzyskania pozycji na trenerskim topie. Latem prezes Florentino Perez zatrudnił sześciu nowych graczy, wskazanych przez Portugalczyka. Królewscy rozpoczęli sezon od trzech wygranych: z Espanyolem, Realem Sociedad i Malagą. Mourinho wypowiadał się po nich bardzo dyplomatycznie. Po pierwszym spotkaniu stwierdził: – Espanyol nie zasłużył na porażkę, choć my zasłużyliśmy na zwycięstwo.

Dwa razy dziękował władzom hiszpańskiej federacji i La Liga za przełożenie meczu pierwszej kolejki, ze względu na mundial w USA, Kanadzie i Meksyku, po którym gwiazdy dru-

SPORT.PL

- **Relacja i opinie po meczu Igi Świątek z Qinwen Zheng**
- **Rozmowa z Nikolą Grbiciem, trenerem reprezentacji siatkarzy, przed rozpoczynającymi się jutro mistrzostwami Europy**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na SPORT.PL

Zapraszamy na **Sport.pl+.** Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

Misją Mourinho jest odzyskanie dla Realu pozycji dominatora w Hiszpanii i Europie. Zaczął spokojnie. Czy wytrzyma ciśnienie do końca?

żyn narodowych wróciły później do Madrytu. Podkreślał też kilka razy, że wierzy w profesjonalizm i klasę hiszpańskich arbitrów. Przed meczem z Betisem w Sewilli w miniony piątek przypomniano mu, że kiedyś z lekceważeniem wypowiadał się o chilijskim trenerze Manuelu Pellegrinim. Odpowiedział, że żałuje swoich ironicznych słów pod adresem starszego kolegi.

Dojrzała wersja Mourinho

73-letni Pellegrini stwierdził za to, że nie czuje urazy do Mourinho, a cała sprawa sprzed lat zbulwersowała raczej media niż jego. Chilijczyk dodał, że ceni dokonania Portugalczyka i uważa go za trenera znacznie bardziej dojrzałego niż ten, który zastępował go w Realu w 2010 roku.

Sceptycy i tak nie wierzyli jednak w przemianę Mourinho. Uważają go za bombę z opóźnionym zapłonem, która wcześniej czy później eksploduje. – Póki co nie wsadził jeszcze nikomu palca w oko – ironizował były działacz Barcelony Toni Freixa.

Powszechnie obawiano się, że Mourinho nie wytrzyma już po pierwszym potknięciu Realu. Zdarzyło się w piątek. Królewscy przegrali z Betisem 0:1. W 94. min Kylian Mbappe nie wykorzystał karnego, a sędzia nie zarządził powtórki, choć obrońca gospodarzy Marc Bartra ruszył w stronę swojego bramkarza przed strzałem.

Oficjalny kanał telewizyjny Realu zrobił z tego skandal, nawiązując oczywiście do sprawy Negreiry – byłego wiceszefa kolegium hiszpańskich sędziów, który współpracował z Barceloną w latach 2001-2018 i zarobił na tym 7,4 mln euro. Tym razem jednak argumenty Real Madrid TV okazały się nietrafione, a większość ekspertów uważa, że decyzja arbitrów meczu z Betisem była prawidłowa. W chwili strzału Mbappe, Bartra wciąż stał jedną nogą poza polem karnym. Tego wymagają przepisy.

Mourinho przyszedł na konferencję prasową po porażce, gdy jeszcze nie miał okazji przeanalizować sytuacji z jedenastką dla Realu. Powiedział, że nie wie, co powinien zrobić arbiter. Pochwalił jednak Alejandro Jose Hernandeza Hernandeza za to, że pozwolił walczyć zawodnikom obu drużyn i nie gwizdał fauli przy każdym ostrzejszym starciu. – Betis grał na remis, a wygrał główny los na loterii – podsumował Mourinho. Nie miał żalu do swoich piłkarzy, którzy, jego zdaniem, zrobili wszystko, by wygrać.

Przegrali jednak i w tabeli tracą trzy punkty do Barcelony, która w czterech meczach zdobyła 12 pkt i 17 goli. We wtorek w Lidze Mistrzów Real gra z Interem Mediolan z Piotrem Zielińskim w składzie. To teoretycznie najtrudniejszy rywal Królewskich w tym sezonie. W sobotę Inter pokonał w lidze Napoli 3:2 i z dziewięcioma punktami dzieli z Romą pozycję lidera Serie A.

Dla Mourinho spotkanie z Interem to podróż sentymentalna. W Mediolanie w latach 2008-2010 odnosił wielkie sukcesy, łącznie z triumfem w Lidze Mistrzów. To otworzyło mu drzwi do Realu. Od 2010 roku do dziś żaden włoski klub nie wygrał Ligi Mistrzów. W tym czasie Królewscy triumfowali w tych rozgrywkach aż sześciokrotnie, ostatni raz w 2024 roku. Potem nastąpiły jednak dwa lata chude – bez trofeum. Misją Mourinho jest odzyskanie dla Realu pozycji dominatora w Hiszpanii i Europie. Zaczął spokojnie. Czy wytrzyma ciśnienie do końca? ●

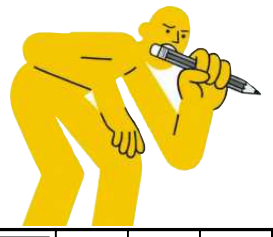
wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 8693809902



krzyżówka

■	1	2		3		■	4	5		6		7
8	■		■		■	9	■		■		■	
	■		■	10								
11					■		■		■		■	
	■		■		■	12			13			
14							■	■		■	■	
	■		■		■		■	■		■	■	
■	15		16					17		18		■
19	■	■		■	■		■		■		■	20
	■	■		■	■	21						
22		23		24			■		■		■	
	■		■		■		■	25				
26									■		■	
	■		■		■		■		■		■	
27						■	28					■

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) rowy kojarzące się z linią frontu
4) chuligański wybryk
10) menażeria
11) nadbałtyckie – zwykle piaszczyste
12) zarodek
14) sentencja, maksyma, złota myśl
15) poluje z harpunem
21) do paznokci, z acetonem lub bez
22) klub piłkarski z Bydgoszczy
25) ... w przelocie, termin szachowy
26) imię Samozwaniec, autorki powieści „Na ustach grzechu”
27) marka samochodowa z modelami Aygo, Yaris
28) królewskie rozporządzenie

Pionowo:
2) biblioteczne – dawniej w formie fiszek w szufladkach
3) miasto z Muzeum Dzwonów i Fajek
5) przestarzale i poetycko o okręcie; arka
6) same dobre ... nie wystarczą!
7) przebieralnia na pływalni
8) wojskowy stopień podoficerski
9) może prowadzić obrady sejmu lub senatu
13) szeregowiec, którego zagrał Matt Damon
16) pojemniczek na wieczne pióro, zapasowe okulary
17) zespół taki jak N Sync
18) zachodni sąsiad Afgańczyka
19) kontrabanda
20) wojak z powieści Jarosława Haszka
23) państwo, w którym już nie rządzi partia Fidesz
24) Polska – harcerz, Wielka Brytania – ?

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 112 z 7.09:
Poziomo: 1) Idaho **4)** Stefek **10)** porządniś **11)** Olimp **12)** etaciki **14)** koncern **15)** Brudny Harry **21)** country **22)** żarłacz **25)** inwit **26)** szlachcic **27)** Raczek **28)** manko
Pionowo: 2) designer **3)** happy end **5)** trąba **6)** fanki **7)** kościół **8)** wioska **9)** Argentyńczycy **13)** Chór **16)** upał **17)** amunicja **18)** ratownik **19)** reżyser **20)** system **23)** rylec **24)** akcje
Hasło: Herbata z Chin.

sudoku

4	7				2	9		
	3	8		4		1		
1	2			8	7		5	3
	6	3	1	7			2	9
2		1	6	5				
7	8		2	9				
8	4	2			1			6
6	1	9		2		7		
		7	4		9	2		1

3	7			5			8	9
		4		7				
				2	4		3	
7						8	9	
		5			3			4
		6		4			2	7
9		1					5	8
	3							
	6		1					

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

R	L	A	K	O	L	E
Ż	A	R	K	R	U	D
E	I	R	Z	E	P	Z
G	M	P	H	C	Y	I
L	Z	T	O	T	R	E
A	O	P	T	E	A	L
R	R	R	E	I	S	E
S	O	S	N	Y	R	C
T	W	R	O	L	H	C

lokal
żeglarstwo
rozmiar
rudzielec
chlor
sny
sierp
przepych
tetra

Hasło z 7.09: scjentolog

skojarzenia

Wilki	Strzały	Korona z 7 promieniami	Pochodnia
Zerwane łańcuchy	Pościg	Noże	Latarnie
Rozbójnictwo	Obręcze	Prądy	Zwroty akcji
Piłeczki	Napięcie	Tablica z 4 lipca 1776 r.	Maczugi

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 7.09:
Kapkę, odrobinkę: Ździebko, Nieco, Ciut, Trochę.
Wykrzykniki: Puf, Pif-paf, Cyt, Bach. **Bardzo szybko, natychmiast:** Rach-ciach, W te pędy, Piorunem, Raz-dwa.
Dawniej: dawno, dawno temu: Onegdaj, Het, Drzewiej, Ongi

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

APLIKACJA WYBORCZEJ

Wymyśl grę, zgarnij 10 000 zł

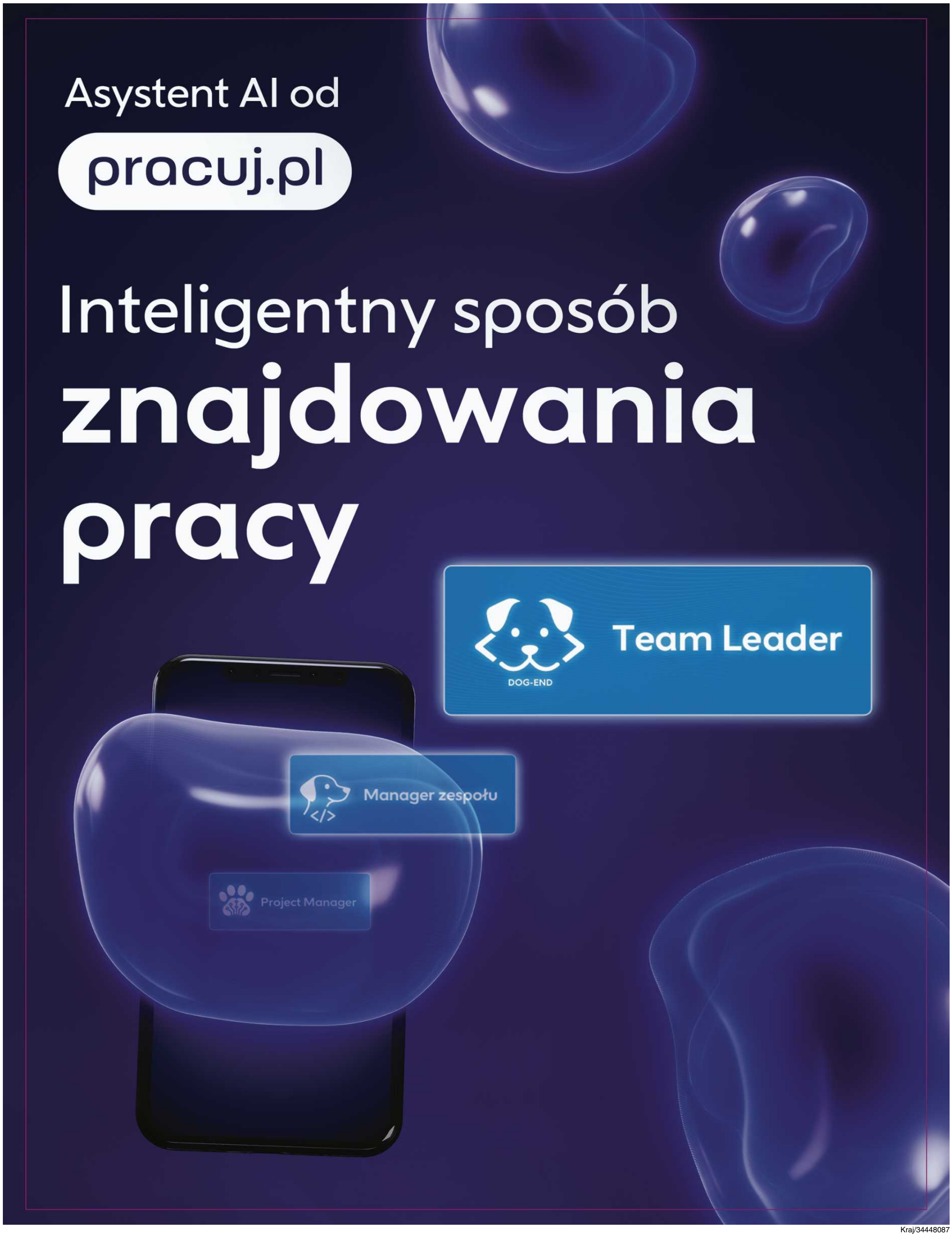
Masz pomysł na codzienną grę logiczną lub słowną?



Zgłoś pomysł na:

1 RP 1 RP

eprasa.pl 8693809902



eprasa.pl 8693809902

wyborcza

MÓJBIZNES

REDAKTOR NACZELNY:
Sebastian Ogórek

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

8 WRZEŚNIA 2026

FOT. ANTON VIERIETIN/SHUTTERSTOCK



Sztuczna inteligencja

Brutalna prawda o AI w firmach

▸2-3

Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

eprasa.pl 8693809902

Sztuczna inteligencja

Brutalna prawda o AI w fir

AI miała być rewolucją w pracy, wyręczać ludzi w powtarzalnych i monotonnych zadaniach. Okazuje się, że zdecydowanie częściej dokłada pracy, o ile pracownicy w ogóle chcą z niej korzystać.



FOT. MEDIA_PHOTOS/SHUTTERSTOCK

ROZMOWA Z
PIOTREM BOMBOLEM
właścicielem firmy Constans, która doradza we wdrożeniach AI w firmach

BOLESŁAW BRECZKO: – Jednym zdaniem, jaka jest najbardziej brutalna prawda o wdrażaniu AI w firmach?
PIOTR BOMBOL: – Jednym zdaniem? Nikt tak naprawdę nie wie, jak to skutecznie zrobić. Oczywiście jest pełno kursów, ekspertów i certyfikatów, ale gdy trzeba zrobić to na poważnie w średniej lub dużej firmie, to okazuje się, że ludzie często nie wiedzą, od czego w ogóle zacząć.

Mam teorię, że „wdrażanie AI w polskich firmach" często kończy się na kupieniu jednej subskrypcji czata AI dla wszystkich pracowników, którzy wrzucają tam wszystko od prywatnych spraw medycznych po poufne firmowe dokumenty.
– Tak to często wygląda, ale ja już się nie dziwię, dlaczego tak jest.

A dlaczego tak jest?
– Bo jest gigantyczny rozjazd między tym, czego oczekuje zarząd, z czego rozliczani są menedżerowie, a co praktycznie robią pracownicy. Poza tym AI to nie jest koparka, którą można szybciej kopać rowy niż łopatą. To nie jest jedno narzędzie do konkretnego zadania. Często zarządy same nie wiedzą, co AI ma robić w ich firmie, ale chcą być na czasie, więc kończy się kupnem jednej subskrypcji dla wszystkich.

Z czego to wynika?
– Popatrzmy od góry. Mamy zarząd, który jest zainteresowany wdrożeniem AI. Może tak być z różnych powodów: gonienie za modą, obawa o pozostanie w tyle, presja ze strony właścicieli albo szczera chęć wykorzystania nowych technologii.

Może być też tak, co widzę dość często, że wdrożenie AI staje się po prostu kolejnym obszarem dla ambitnych dyrektorów, którzy budują na tym karierę. Wcześniej było tak np. z chmurą. Dla nich niekoniecznie najważniejsze jest poprawienie wydajności firmy, tylko „dowiezienie" celu, bo dzięki temu budują swoją pozycję i karierę. Tworzą strategie, plany, cele, kluczowe wskaźniki i zlecają wdrożenie.

Ok, czyli mamy decyzję na samej górze, że wdrażamy AI. Wszystko jedno z jakiego powodu. Jak to wygląda na niższych szczeblach?
– Im niżej, tym gorzej. Plany i cele zarządu spadają na menedżerów średniego szczebla, czyli tych, którzy faktycznie odpowiadają za to, że firma pracuje zgodnie z założeniami każdego dnia. Warto się zastanowić, kim oni są. To często byli specjaliści, którzy przez lata pracy weszli na rolę liderów zespołów. Znają się świetnie na swojej pracy i jest im często bliżej do szeregowych pracowników, niż do zarządu i dyrektorów. I nagle przychodzi szok.

Szok?
– Można to tak nazwać. Nagle oczekuje się od nich, że to oni przeprowadzą zmianę sposobu pracy. Wdrożą AI, nauczą pracowników nowych narzędzi, zwiększą produktywność lub zwolnią połowę ludzi bez jej spadku. Czyli dokłada im się mnóstwo pracy, o której nie mają przecież pojęcia i oczekuje się od nich poprawy wyników, „bo przecież mają teraz AI". Wiele osób nie chce w tym uczestniczyć, nie chce zmieniać sposobu pracy, bo po co mają ryzykować, jeśli dotychczasowy sposób jest sprawdzony i działa.

A jak to wygląda na najniższym poziomie? Sam widzę, jak w niektórych rzeczach AI przyspiesza mi pracę i myślę sobie, że większość pracowników równie chętnie by skorzystała z takiej pomocy.
– Patrzysz na innych swoją miarą. Zwróć uwagę, że jesteś tzw. entuzjastą AI, który sam się interesuje, testuje i sprawdza, co działa, a co nie. W przeciętnej firmie tylko około 10 proc. pracowników jest w tej samej grupie ludzi co ty.

A reszta?
– Większość jest obojętna lub zainteresowana, ale nie na tyle, żeby poświęcać czas i energię na naukę i eksperymenty. Jest też grupa ok. 20 proc., która jest po prostu przeciwna AI z różnych powodów.

Jakie to powody?
– Czasem moralne, a czasem ludzie po prostu boją się o swoją pracę. Nie uważam wcale, żeby ten strach był nieuzasadniony. Ale jest jeszcze jeden powód, dla którego ludzie wcale nie oczekują pomocy od AI.

Jaki?
– Zobacz, co się mówi o AI w pracy. Że wyręczy nas w powtarzalnych i monotonnych zadaniach, a my będziemy mogli się skupić na rzeczach kreatywnych i koncepcyjnych. To może ładnie brzmi we wpisie na LinkedInie, ale z moich obserwacji wynika, że bardzo duża grupa pracowników wcale nie chce pracować kreatywnie i koncepcyjnie. Im podoba się rutyna i powtarzalność. Daje im spokój i przewidywalność.

Nigdy o tym tak nie myślałem.
– No właśnie, tego problemu zupełnie się nie widzi. Co ciekawe, nie dotyczy to tylko przykładowej „pani Basi", która od dwudziestu lat pracuje na tym samym arkuszu Excela i która dzwoni do IT, żeby jej podłączyć myszkę do komputera.

Nie?
– Nie. Ostatnio miałem taki przykład: menedżer wyższego szczebla, który zarządza działem marketingu w dość dużej firmie. Do tej pory jego zadania polegały na zlecaniu kampanii reklamowych zewnętrznym agencjom, planowaniu ich, kontrolowaniu, realizacji, itp. Firma mu powiedziała, że już nie potrzebuje zespołu ludzi i zewnętrznych agencji, bo to wszystko może zrobić AI, a on może teraz zająć się pracą koncepcyjną i kreatywną. Okazało się, że zupełnie sobie z tym nie radzi, a jeszcze dostaje większą odpowiedzialność. To tylko przykład, w którym AI faktycznie mogłaby pomóc, a jest jeszcze pełno takich, w których wcale nie pomaga.

Jakie to przykłady?
– Konieczność robienia tej samej pracy dwa razy. W jednej firmie wprowadzono AI do wyceniania projektów, ale pod każdym musiał podpisać się pracownik. Jedna osoba powiedziała mi wprost, że musi sprawdzić ręcznie każdą pozycję, liczbę, wycenę, bo bierze na siebie odpowiedzialność za to, co napisała AI. To oznaczało zrobienie tego samego dwa razy.

Inny przykład to proces wdrażania nowych modeli AI. Jedna menedżerka powiedziała mi, że korzysta regularnie w pracy z AI, ale na prywatnej, nie firmowej licencji. Okazało się, że zanim w firmie nowy model przejdzie proces zgodności, to na rynku jest już kolejny. Więc firma płaci za licencje biznesowe, a pracownicy z własnej kieszeni płacą za licencje prywatne. Menedżerka tłumaczyła też, że w ten sposób narzędzia i wiedza AI idą za nią, a nie zostają w firmie.

Jeszcze inny przykład. W dużej międzynarodowej firmie zamknięto większość lokalnych działów marketingu. Został jeden centralny. Ta sama historia: mniej ludzi, a pracy tyle samo i AI ma ich zastąpić. Nowy dyrektor w pierwszej decyzji polecił zebrać dane z rynków. I przyszły, każde w innym formacie, prowadzone według własnej definicji. Nic nie dało się z tym zrobić.

Widzę takie problemy regularnie i wszystkie wynikają z dziwnego niezrozumienia zarządów, że wdrażanie AI może odbyć się inaczej niż wszystko do tej pory.

W jakim sensie?
– Panuje jakieś dziwne przekonanie, że AI jest tak zaawansowaną technologią, że wdroży się samo. Normalnie, przy wdrażaniu nowego procesu lub technologii w firmie są tworzone dokładne plany z harmonogramem, kamieniami milowymi, osobami odpowiedzialnymi itd. Nie ma tu nic niezwykłego i jest to przetestowane przez miliony firm przez dziesięciolecia.

Jak to wygląda przy wdrażaniu AI?
– Bardzo często nie ma wyznaczonej osoby odpowiedzialnej, lidera, który znałby możliwości AI, wyzwania firmy i charakterystykę pracy pracowników. Zadanie to spada na samych pracowników i menedżerów, którzy jak rozmawialiśmy wcale nie muszą chcieć być wyręczani przez sztuczną inteligencję.

Dodatkowo często panuje przekonanie, że na wdrożenie AI nie trzeba przeznaczać dodatkowego czasu, a pracownicy zrobią to w czasie zwykłej pracy. Ale to jest po prostu niemożliwe. Ludzie mają wystarczająco dużo swojej pracy i nie mają czasu na uczenie AI, jak im pomagać.

Jak w tym kawale, w którym robotnik biega z pustą taczką po placu budowy i zapytany, co się dzieje, odpowiada „panie, takie za*ol, że nie ma kiedy załadować".**
– Dokładnie tak. W praktyce firmy najczęściej „wspierają" pracowników, wykupując jednodniowe kursy AI. W praktyce są one zbyt ogólne i zbyt napakowane treścią, żeby być pomocne. Korzystają z nich najczęściej osoby, które prywatnie już i tak interesują się AI. To prowadzi do kolejnych problemów.

Jakich?
– Bardzo często widzę, że próby wprowadzania AI w firmach kończą się na rozwarstwieniu poziomu umiejętności i efektywności pracowników. Na kursach i narzędziach AI najczęściej korzystają entuzjaści i osoby techniczne, czyli działy IT. Tylko oni później niezbyt chętnie dzielą się wiedzą z innymi. Po pierwsze, nie muszą. Po drugie, nie chcą dzielić się wiedzą, dzięki której są lepsi od innych.

Takie rozwarstwienie prowadzi do tego, że osoby obojętne chętnie dołączają do przeciwników AI i na przykład aktywnie sabotują jej wdrażanie.

W jaki sposób to się dzieje?
– Najczęstsze sposoby to pokazywanie, że AI sobie z czymś nie radzi i trzeba po niej poprawiać pracę. Oczywiste jest, że sztuczna inteligencja nie poradzi sobie z każdym zadaniem, więc to bardzo „tani argument". To prowadzi czasem do ciekawego paradoksu, gdy przeciwnicy AI na tyle dobrze poznają jej mocne i słabe strony, że celowo dają jej do wykonania trudniejsze zadania, aby udowodnić jej zawodność.

Popularne jest też przepalanie tokenów.

eprasa.pl 8693809902

mach

Przepalanie tokenów? Co to znaczy?
– Bezcelowe wykorzystywanie AI do zadań niezwiązanych z pracą lub takich, które można wykonać szybciej i lepiej w inny sposób. To nabija firmowe rachunki za wykorzystanie tokenów. Dodatkowo jest to podsycane w firmach, w których promowane jest wysokie wykorzystanie tokenów, jako dowód na „produktywność". Dotyczy to głównie firm informatycznych.

To czy jest w ogóle sposób, żeby AI wdrożyć sensownie. Raporty pokazują, że polskie firmy są w ogonie Europy pod tym względem. A może lepiej dołączyć do przeciwników i po prostu dać sobie z tym spokój?
– Oczywiście, że da się AI wdrożyć sensownie i będzie to przynosiło konkretne zyski. Ale z punktu widzenia zarządu lub właściciela najpierw trzeba pomyśleć, po co chcemy wdrażać AI.

Jakie mogą być te dobre powody?
– Najczęściej spotykam dwa. Pierwszy to firma chce usprawnić konkretne procesy, żeby odciążyć pracowników, którzy będą mogli się w tym czasie zajmować innymi zadaniami. Drugi, firma jest w fazie szybkiego wzrostu i potrzebuje narzędzi AI, aby utrzymać tempo.

A jak wygląda sam proces takiego sensownego wdrożenia AI? Może nie powinno to iść od góry, narzucone przez zarząd, tylko pracownicy sami powinni wymyślać, jak AI może im pomóc?
– Bottom up – od dołu do góry – to jest jedna z form wdrażania AI, ale moim zdaniem nieskuteczna. Po pierwsze, w takim wariancie z AI będą korzystać tylko entuzjaści, będą rozwiązywać swoje problemy, ale nie będą raczej dzielić się tym z resztą firmy. Po drugie, wdrażanie AI w taki sposób szybko napotyka sufit, którego nie przebije, bo na szerokie wykorzystanie AI w firmie potrzebne są zgody i budżety, a te idą z góry. W praktyce prowadzi to do tego, że mała grupka osób usprawnia swoją pracę, ale nie przekłada się to na wydajność całej firmy.

Czyli jednak z góry na dół?
– Tak.

Całą rozmowę spędziliśmy opowiadając, jak to nie działa.
– Bo o to pytałeś. Pozwól, że opowiem, jak to może działać.

Słucham.
– Na początku potrzebny jest oczywiście plan i cele, ale to tylko najłatwiejszy etap procesu. Trzeba też wyznaczyć osobę odpowiedzialną, która musi mieć pojęcie o tym, co robi. Potem trzeba zejść niżej i niżej i patrzeć, jak idzie wdrażanie planu w życie. I tutaj pojawia się jeden kluczowy element, o którym większość firm nie ma pojęcia, a który jest bardzo ważny dla powodzenia całego procesu.

Jaki?
– Menedżerowie muszą nie tylko dostać polecenie wdrożenia AI, ale muszą stać się kluczowym elementem tego procesu. To oni najlepiej wiedzą, co faktycznie dzieje się w ich działach. Muszą zostać liderami zmian, dostać do tego odpowiednie wsparcie, czyli czas i ekspertów oraz być odpowiednio zmotywowani bonusami i premiami. Gdy dostaną odpowiednie wsparcie i zachętę, to często sami będą wpadać na najlepsze pomysły. To oni mają też największe szanse przekonać niezdecydowanych i przeciwników zmian.



AI to nie jest koparka, którą można szybciej kopać rowy niż łopatą. To nie jest jedno narzędzie do konkretnego zadania

PIOTR BOMBOL

Brzmi sensownie, ale zastanawia mnie jedna rzecz. Załóżmy, że mam firmę, chcę wdrożyć AI, ale sam nie orientuję się, jak to zrobić. Jak mam znaleźć właściwe osoby do tego zadania w firmie?
– Myślę, że w większości firm można znaleźć entuzjastów, którzy podejmą się tego wyzwania. Jeśli w twojej firmie jest dział marketingu, to warto poszukać tam.

Czemu akurat w marketingu?
– Okazało się, że marketing, oprócz działów IT, jest jednym z pierwszych wystawionych na działanie AI. Dodatkowo, w odróżnieniu od IT, które na ogół jest dość hermetyczne, marketing ciągle styka się z wieloma różnymi działami wewnątrz firmy, a także ze światem zewnętrznym, czyli klientami i innymi firmami. Działy marketingu znalazły się w soczewce oddziaływania AI i ludzie tam szybko musieli się dostosować. Jest nawet taki słynny przykład dyrektora marketingu w firmie Zapier Dana Slagena, który najpierw postawił sobie za cel wdrożenie AI w swoim dziale, a później został szefem ds. transformacji AI w całej firmie, bo okazało się, że miał w tym najlepsze doświadczenie.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
34450411

wyborcza.biz/b2b

Piszemy o tym,
co ma znaczenie

dla FIRM
i INSTYTUCJI



eprasa.pl 8693809902

Fabryka MOD21 do zamknięcia

Koniec produkcji modułów. Co poszło nie tak?

Przedszkola, szkoły, bloki, akademiki i hotele – z modułów powstawać miało nawet 1,5 tys. mieszkań rocznie. W 2022 roku zastanawiano się nawet, czy hala, w której miały być budowane, nie jest za mała. Minęły cztery lata i fabryka wygasza produkcję.

Justyna Sobolak



• **Fabrykę w Ostaszewie uruchomiono w 2022 roku** FOT. MATERIAŁY PRASOWE

MOD21 to spółka należąca do Grupy ERBUD, firmy budowlanej działającej na rynku od 1990 roku. Wystartowała pod koniec listopada 2022 roku i miała działać na rynku budownictwa modułowego.

– To krok milowy w historii Grupy ERBUD – mówił cztery lata temu Dariusz Grzeszczak, prezes Grupy ERBUD, podkreślając, że budownictwo betonowe musi się zmienić. W modułach z ekologicznych materiałów odnawialnych widział sposób na odpowiedź na wyzwania związane ze zmianami klimatu.

– Wiem na pewno, że budownictwo betonowe musi się zmienić. To nie będzie tak, że ono całkowicie się skończy, bo to jest niemożliwe, ale trzeba szukać nowych rozwiązań, by budownictwo było bardziej ekologiczne. Dlatego podjęliśmy decyzję, że będziemy produkować moduły z drewna – budowane w hali w fabryce, gdzie nie ma deszczu czy upału, a to bardziej efektywne – mówił w rozmowie z Wyborcza.biz prezes Grzeszczak.

150 OSÓB DO ZWOLNIENIA

Celem MOD21 była budowa obiektów użyteczności publicznej: przedszkoli, szkół, mieszkań, akademików i hoteli. – W Europie jest ogromne zapotrzebowanie na tego typu budynki – przekonywał Dariusz Grzeszczak. Sama produkcja miała wyglądać jak konfiguracja samochodu. – Klient wybiera tapicerkę, silnik i podgrzewanie kierownicy, w fabryce ktoś naciska przycisk i rusza produkcja – wyjaśniał prezes.

Jeszcze przed uruchomieniem fabryki w podtoruńskim Ostaszewie prezes Grzeszczak zastanawiał się, czy firma nie ma za małej hali produkcyjnej.

– Zastanawiamy się nawet, czy nie zrobiliśmy za małej tej hali. Gdy rozmawiałem ze wspomnianym deweloperem z Niemiec, powiedziałem mu, że będziemy teraz robić mieszkania modułowe. On pyta: „Ile tych mieszkań będziecie robić?". Ja mówię, że 1,5 tys. rocznie. A on: „Eee, to nic. My potrzebujemy 400 tys. rocznie". Proszę sobie wyobrazić – to tylko w Niemczech. To jest kropla w morzu potrzeb. Po tej rozmowie wróciłem do Polski i mówię do teamu MOD21: „Musimy wybudować takie trzy hale od razu, albo jeszcze więcej" – mówił Dariusz Grzeszczak.

Dzisiaj, cztery lata po uruchomieniu, ostaszewska fabryka wygasza działalność. Pracę docelowo straci 150 osób. – W MOD21 w Polsce i w Niemczech pracuje obecnie ok. 150 osób. Proces wygaszania działalności będzie realizowany etapami i uzależniony od harmonogramu kończenia poszczególnych kontraktów – wszystkie projekty dla naszych klientów zostaną dokończone w najwyższej jakości, realizowana będzie również obsługa gwarancyjna – wyjaśnia prezes Grupy ERBUD.

> *To nie jest decyzja przeciwko technologii modułowej, ani przeciwko zespołowi MOD21. To decyzja biznesowa wynikająca z odpowiedzialności za całą Grupę ERBUD*
>
> **DARIUSZ GRZESZCZAK**
> prezes Grupy ERBUD

Zapewnia, że firma priorytetowo traktuje kwestię znalezienia nowego zajęcia dla zwalnianych pracowników. Część osób znajdzie zatrudnienie w innych spółkach Grupy ERBUD. – Fabrykę w Ostaszewie odwiedzają pracodawcy z regionu, którzy prowadzą rekrutacje i prezentują możliwości zatrudnienia. Pracownicy mają dostęp do doradców zawodowych, psychologa, szkoleniowców z HR-u, którzy doradzają chociażby, jak się zaprezentować na rozmowie kwalifikacyjnej. Zamówiliśmy fotografa do zrobienia nowych zdjęć do CV czy na LinkedIna. Nie zmienia to faktu, że dla wielu osób i ich rodzin jest to trudny czas, dlatego chcemy przejść przez ten proces w sposób odpowiedzialny i z szacunkiem dla każdego pracownika – informuje Dariusz Grzeszczak.

Co poszło nie tak, że z wizji drewnianych budynków i rozbudowy produkcji, zostało 150 zrozpaczonych pracowników? Prezes Grzeszczak twierdzi, że czasy się zmieniły.

– MOD21 powstawał w zupełnie innych realiach gospodarczych niż te, w których funkcjonujemy dzisiaj. Projekt opierał się na założeniu dynamicznego rozwoju rynku budownictwa modułowego, szczególnie w Niemczech, wspieranego przez politykę klimatyczną, programy dopłat i silny popyt na zrównoważone budownictwo. Naszą podtoruńską fabrykę odwiedziła przecież ministra budownictwa Klara Geywitz, na otwarciu wykład miał duży entuzjasta tego projektu, prof. Hans Joachim Schellnhuber – jeden z najwybitniejszych europejskich ekspertów ds. klimatu, zwany „zielonym papieżem", doradca Ursuli von der Leyen w zakresie regulacji klimatycznych. Wychwalali moduły drewniane i upatrywali w nich przyszłości budownictwa – przypomina prezes.

Dziś, jak twierdzi, rzeczywistość jest już inna. Wojna w Ukrainie, kryzys energetyczny, inflacja oraz problemy konkurencyjności europejskiej gospodarki sprawiły, że priorytety geopolityki uległy zmianie.

– Po równo pięciu latach istnienia start-upu MOD21 nadszedł czas na weryfikację założeń i w ramach przeglądu opcji strategicznych, po wnikliwej analizie, uznaliśmy, że nie ma wystarczających przesłanek, aby oczekiwać poprawy wyników segmentu w przewidywalnej przyszłości. To nie jest decyzja przeciwko technologii modułowej, ani przeciwko zespołowi MOD21. To decyzja biznesowa wynikająca z odpowiedzialności za całą Grupę ERBUD – mówi Dariusz Grzeszczak.

Wciąż jednak uważa, że budownictwo modułowe ma wiele zalet i w długim terminie będzie odgrywało ważną rolę na rynku. – Problem polega na tym, że dobra technologia nie zawsze oznacza opłacalny biznes w konkretnym miejscu i czasie. MOD21 było ambitnym projektem wyprzedzającym rynek. Liczyliśmy, że rozwój regulacji środowiskowych, wsparcie państwowe czy landowe i oczekiwana skala zamówień stworzą warunki do szybkiego wzrostu. Tak się jednak nie stało. Dziś rynek nie daje podstaw do dalszego finansowania tego segmentu przez Grupę ERBUD. Nie oznacza to, że idea budownictwa modułowego jest błędna. Oznacza jedynie, że obecne warunki rynkowe nie pozwalają prowadzić tego biznesu w sposób zapewniający oczekiwaną rentowność i rozwój – mówi prezes ERBUD.

Próby wejścia w moduły nie żałuje. – Żałuję, że projekt nie osiągnął skali i wyników, na które liczyliśmy, ale nie żałuję samej próby. Biznes polega również na podejmowaniu odważnych decyzji i szukaniu nowych kierunków rozwoju. MOD21 pozwoliło nam zbudować unikalne kompetencje, stworzyć nowoczesny zakład i zrealizować kilkadziesiąt innowacyjnych projektów w Polsce i Niemczech. Dziś równie ważną odpowiedzialnością jest umieć powiedzieć „sprawdzam" i zakończyć przedsięwzięcie, które nie ma już perspektyw osiągnięcia zakładanych celów – zauważa Dariusz Grzeszczak.

SYGNAŁ DLA CAŁEGO RYNKU

Bartłomiej Sosna, ekspert rynku budowlanego w SPECTIS, zauważa, że MOD21 przez cały okres działalności miał problem z osiągnięciem rentowności. W 2025 roku budownictwo modułowe było jedynym segmentem, który mocno obciążał wynik Grupy ERBUD. – MOD21 miał być jednym z motorów przyszłego wzrostu całej Grupy ERBUD. Przy uruchamianiu fabryki w 2022 roku spółka zakładała osiągnięcie pełnej mocy produkcyjnej w 2026 roku i produkcję ok. 100 tys. metrów kwadratowych modułów rocznie. W kolejnych latach pojawiały się jeszcze bardziej ambitne założenia dotyczące rozwoju mocy i przychodów. Tym większy jest kontrast z dzisiejszą decyzją o wyjściu z tego segmentu – zauważa.

Jak twierdzi, przypadek MOD21 pokazuje więc, że sama inwestycja w nowoczesną fabrykę i atrakcyjną technologię nie wystarcza. – Nie oznacza to jednak, że budownictwo modułowe jako technologia czy model biznesowy jest z definicji nierentowne. Na rynku działają przedsiębiorstwa, które w segmencie modułowym osiągają powtarzalne zyski, co pokazuje, że kluczowym wyzwaniem nie jest sama technologia, lecz zbudowanie odpowiedniej ekonomiki całego przedsięwzięcia. Budownictwo modułowe bezsprzecznie ma istotne przewagi technologiczne. Jednak aby te przewagi przełożyły się na wynik finansowy, potrzebne są odpowiednia skala produkcji, powtarzalny portfel zamówień, dobra kontrola kosztów, sprawny łańcuch dostaw i transport, a przede wszystkim zdolność do utrzymania zakładanej marży na realizowanych kontraktach – twierdzi Bartłomiej Sosna.

Decyzję ERBUDU traktuje jako ważny sygnał dla całego rynku. – W kolejnej fazie rozwoju rynku kluczowe będą już nie deklarowane moce produkcyjne, ale przede wszystkim powtarzalność zamówień, kontrola kosztów i zdolność do generowania trwałej marży. Wyniki firm, które już dziś potrafią systematycznie zarabiać na budownictwie modułowym, pokazują, że taki model jest możliwy – wymaga jednak odpowiednio skonstruowanego modelu biznesowego – twierdzi ekspert.

Wiele jednak jest przykładów niepowodzeń. Wyborcza.biz opisywała problemy klientów, którzy zdecydowali się na zakup domów modułowych i pomimo upływu wielu miesięcy, a w niektórych przypadkach także lat -nie mają zrealizowanych inwestycji. Zostają bez dachu nad głową i pieniędzy, za to często z kredytami do spłacenia. ●

eprasa.pl 8693809902

Brakuje 300 tys. osób. Można zarabiać nawet 35 tys. zł miesięcznie

Krytyczny niedobór kadr

Polska gospodarka cierpi na dramatyczny brak inżynierów. Na rynku brakuje 300 tys. specjalistów, a firmy desperacko licytują się o talenty z zagraniczną konkurencją. Efekt? Najlepsi eksperci od technologii i energetyki mogą dziś liczyć na pensje rzędu 35 tys. zł miesięcznie.

Eryk Kielak



• **Otwarcie linii produkcyjnej śmigłowca wojskowego AW149 w Leonardo PZL-Świdnik, 4 czerwca 2024 r.** FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polska mierzy się z bardzo poważnym deficytem kadr inżynierskich. Szacuje się, że obecnie brakuje około 300 tys. specjalistów, a przy utrzymaniu obecnych trendów demograficznych i edukacyjnych luka ta może do 2030 roku wzrosnąć nawet do 450–550 tys. osób. Rynek pracy przestał nadążać za nowymi technologiami oraz innowacjami, co może zahamować nasz rozwój.

Brakuje inżynierów, a popyt rośnie

– Polski rynek pracy wchodzi w fazę narastających napięć kadrowych. Choć aktywnych zawodowo jest około 17,8 mln osób, a przemysł wciąż odpowiada za blisko jedną czwartą zatrudnienia, gospodarka dynamicznie się zmienia: tradycyjną produkcję coraz częściej uzupełniają badania i rozwój, automatyzacja oraz nowoczesne technologie – zauważa Marta Szymańska, ekspertka rynku pracy w Manpower.

To zresztą tendencja światowa. Z raportu ManpowerGroup „Global Engineering World of Work Outlook 2026" wynika, że sam sektor półprzewodników musi pozyskać milion dodatkowych pracowników do 2030 roku, aby zaspokoić popyt na układy scalone. Obecne niedobory obejmą ponad 100 tys. inżynierów w Europie oraz ponad 200 tys. w regionie Azji i Pacyfiku. To czyni inżyniera elektryka jednym z najbardziej poszukiwanych zawodów na świecie.

Kogo brakuje najbardziej?

Skala inwestycji w infrastrukturę cyfrową i energetyczną przekłada się bezpośrednio na rynek pracy. Aż 58 proc. operatorów ma trudności z obsadzeniem ról technicznych. Co warto podkreślić – światowe zapotrzebowanie na energię wzrośnie średnio o ponad 3,5 proc. rocznie w najbliższych latach, co wymusi intensywny rozwój produkcji energii elektrycznej z OZE, gazu ziemnego i źródeł jądrowych.

– Równocześnie rosnący popyt na energię, napędzany między innymi elektryfikacją transportu i gwałtownym wzrostem zapotrzebowania ze strony technologii cyfrowych, prowadzi do przyspieszonego tworzenia wyspecjalizowanych ról inżynieryjnych w obszarach takich jak systemy zasilania, efektywność energetyczna czy zarządzanie sieciami. W efekcie największe przyrosty zatrudnienia koncentrują się dziś w segmentach infrastrukturalnych obejmujących przesył, generację energii oraz optymalizację jej wykorzystania, które odpowiadają nawet za 75 proc. nowych miejsc pracy powstających w ramach transformacji energetycznej – wylicza Marta Szymańska.

Szczególnie trudna sytuacja dotyczy stanowisk specjalistów i starszych specjalistów, gdzie wymagane są zarówno zaawansowane kompetencje techniczne, jak i doświadczenie operacyjne. To po części efekt tzw. srebrnego tsunami, czyli masowego odejścia doświadczonych pracowników na emeryturę. W ciągu najbliższej dekady w skali globalnej z rynku pracy zniknie nawet 20 proc. kadry.

– Największe braki dotyczą sektorów uznawanych dziś za strategiczne: półprzewodników (zwłaszcza projektowania), energetyki odnawialnej i nuklearnej, sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego, przemysłu obronnego oraz technologii dual-use, a także obszarów związanych z relokacją produkcji do Europy (reshoring i nearshoring) – podkreśla Marta Szymańska.

AI nie rozwiąże problemu

Z raportu wynika, że aby zachować ciągłość kompetencji, firmy muszą postawić na rozwój talentów inżynieryjnych, m.in. poprzez aktywizację kobiet oraz odejście od rekrutacji opartej wyłącznie na dyplomach na rzecz podejścia opartego na kompetencjach – w szczególności modelowania cyfrowych bliźniaków czy biegłości w pracy z AI. Model „inżyniera wspomaganego technologią", w którym automatyzacja zadań z wykorzystaniem AI pozwala zwiększyć produktywność nawet o 30–40 proc., staje się standardem. Sama sztuczna inteligencja nie rozwiąże jednak tych luk kadrowych.

– AI rzeczywiście automatyzuje część zadań, zwłaszcza na niższym poziomie zaawansowania, jednak nie zastąpi kluczowych kompetencji takich jak myślenie systemowe czy podejmowanie decyzji strategicznych. W efekcie sztuczna inteligencja nie tyle zmniejszy lukę kadrową, co raczej zwiększy zapotrzebowanie na najwyższej klasy specjalistów. Inżynierowie staną się jeszcze bardziej wartościowym zasobem, a różnice między przeciętnymi a najlepszymi talentami będą się pogłębiać – podkreśla Marta Szymańska.

Rywalizacja z USA i Niemcami

Tomasz Walenczak, dyrektor generalny ManpowerGroup zauważa, że w wyniku rosnącej globalizacji rynku pracy konkurujemy o tych samych ekspertów co USA, kraje nordyckie czy Niemcy. Firmy rywalizują nie tylko wynagrodzeniem, ale też projektami, możliwościami rozwoju oraz środowiskiem pracy.

– W praktyce oznacza to, że odpływ doświadczonych specjalistów jest realnym ryzykiem dla firm nad Wisłą i pracodawcy muszą walczyć o ich utrzymanie. Z punktu widzenia rynku pracy kluczowe jest także to, że obecny już niedobór talentów dotyczy doświadczonych inżynierów. Na zbudowanie kompetencji na tym poziomie potrzeba około 5-10 lat – dodaje Walenczak.

Sytuację dodatkowo komplikuje struktura migracji.

– Z jednej strony Polska wciąż „eksportuje" specjalistów głównie do Niemiec, krajów skandynawskich i USA, gdzie wynagrodzenia są wyższe. Coraz więcej inżynierów pracuje również zdalnie dla zagranicznych firm. Z drugiej strony od lat korzysta z napływu pracowników z zagranicy: obok Ukrainy rosnącą rolę odgrywają specjaliści z Azji oraz krajów Europy Środkowo-Wschodniej, takich jak Białoruś. W praktyce jednak „import" talentów spowalniają procedury administracyjne, które opóźniają rzeczywiste rozpoczęcie pracy w Polsce – uzupełnia Marta Szymańska.

Pensje będą rosnąć

Niedobory w branży bezpośrednio wpłyną na wynagrodzenia. Obecnie początkujący specjaliści zarabiają od około 7 tys. zł brutto, natomiast doświadczeni inżynierowie w niszowych obszarach mogą liczyć nawet na 30–35 tys. zł brutto miesięcznie. Prognozy wskazują, że w najbardziej deficytowych specjalizacjach wynagrodzenia będą rosły realnie o 8–15 proc. rocznie do 2030 roku, czyli znacznie szybciej niż średnia dla całej gospodarki.

Autorzy raportu wskazują, że aby sprostać rosnącemu popytowi, potrzebne są skoordynowane działania całego ekosystemu: większe inwestycje w edukację STEM i działalność badawczo-rozwojową, rozwój modelu dualnego na uczelniach oraz ich ścisła współpraca z biznesem, a także większe zaangażowanie firm w szkolenia i globalną rekrutację. Równocześnie rynek pracy powinien mocniej stawiać na kompetencje i reskilling, a startupy przesuwać się w stronę deep tech zamiast modeli SaaS.

– Jeśli Polska skutecznie przyciągnie talenty z zagranicy i jednocześnie zreformuje własny system edukacji, ma szansę stać się jednym z kluczowych hubów technologicznych w Europie – przewiduje Marta Szymańska. ●

Dyrektor Palantiru obiecuje wsparcie

Były minister obrony Ukrainy wchodzi w biznes obronny

Jego praca dla ukraińskiego rządu zakończyła się głośną dymisją. Teraz były minister obrony Ukrainy Mychajło Fedorow zamierza zająć się nowoczesnymi technologiami wojskowymi, które wzmocnią potencjał obronny kraju.

Tomasz Kilian

„Budujemy własną firmę technologiczną z branży obronnej. Alex Karp, CEO firmy Palantir, stanie się jej pierwszym głównym inwestorem" – napisał na platformie X Fedorow, dołączając krótki filmik z Karpem.

„Nowa firma będzie rozwijać doświadczenie Fedorowa w dziedzinie nowoczesnych technologii wojennych, a jej główną misją będzie wzmocnienie Ukrainy oraz rozwój technologii obronnych, które pomogą w budowie bezpiecznej przyszłości dla całego świata" – można przeczytać w oświadczeniu zespołu Fedorowa, które zacytowała Agencja Reutera.

Plany uruchomienia przedsiębiorstwa pochwalił na Telegramie miliarder Alex Karp, prezes firmy Palantir Technologies. „Ty i twoi współpracownicy uruchamiacie firmę, która, moim zdaniem, będzie definiować świat" – powiedział w opublikowanym nagraniu, które pojawiło się również we wpisie na platformie X. Karp wspomniał, że ich wzajemna współpraca trwa już od pięciu lat.

35-letni Fedorow został zdymisjonowany w połowie lipca ze stanowiska ministra obrony. Doszło do tego w wyniku sporu z prezydentem Zełenskim, a jego odwołanie doprowadziło do protestów społecznych. W wypowiedziach po dymisji krytykował władze m.in. za nieefektywność i korupcję, co miało powodować marnowanie potencjału wojskowego Ukrainy. Po opuszczeniu rządu zapowiadał kilka przedsięwzięć, w tym działania w przemyśle obronnym oraz utworzenie think tanku.

Palantir nie jest nowym podmiotem, ale wciąż otacza go aura tajemniczości. Firma została założona w 2003 roku, a nazwę zaczerpnięto z Tolkiena – tak nazywał się „kamień widzenia", kula z czarnego kryształu służąca do podglądania odległych miejsc. Alex Karp był jednym z założycieli.

Firma dużo zyskała w trakcie pierwszej administracji Donalda Trumpa, stając się jednym z czołowych dostawców technologii dla rządu. Podmiot jest znany przede wszystkim z dwóch produktów. Pierwszy to platforma do zwalczania terroryzmu Gotham, stosowana przez amerykańskie agencje. Drugą jest Foundry, oprogramowanie wykorzystywane przez firmy z sektora finansowego.

Wokół przedsiębiorstwa powstało sporo kontrowersji. Z jednej strony ze względu na jego powiązania z obecną władzą i lobbing, który zapewniał im łatwiejszy dostęp do lukratywnych kontraktów. A z drugiej – z powodu obaw społecznych o możliwą inwigilację. Narzędzi Palantir używał m.in. Urząd Imigracyjny i Celny Stanów Zjednoczonych (ICE) przy wyszukiwaniu i deportacji nielegalnych imigrantów. ●

eprasa.pl 8693809902

BURMISTRZ STRYKOWA

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym Tymianka

Wyciąg z ogłoszenia

Przedmiotem przetargu ustnego nieograniczonego jest sprzedaż nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym Tymianka, gm. Stryków, oznaczonych jako działki numer: 326/1, 326/3, 325/5 i 325/7 o łącznej pow. 1,5145 ha. Stan prawny nieruchomości uregulowany jest w księdze wieczystej LD1G/00067501/7 i LD1G/00064482/6.

Nieruchomości zlokalizowane są w obrębie Tymianka w odległości około 400 m od drogi wojewódzkiej nr 708. Najbliższe otoczenie nieruchomości stanowią obiekty magazynowe oraz przemysłowo-handlowo-usługowe, tereny kolejowe, tereny niezagospodarowane i leśne. Kształt działek zbliżony do nieregularnych prostokątów.

Nieruchomości wymagają rekultywacji z uwagi na ich zły stan zagospodarowania. Na terenie działek znajdują się znaczne ilości różnych odpadów, m.in. budowlanych – gruz, okna, elementy budowlane oraz odpady motoryzacyjne – stare opony, pozostałości wyposażenia pojazdów a także innych odpadów o charakterze komunalnym – stare meble, wyposażenia wnętrz.

Nieruchomość nie jest obciążona żadnymi ograniczonymi prawami rzeczowymi, wolna jest od praw i roszczeń osób trzecich.

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: 2P,U, 3P,U – teren obiektów produkcyjnych, składów, magazynów i usług.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 550.000,00 zł (słownie: pięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych). Do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 17.11.2026 r. o godz. 12^{00} w Urzędzie Miejskim w Strykowie przy ulicy Kościuszki 27, Sala Konferencyjna (pokój nr 22, II piętro).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu w terminie do dnia **10.11.2026 r.** na rachunek bankowy Gminy Stryków nr **52 8785 0002 2001 0000 1993 0006** w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. 55.000,00 zł.

Za termin wpłaty wadium przyjmuje się datę wpływu wymaganej kwoty na wskazane powyżej konto bankowe Gminy Stryków.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się w terenie ze stanem zagospodarowania przedmiotu przetargu oraz z regulaminem i warunkami przetargu. Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Strykowie, ul. Kościuszki 27, pok. 13, I piętro lub telefonicznie pod numerem (42) 719-80-02 wew. 232.

Burmistrz Strykowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu jedynie z ważnych powodów.

Ogłoszenie o przetargu publikowane jest na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Strykowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Strykowie.

Kraj/34451288

Administracja Domów Miejskich „ADM" Spółka z o. o.
z siedzibą w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 1
(dalej ADM) ogłasza przetarg pisemny nieograniczony

NA NAJEM NASTĘPUJĄCYCH LOKALI:

Lokale użytkowe:

1. ul. Aleja Prezydenta Lecha Kaczyńskiego 35 , pow. 124,93 m²
dane kontaktowe : ROM-2, ul. Techników 5, tel. (52) 34-870
lokal wykorzystywany był na działalność statutową

2. ul. Bernardyńska 3 , pow. 119,64 m²
dane kontaktowe : ROM-2, ul. Techników 5, tel. (52) 34-870
lokal wykorzystywany był na działalność biurową

3. ul. Ks Ryszarda Markwarta 13a , pow. 134,51 m²
dane kontaktowe : ROM-3, ul. Gdańska 9, tel. (52) 34-88-920
lokal wykorzystywany był na działalność handlową

4. ul. Jagiellońska 28 , pow. 21,15 m²
dane kontaktowe : ROM-3, ul. Gdańska 9, tel. (52) 34-88-920
lokal wykorzystywany był na działalność handlową

5. ul. Gdańska 35 , pow. handlowa 95,76 m², pow. zaplecza 143,19 m²
dane kontaktowe : ROM-3, ul. Gdańska 9, tel. (52) 34-88-920
lokal wykorzystywany był na działalność handlową

6. ul. Dworcowa 87 , pow. 25,04 m²
dane kontaktowe : ROM-3, ul. Gdańska 9, tel. (52) 34-88-920
lokal wykorzystywany był na działalność biurową

7. ul. Plac Weyssenhoffa 1 , pow. lokalu 16,38 m²
dane kontaktowe : ROM-4, ul. Modrzewiowa 23 , tel. (52) 34-88-760
lokal wykorzystywany był na działalność magazynową

Szczegółowe warunki przetargu zawiera ogłoszenie i Regulamin publikowany na stronie internetowej: www.adm.com.pl ,

W sprawie zapoznania się ze stanem technicznym lokalu i zakresem niezbędnych prac przystosowujących lokal należy kontaktować się zgodnie z danymi podanymi powyżej.

Wszelkie prace remontowe związane z przystosowaniem lokalu do prowadzenia w nim działalności przyszły najemca przeprowadzi we własnym zakresie i na swój koszt i ryzyko, bez możliwości zwrotu poniesionych nakładów oraz uzyska wszelkie wymagane prawem pozwolenia, uzgodnienia, opinie itp. niezbędne do prowadzenia działalności w lokalu.

Najemca zobowiązany będzie rozpocząć działalność w lokalu zgodnie z umówionym użytkiem w terminie czterech miesięcy od daty podpisania umowy. Nie rozpoczęcie działalności skutkować może rozwiązaniem umowy.

Oferty sporządzone wyłącznie na formularzach pobranych ze strony internetowej www.adm.com.pl należy składać **do dnia 30.09.2026r. do godziny 10:45** w siedzibie ADM przy ul. Śniadeckich 1.

Oferty należy umieścić w zamkniętej kopercie, z opisem „Oferta-przetarg" , adres lokalu, dane oferenta.

Otwarcie ofert nastąpi **w dniu 30.09.2026r. o godzinie 11:00 w** siedzibie ADM pokój 16.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 1.000,00 zł na rachunek ADM nr 77 1020 1462 0000 7602 0349 6296 Potwierdzenie wniesienia wadium należy załączyć do oferty.

Umowa najmu zgodna będzie ze wzorem dostępnym na stronie internetowej: www.adm.com.pl,

Wynajmujący zastrzega sobie prawo: swobodnego wyboru ofert, odwołania przetargu lub zmianie jego warunków, zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Bydgoszcz-Toruń/34451355

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Katowice – Wschód w Katowicach pod sygn. I Ns 99/26 toczy się postępowanie w sprawie z wniosku TAURON Sprzedaż GZE Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Gliwicach z udziałem Gminy Miasta Katowice o stwierdzenie nabycia spadku po Ryszardzie Feliksie Bittner, zmarłym w dniu 13 czerwca 2025r. w Katowicach, którego ostatnie miejsce zwykłego pobytu znajdowało się w Katowicach (40-403), przy ulicy Oswobodzenia 4/3A. Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym Katowice – Wschód w Katowicach i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34450611

Syndyk masy upadłości **Marii Antkiewicz**
(sygn. akt: KA1K/GUp-s/571/2025) ogłasza

przetarg na sprzedaż prawa własności do lokalu mieszkalnego

położonego w Bytomiu przy ul. Józefa Jainty 8/4, objętego księgą wieczystą nr KA1Y/00069124/9 – cena wywoławcza **145.560,00 zł.**

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych kopertach z dopiskiem **„Przetarg – Antkiewicz"** w terminie **od dnia 08.09.2026 r. do dnia 22.09.2026 r., do godz. 12:00**. Otwarcie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od upływu terminu składania ofert.

II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt w godz.: 9:00-12:00** pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34451224

TREŚĆ OGŁOSZENIA:

Syndyk masy upadłości **Ignacego Sorek** (sygn. akt: KA1K/GUp-s/507/2025) ogłasza przetarg na sprzedaż:

1. nieruchomości gruntowej położonej w Mysłowicach, ul. Kotarbińskiego, księga wieczysta nr KA1L/00024854/8 - cena wywoławcza **230.500,00 zł** (działka),
2. nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Mysłowicach, ul. Kotarbińskiego, księga wieczysta nr KA1L/00010171/5 - cena wywoławcza **na 614.850,00 zł** (dom).

Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych kopertach z dopiskiem **„Przetarg – Sorek - działka" lub „Przetarg – Sorek - dom"** w terminie **od dnia 08.09.2026 r. do dnia 22.09.2026 r., do godz. 12:00**. Otwarcie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od upływu terminu składania ofert.

Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt w godz.: 9:00-12:00** pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34451226

Prezydent Miasta Legnicy

ogłasza przetarg ustny nieograniczony dotyczący sprzedaży nieruchomości zabudowaną budynkiem mieszkalnym i trzema budynkami niemieszkalnymi

Przedmiotem oferty przetargowej jest nieruchomość położona w Legnicy przy:
ul. Sierocińskiej 7 B, działka nr 361 o powierzchni 861 m²
– obręb Piątnica, KW nr LE1L/00096528/2.

Cena wywoławcza 650 000,00 zł (w tym grunt 434 000,00).
Wadium 130.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się 09.11.2026 r. o godz. 12:00 w lokalu Wydziały Aktywności Lokalnej i Promocji Miasta, ul. Rynek 19.

Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Agnieszka Romanowska, tel. 76 721 23 03, pokój 312; oraz organizacji przetargu – Wioletta Mazur, tel.76 721 23 01, pokój 313. Pełne ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu. w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica, pl. Słowiański 8.

Kraj/34451134

SYNDYK SPRZEDA 72 UDZIAŁY W VALLA SYSTEM SP. Z O.O.

Syndyk masy upadłości Marcina Ćwirko, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt KA1K/GUp-s/518/2023), ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż 72 udziałów w VALLA SYSTEM sp. z o.o. z siedzibą w Siemianowicach Śląskich, KRS 0000912106. Łączna wartość nominalna pakietu wynosi 108.000,00 zł, co stanowi 49,3151% kapitału zakładowego spółki.

Cena wywoławcza wynosi 100% wartości oszacowania, tj. 29.000,00 zł.
Wadium w wysokości 2.900,00 zł należy wpłacić na rachunek masy upadłości nr 50 8437 0002 0011 0160 0360 0001.

Pisemne oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „NIE OTWIERAĆ – MARCIN ĆWIRKO – PRZETARG" należy składać do dnia 14 października 2026 roku do godziny 16:00 w Biurze Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu). Kryterium wyboru jest zaoferowana cena.

Regulamin ze wzorem oferty dostępny jest w Biurze Syndyka oraz na stronie https://tomaszbiel.pl/oferty/. Informacje: tel. 32 750 62 69, przetarg@tomaszbiel.pl.

Kraj/34451320

SPRZEDAŻ LOKALU MIESZKALNEGO

Syndyk masy upadłości Katarzyny Marczak osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w miejscowości Jeżew pod adresem Jeżew 3, dla którego Sąd Rejonowy w Łasku, VI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Poddębicach prowadzi księgę wieczystą nr SR2L/00022313/2. Z własnością lokalu związany jest udział w wysokości 138/700 w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz w takim samym udziale prawo własności działki gruntu nr 10/7 o pow. 0,2400ha objętej KW SR2L/00019156/9.
Cena wywoławcza wynosi 80% wartości oszacowania tj. 48 000,00 zł.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia **29 września 2026 roku do godziny 16:00** (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu, który można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem **przetarg@bukd.pl** oraz na stronie ofertowej syndyka **bukd.pl/oferty.**

Kraj/34450915

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

Syndyk masy upadłości Jakuba Żebrowskiego – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, oferuje na sprzedaż **udział w wysokości 9/64 w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Toruniu przy ul. Jęczmiennej 12, woj. kujawsko-pomorskie**, KW nr: TO1T/00000047/1. Cena wywoławcza stanowi 30% ceny oszacowania wskazanej w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Bogusława Wieczorka (nr uprawnień 2857) z dnia 10 stycznia 2025 r. i wynosi **108.300,00 zł** *(sto osiem tysięcy trzysta złotych 00/100)*.

Oferty należy składać osobiście, za pośrednictwem przesyłki kurierskiej lub przesyłki pocztowej w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Toruniu przy ul. Kościuszki 66/B1 lok. 12 **do dnia 2 października 2026 r.** do godz. 15.00. Oferty złożone drogą kurierską lub pocztową będą uwzględnione w postępowaniu, jeżeli w momencie upływu terminu składania ofert będą znajdować się w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego. Termin rozpoznania ofert nastąpi w Kancelarii Syndyka w dniu 5 października 2026 roku o godzinie 10:30.

Z opisem i oszacowaniem przedmiotu sprzedaży i regulaminem sprzedaży można zapoznać się po uprzednim uzgodnieniu e-mailowo pod adresem e-mail: *oferty@krmm-legal.pl* lub numerem tel. 780 643 400.

Bydgoszcz-Toruń/34451291

Syndyk Masy Upadłości Souvre Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.k. z siedzibą w Inowrocławiu – w upadłości oferuje w bieżącej sprzedaży z wolnej ręki towary w postaci:

1. perfumów nr 01-13, 21, 22-28, 103,105,107,108, 204, 206, 500, 600, 606, 402, 405, okrągłe butelki PET 100 i 200 ml, trigger mini, perfumetki nr 102-110, 201–205, 301-304, 401-405, 505, 603-607, kieliszek miarka 30 ml IWEE, perfumetka Je Desire – 001 -003, żel do mycia twarzy kolagenowy – Face Cleannsing Gel, Peeling do skóry głowy – scalp peeling, serum pod oczy Eye Serum, odżywkę wzmacniającą kolagenowa – Renforcing Conditioner, butelki ALTa Bvs 750 ml Iwee.
2. ruchomości w postaci:
-regały 120cm x 80cmx250cm z ceną wywołania wyn. 600 zł. netto,
-wózek transportowy z ceną wywołania wynoszącą 900 zł. netto,
-wózek unoszący elektryczny PROMAG z ceną wywołania wynoszącą 9.000 zł. netto,
-wózek elektryczny PROMAG wysokiego skład. NEOS 14AC z ceną wyw. wyn. 26.000 zł. netto,
-agregat prądotwórczy Endress Duplex Line ESE 1306 z ceną wywołania wynoszącą 5.600 zł.netto,
-urządzenie kosmetyczne Meziterapia bezigłowa na skórę głowy z ceną wyw. wyn. 1.500 zł. netto,
-prompter z ceną wyw. wynoszącą 150 zł. netto.

Zainteresowani oferenci na zakup ruchomości z punktu 2 zobowiązani są do złożenia pisemnych ofert na ich zakup w zamkniętych kopertach z dopiskami **„Oferta Souvre - ruchomości"** przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy **w terminie 14 dni** od dnia ukazania się ogłoszenia Ze stanem technicznym i prawnym można zapoznać się przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Tel: **606 886 796, 508 100 297** lub Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy XV W. Gospodarczym przy ul. Toruńska 64a (Sygn. Akt BY1B/GUp/8/2024), bądź po uzgodnieniu terminu w miejscu położenia ruchomości. Syndyk zastrzega sobie prawo do odmowy dokonania wyboru oferty jak również prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

Kraj/34451445

Słówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

eprasa.pl 8693809902

GAZETA wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne

Ogłoszenia
sądowe
i rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia



KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

Syndyk masy upadłości **Ryszarda Klekota**
(sygn. akt: KA1K/GUp-s/239/2025) ogłasza

przetarg na sprzedaż nieruchomości zabudowanej

położonej w Świerczyńcu przy ul. Granicznej 6, objętej księgą wieczystą nr KA1T/00020455/0 – cena wywoławcza **721.600,00 zł**.
Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych kopertach z dopiskiem **„Przetarg – Klekot"** w terminie **od dnia 08.09.2026 r. do dnia 22.09.2026 r., do godz. 12:00.** Otwarcie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od upływu terminu składania ofert.
Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt w godz.: 9:00-12:00** pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34451225

OGŁOSZENIA PRZETARGÓW

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Lilianny Czarneckiej

ogłasza

PISEMNY PRZETARG OFERTOWY

na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej działkę ewidencyjną numer 130/4, zlokalizowaną w miejscowości Dobrzejewice, gmina Obrowo o powierzchni 0,1550 ha. Dla nieruchomości prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Toruniu VI Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta o numerze TO1T/00120477/1.

Cena wywoławcza wynosi 109.680,00 zł. Do ceny zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami, o ile będzie należny.

Oferty należy składać **do dnia 22.09.2026 r. do godz. 15:00, na adres biura syndyka ul. Chłodna 2, 40–311 Katowice.**

Oferent zobowiązany jest wpłacić wadium w wysokości **10.968,00 zł** na rachunek bankowy **21-1050-1214-1000-0097-1214-6167**.

Informacje na temat przetargu oraz regulamin przetargu wraz z Operatem szacunkowym można uzyskać pod **nr tel. 690-089-009 oraz pod adresem email:** syndykmasyupadlosci@gmail.com.

Bydgoszcz-Toruń/34451333

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

Syndyk masy upadłości AKM Poland spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości, oferuje na sprzedaż z wolnej ręki mienie wchodzące w skład masy upadłości w postaci ruchomości wskazanych w spisie inwentarza w pozycjach 1.1–1.111, stanowiących **odzież oraz akcesoria damskie**, **odzież oraz akcesoria dziecięce**, **wyposażenie biurowe**, **akcesoria i materiały do produkcji odzieży** za 75% ceny oszacowania o łącznej wartości 17 313,75 zł netto *(siedemnaście tysięcy trzysta trzynaście złotych 75/100)* zgodnie z ceną oszacowania wskazaną w spisie ruchomości załączonym do akt postępowania.

W skład przedmiotowych ruchomości wchodzą m.in. kurtki, płaszcze, koszule, spodnie, sukienki, torebki, bluzy, telefon, parownica, drukarka etykiet, drukarka, a także materiały do produkcji odzieży.

W celu zapoznania się ze spisem ruchomości oraz regulaminem sprzedaży należy wysłać zapytanie na adres e-mail: *oferty@krmm-legal.pl* lub przekazać telefonicznie pod numerem tel. + 48 453 111 960.

Oferty ze wskazaniem numeru ruchomości ujętej w spisie inwentarza należy składać w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Bydgoszczy przy ul. Toruńskiej 155 lok. 326 lub na adres e-mail: *oferty@krmm-legal.pl*. Ogłoszenie jest ważne do dnia 6 października 2026 r. do godz. 15:00. Oferty będą uwzględnione w postępowaniu, jeżeli w momencie upływu terminu składania ofert będą znajdować się w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego/na skrzynce e-mailowej na adres wskazany powyżej.

Po otrzymaniu oferty biuro syndyka bezzwłocznie skontaktuje się z oferentem w celu zawarcia umowy sprzedaży.

Oferta powinna zawierać imię i nazwisko/nazwę oferenta, identyfikator (PESEL/KRS/NIP) oferenta, adres i dane kontaktowe oraz proponowaną cenę.

Na żądanie osoby zainteresowanej możliwe jest wysłanie na adres e-mail szczegółowej listy ruchomości wraz z ich szacunkową wyceną oraz dostępnością po uprzednim uzgodnieniu e-mailowo pod adresem e-mail: *oferty@krmm-legal.pl* lub pod numerem tel. + 48 453 111 960.

Bydgoszcz-Toruń/34451287

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie XII Wydział Gospodarczy
podaje do publicznej wiadomości,
postanowieniem z dnia 12 sierpnia 2026 roku stwierdzono

zakończenie postępowania upadłościowego

PBO — GRINBUD

spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Nowogardzie w upadłości likwidacyjnej — sygn. akt XII GUp 6/14.

Jednocześnie Sąd informuje, iż powyższe postanowienie zostało wydane na posiedzeniu niejawnym wraz z uzasadnieniem oraz poucza, iż na postanowienie przysługuje zażalenie, które wnosi się do Sądu Okręgowego w Szczecinie za pośrednictwem Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie w terminie tygodnia od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia. Opłata od zażalenia wynosi 200 zł. Nadanie pisma w polskiej placówce pocztowej jest równoznaczne z wniesieniem go do Sądu.

Szczecin/34451126

Syndyk masy upadłości Izabeli Tarnowskiej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza drugą sprzedaż:

udział ½ w prawie własności nieruchomości gruntowej, działka ewidencyjna nr 31/10 o powierzchni 0,0947 ha, położona w Szczeglinie nr 3d, obręb Dąbrówka, zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym, dla których Sąd Rejonowy w Mogilnie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr BY1M/00031611/0, **za cenę nie niższą niż 240.000 zł (dwieście czterdzieści tysięcy złotych) netto stanowiącą 80% ceny pierwotnego oszacowania.** Oferty sporządzone zgodnie z wymogami formalnymi oraz wpłatą wadium, określonymi w regulaminie sprzedaży opublikowanym na stronie internetowej www.biurosyndyka.cba.pl w zakładce *Syndyk Milena Kulikowska*, składać należy w biurze syndyka w Bydgoszczy (85-950) przy ul. Toruńskiej 155 pok. 306 (biurowiec STOMIL), lub za pośrednictwem przesyłki kurierskiej na adres biura**, najpóźniej do dnia 22.09.2026 r., do godziny 12.00. Osobiste złożenie oferty możliwe jest w biurze wyłącznie w dniu 22.09.2026 r., w godz. 8.00–12.00.** Nabywca zobowiązany będzie do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży, a cena uzgodniona z nabywcą musi być uiszczona w całości na rachunek masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży. Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 24.09.2026 r., o godz. 10.50 w biurze syndyka. Więcej informacji pod nr. tel. 698 740 854. Syndyk nie odpowiada za spóźnione doręczenie oferty spowodowane opóźnieniem przewoźnika.

Bydgoszcz-Toruń/34451286

Prezydent Miasta Bydgoszczy

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2004 r. Nr 261 poz. 2603 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej (budynek Ratusza) oraz Wydziału Mienia i Geodezji przy ul. Grudziądzkiej 9-15 na tablicach ogłoszeń, jak i na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Bydgoszczy

wywieszono informację o nieruchomościach do wynajęcia, dzierżawy i użyczenia, położonych w Bydgoszczy.

Dodatkowe informacje dotyczące posiadanych lokali użytkowych i garaży do wynajęcia można uzyskać na stronie internetowej „ADM" Spółka z o.o., **www.adm.com.pl**
Wykaz zostaje wywieszony na okres od dnia 09.09.2026 r. do dnia 30.09.2026 r.

Bydgoszcz-Toruń/34451050

Zarządca masy sanacyjnej spółki **Zespół Opieki Zdrowotnej w Świętochłowicach Sp. z o.o. w restrukturyzacji** z siedzibą w Świętochłowicach
ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa dłużnika w postępowaniu sanacyjnym prowadzonym pod sygnaturą akt **KA1K/GRs/5/2024**

PRZEDMIOT PRZETARGU: Przedmiotem przetargu jest zorganizowana część przedsiębiorstwa szczegółowo opisana w operacie szacunkowym z dnia 22 kwietnia 2026 r. sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Marcina Korfantego. W skład zorganizowanej części przedsiębiorstwa wchodzą w szczególności:
Nieruchomości zabudowane położone w Świętochłowicach:

- nieruchomość przy ul. Chorzowskiej, dla której Sąd Rejonowy w Chorzowie prowadzi księgi wieczyste nr KA1C/00005616/0 oraz KA1C/00019334/0,
- nieruchomość przy ul. Zubrzyckiego, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KA1C/00023416/0,
- nieruchomość przy ul. Szpitalnej, dla której prowadzone są księgi wieczyste nr KA1C/00044222/6 oraz KA1C/00044449/3,

a także ruchomości, wyposażenie medyczne i techniczne, prawa majątkowe oraz inne składniki majątkowe służące prowadzeniu działalności leczniczej.
Z przedmiotu sprzedaży wyłączone są:

- środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych oraz w kasie przedsiębiorstwa,
- aktywa z tytułu odroczonego podatku dochodowego,
- należności z tytułu rozliczeń z udziałowcami.

CENA WYWOŁAWCZA: Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi **45 377 362,64 zł** (słownie: czterdzieści pięć milionów trzysta siedemdziesiąt siedem tysięcy trzysta sześćdziesiąt dwa złote 64/100) netto. W przypadkach przewidzianych przepisami prawa cena zostanie powiększona o należny podatek od towarów i usług.

WARUNKI UCZESTNICTWA W PRZETARGU
Wadium: Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **4 500 000,00 zł** (słownie: cztery miliony pięćset tysięcy złotych 00/100) na rachunek bankowy masy sanacyjnej prowadzony w ING Bank Śląski S.A.: **56 1050 1243 1000 0090 3032 2300**.
Warunek kontynuacji działalności leczniczej: Podstawowym warunkiem przyjęcia oferty i zawarcia umowy sprzedaży jest zagwarantowanie przez oferenta kontynuowania działalności leczniczej w formie szpitala w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, zakładu opiekuńczo-leczniczego, działalności ambulatoryjnej pozostającej w funkcjonalnym związku z działalnością szpitalną i opieką długoterminową, z uwzględnieniem obowiązków wynikających z trwałości projektów finansowanych ze środków zewnętrznych, w tym środków pozyskanych w toku restrukturyzacji (Krajowy Plan Odbudowy).
Oferta powinna zawierać m.in.:

- dokładne oznaczenie oferenta (nazwa/imię i nazwisko, siedziba/adres, KRS, NIP, REGON),
- oferowaną cenę netto nie niższą niż cena wywoławcza, wyrażoną kwotowo i słownie,
- dowód wpłaty wadium oraz numer rachunku do zwrotu wadium,
- aktualne dokumenty rejestrowe (nie starsze niż 3 miesiące),
- oświadczenie o zapewnieniu kontynuowania działalności leczniczej w zakresie wskazanym powyżej,
- pozostałe oświadczenia wymagane regulaminem przetargu.

Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu przetargu zostaje wyłączona.

SKŁADANIE OFERT: Oferty należy składać w terminie **30 dni od daty niniejszej publikacji**, do godz. 15:00, na adres biura zarządcy masy sanacyjnej: **ul. Dąbrowskiego 22 p. 209, 40-032 Katowice**.
Oferta winna zostać zapakowana w zamkniętą kopertę opatrzoną dopiskiem **„OFERTA, PRZETARG – ZOZ ŚWIĘTOCHŁOWICE SP. Z O.O."** z oznaczeniem sygnatury akt KA1K/GRs/5/2024 i złożona bądź przesłana w kolejnej kopercie oznaczonej sygnaturą akt i dopiskiem „OFERTA PRZETARG". W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data wpływu.

OTWARCIE OFERT I AUKCJA: Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym z udziałem Sędziego-komisarza w dniu **20 października 2026 roku o godz. 9:00** w budynku Sądu Rejonowego Katowice – Wschód w Katowicach, ul. Lompy 14, **sala nr 12**.

INFORMACJE DODATKOWE: Sprzedaż dokonywana jest na podstawie postanowienia Sędziego-komisarza z dnia 19 sierpnia 2026 r. Osoby zainteresowane mogą zapoznać się z regulaminem przetargu, wyciągiem z operatu szacunkowego oraz dokonać oględzin przedsiębiorstwa po wcześniejszym uzgodnieniu terminu. Podmioty zainteresowane nabyciem zorganizowanej części przedsiębiorstwa są uprawnione do zapoznania się z pełną wyceną oraz przeprowadzenia procedury due diligence pod warunkiem zawarcia umowy o zachowaniu poufności w brzmieniu zaproponowanym przez zarządcę.

Kontakt: e-mail: **przetarg@zoz.net.pl** telefon: **+48 660 740 571** w godzinach 8:00–15:00

www.dawro.pl

Kraj/34451059

Syndyk masy upadłości Magdaleny Dekert nieprowadzącej działalności gospodarczej
ogłasza sprzedaż:

nieruchomość lokalowa – samodzielny lokal mieszkalny nr 25 położony w budynku wielorodzinnym przy ul. Jana Kasprowicza 6 w Strzelnie, gmina Strzelno, powiat mogileński, o pow. 63,72 m², położenie na piętrze: I piętro (II kondygnacja) wraz z pomieszczeniem przynależnym – piwnica o powierzchni 3,16 m² i udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 6688/188070 w częściach wspólnych, dla którego Sąd Rejonowy w Mogilnie prowadzi księgę wieczystą nr BY1M/00036191/4, **za cenę nie niższą niż 232.000 zł *(dwieście trzydzieści dwa tysiące złotych)* netto**. Oferty sporządzone zgodnie z wymogami formalnymi oraz wpłatą wadium, określonymi w regulaminie sprzedaży opublikowanym na stronie internetowej www.biurosyndyka.cba.pl w zakładce *Syndyk Milena Kulikowska*, przyjmowane będą wyłącznie w biurze syndyka w Bydgoszczy (85-950) przy ul. Toruńskiej 155 pok. 306 (biurowiec STOMIL), lub za pośrednictwem przesyłki kurierskiej na adres biura, **najpóźniej do dnia 22.09.2026 r., do godziny 12.00. Osobiste złożenie oferty możliwe jest w biurze wyłącznie w dniu 22.09.2026 r., w godz. 8.00–12.00**. Nabywca zobowiązany będzie do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży, a cena uzgodniona z nabywcą musi być uiszczona w całości na rachunek masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży. Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 24.09.2026 r., o godz. 10.30 w biurze syndyka. Więcej informacji pod nr. tel. 698 740 854. Syndyk nie odpowiada za spóźnione doręczenie oferty spowodowane opóźnieniem przewoźnika.

Bydgoszcz-Toruń/34451282

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „MŁYNIEC"

80-460 GDAŃSK, UL. PILOTÓW 3

OGŁASZA PRZETARG NA NAJEM LOKALU UŻYTKOWEGO:

1. **o powierzchni 63,00 m² zlokalizowanego przy ul. Pilotów 3/16 z przeznaczeniem na działalność handlowo-usługową. Wywoławcza wysokość czynszu netto za 1 m² powierzchni użytkowej wynosi: 37,00 zł.**
2. **o powierzchni 496,89 m² zlokalizowanego przy ul. Dywizjonu 303 25/1 z przeznaczeniem na działalność handlowo-usługową. Wywoławcza wysokość czynszu netto za 1 m² powierzchni użytkowej wynosi: 15,00 zł.**

Opłata czynszowa nie obejmuje opłat za wodę, energię elektryczną, centralne ogrzewanie oraz wywóz nieczystości.

Przetarg odbędzie się w dniu 24.09.2026 r. (czwartek) o godz. 11:00 w sali nr 16 w siedzibie Spółdzielni.

Oferenci winni wpłacić wadium w wysokości: 1.000,00 zł na nr konta Spółdzielni: PEKAO S. A. 32 1240 1268 1111 0010 4440 7774.

Wniesione wadium będzie skuteczne, jeżeli do dnia 24.09.2026 r. znajdzie się na rachunku bankowym Spółdzielni. Wadium przechodzi na rzecz Spółdzielni, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, odstąpi od podpisania umowy.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, jak również przysługuje jej prawo swobodnego wyboru oferty.

Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni do dnia 24.09.2026 r. do godz. 10:45 w zabezpieczonych kopertach z podaniem proponowanej wysokości czynszu, aktualnym dokumentem potwierdzającym zarejestrowanie podmiotu gospodarczego wystawionym nie wcześniej niż 3 m-ce przed datą złożenia oferty oraz dowodem wpłaty wadium.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Dziale Eksploatacji, ul. Pilotów 3, tel. (58) 556-66-64.

Gdańsk/34451342

eprasa.pl 8693809902

Syndyk masy upadłości Iwony Steinborn – Bykowskiej nieprowadzącej działalności gospodarczej **oferuje do sprzedaży w trybie z wolnej ręki:**

udział wynoszący 1/2 w stacji dystrybucji gazu, zakwalifikowanej jako złom, na który składają się dwie butle gazu propan butan, rurociąg, dystrybutor gazu za cenę nie niższą niż 955,00 zł.
Stacja nie funkcjonuje od kilkunastu lat, kupujący dokona samodzielnego demontażu złomu.
Ponadto syndyk informuje, iż prowadzi postępowanie upadłościowe męża upadłej Szymona Bykowskiego, gdzie również sprzedaje udział wynoszący 1/2 w stacji dystrybucji gazu, zakwalifikowanej jako złom
Oferta wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium w wysokości 10% wartości ceny wywoławczej winna zostać złożona w języku polskim w zamkniętej, nieprzeźroczystej kopercie, na której należy oznaczyć dane oferenta oraz nanieść oznaczenie: „OFERTA NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI ZŁOM– nie otwierać" w terminie do dnia **25 września 2026** r. wyłącznie drogą pocztową na adres Grzegorz Floryszak Syndyk masy upadłości ul. 900-lecia 66, 88-300 Mogilno, przy czym koperta zawierająca ofertę powinna zostać umieszczona w kolejnej kopercie zawierającej adres syndyka - decyduje data wpływu przesyłki **25 września 2026** r. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Grzegorz Floryszak nr konta 35 1240 6465 1111 0010 6860 2353.
Warunki sprzedaży:
Nabywca zobowiązuje się do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży, a cena sprzedaży zostanie uiszczona w całości na rachunek masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży. Informacji związanych z przedmiotem sprzedaży, stanem prawnym i technicznym można uzyskać pod nr telefonu 693 728 408 lub przez wizję lokalną, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu. Regulamin sprzedaży można uzyskać pod nr telefonu wskazanym w ogłoszeniu.

Bydgoszcz-Toruń/34451110

Syndyk masy upadłości Mariusza Wolskiego nieprowadzącego działalności gospodarczej oferuje do sprzedaży w trybie z wolnej ręki

udział wynoszący 7/16 w nieruchomości gruntowej stanowiącej przedmiot prawa własności położonej w obrębie Kazimierowo nr 5, gmina Izbica Kujawska, powiat włocławski, województwo kujawsko-pomorskie, dla której Sąd Rejonowy w Radziejowie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WL1R/00012236/1 za cenę nie niższą niż 192.000,00 zł.
Oferta wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium w wysokości 10% wartości ceny wywoławczej winna zostać złożona w języku polskim w zamkniętej, nieprzeźroczystej kopercie, na której należy oznaczyć dane oferenta oraz nanieść oznaczenie: „OFERTA NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI KAZIMIEROWO– nie otwierać" w terminie do dnia **28 września 2026 r.** wyłącznie drogą pocztową na adres Grzegorz Floryszak Syndyk masy upadłości ul. 900-lecia 66, 88-300 Mogilno, przy czym koperta zawierająca ofertę powinna zostać umieszczona w kolejnej kopercie zawierającej adres syndyka - decyduje data wpływu przesyłki **28 września 2026 r.**, na rachunek bankowy Grzegorz Floryszak nr konta 35 1240 6465 1111 0010 6860 2353. Sprzedaż udziału nie jest wolna od obciążeń.
Warunki sprzedaży:
Nabywca zobowiązuje się do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży, a cena sprzedaży zostanie uiszczona w całości na rachunek masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży.
Informacji związanych z przedmiotem sprzedaży, stanem prawnym i technicznym można uzyskać pod nr telefonu 693 728 408 lub przez wizję lokalną, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu.

Bydgoszcz-Toruń/34451154

Syndyk masy upadłości Szymona Bykowskiego nieprowadzącego działalności gospodarczej oferuje do sprzedaży w trybie z wolnej ręki:

udział wynoszący 1/2 w stacji dystrybucji gazu, zakwalifikowanej jako złom, na który składają się dwie butle gazu propan butan, rurociąg, dystrybutor gazu za cenę nie niższą niż 955,00 zł.
Stacja nie funkcjonuje od kilkunastu lat, kupujący dokona samodzielnego demontażu złomu.
Ponadto syndyk informuje, iż prowadzi postępowanie upadłościowe żony upadłego Iwony Steinborn – Bykowskiej, gdzie również sprzedaje udział wynoszący 1/2 w stacji dystrybucji gazu, zakwalifikowanej jako złom
Oferta wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium w wysokości 10% wartości ceny wywoławczej winna zostać złożona w języku polskim w zamkniętej, nieprzeźroczystej kopercie, na której należy oznaczyć dane oferenta oraz nanieść oznaczenie: „OFERTA NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI ZŁOM– nie otwierać" w terminie do dnia **25 września 2026** r. wyłącznie drogą pocztową na adres Grzegorz Floryszak Syndyk masy upadłości ul. 900-lecia 66, 88-300 Mogilno, przy czym koperta zawierająca ofertę powinna zostać umieszczona w kolejnej kopercie zawierającej adres syndyka - decyduje data wpływu przesyłki **25 września 2026** r. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Grzegorz Floryszak nr konta 35 1240 6465 1111 0010 6860 2353.
Warunki sprzedaży:
Nabywca zobowiązuje się do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży, a cena sprzedaży zostanie uiszczona w całości na rachunek masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży. Informacji związanych z przedmiotem sprzedaży, stanem prawnym i technicznym można uzyskać pod nr telefonu 693 728 408 lub przez wizję lokalną, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu. Regulamin sprzedaży można uzyskać pod nr telefonu wskazanym w ogłoszeniu.

Bydgoszcz-Toruń/34451129

Syndyk masy upadłości Mariusza Wolskiego nieprowadzącego działalności gospodarczej oferuje do sprzedaży w trybie z wolnej ręki

udziału wynoszącego 1/4 w nieruchomości gruntowej stanowiącej przedmiot prawa własności położonej w obrębie Augustynowo 9, gmina Izbica Kujawska, powiat włocławski, województwo kujawsko-pomorskie, dla której Sąd Rejonowy w Radziejowie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WL1R/0019955/6 za cenę nie niższą niż 24.375,00 zł.
Oferta wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium w wysokości 10% wartości ceny wywoławczej winna zostać złożona w języku polskim w zamkniętej, nieprzeźroczystej kopercie, na której należy oznaczyć dane oferenta oraz nanieść oznaczenie: „OFERTA NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI AUGUSTYNOWO – nie otwierać" w terminie do dnia **28 września 2026 r**. wyłącznie drogą pocztową na adres Grzegorz Floryszak Syndyk masy upadłości ul. 900-lecia 66, 88-300 Mogilno, przy czym koperta zawierająca ofertę powinna zostać umieszczona w kolejnej kopercie zawierającej adres syndyka - decyduje data wpływu przesyłki **28 września 2026 r**., na rachunek bankowy Grzegorz Floryszak nr konta 35 1240 6465 1111 0010 6860 2353. Sprzedaż udziału nie jest wolna od obciążeń.
Warunki sprzedaży:
Nabywca zobowiązuje się do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży, a cena sprzedaży zostanie uiszczona w całości na rachunek masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży.
Informacji związanych z przedmiotem sprzedaży, stanem prawnym i technicznym można uzyskać pod nr telefonu 693 728 408 lub przez wizję lokalną, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu.

Bydgoszcz-Toruń/34451153

Syndyk masy upadłości Szymona Bykowskiego nieprowadzącego działalności gospodarczej **oferuje do sprzedaży w trybie z wolnej ręki:**

udział wynoszący 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej stanowiącej przedmiot prawa własności położonej w obrębie Tupadły, gmina Inowrocław, działka ewidencyjna nr 1/5 o powierzchni 2,5008 ha, księga wieczysta nr BY1I/00024390/8 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Inowrocławiu, V Wydział Ksiąg Wieczystych, za cenę nie niższą niż 157.000,00 zł.
Działka jest niezabudowana, tworzy kontur regularny, zbliżony do prostokąta, położona jest na płaskim terenie, nie jest ogrodzona, stanowi grunty rolne.
Ponadto syndyk informuje, iż prowadzi postępowanie upadłościowe żony upadłego Iwony Steinborn – Bykowskiej, gdzie również sprzedaje udział wynoszący 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej stanowiącej przedmiot prawa własności położonej w obrębie Tupadły.
Oferta wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium w wysokości 10% wartości ceny wywoławczej winna zostać złożona w języku polskim w zamkniętej, nieprzeźroczystej kopercie, na której należy oznaczyć dane oferenta oraz nanieść oznaczenie: „OFERTA NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI ROLA– nie otwierać" w terminie do dnia 25 września 2026 r. wyłącznie drogą pocztową na adres Grzegorz Floryszak Syndyk masy upadłości ul. 900-lecia 66, 88-300 Mogilno, przy czym koperta zawierająca ofertę powinna zostać umieszczona w kolejnej kopercie zawierającej adres syndyka - decyduje data wpływu przesyłki 25 września 2026 r. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Grzegorz Floryszak nr konta 35 1240 6465 1111 0010 6860 2353
Warunki sprzedaży:
Nabywca zobowiązuje się do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży, a cena sprzedaży zostanie uiszczona w całości na rachunek masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży.
Informacji związanych z przedmiotem sprzedaży, stanem prawnym i technicznym można uzyskać pod nr telefonu 693 728 408 lub przez wizję lokalną, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu.
Regulamin sprzedaży można uzyskać pod nr telefonu wskazanym w ogłoszeniu.

Bydgoszcz-Toruń/34451104

Syndyk masy upadłości Szymona Bykowskiego nieprowadzącego działalności gospodarczej **oferuje do sprzedaży w trybie z wolnej ręki:**

udziału wynoszącego 1/2 w czterech nieruchomości gruntowych zabudowanych, tworzących zorganizowaną całość gospodarczą, stanowiących przedmiot prawa własności, położonych w obrębie Tupadły nr 115, gmina Inowrocław, na które składają się:
1. Działka ewidencyjna nr 48 o powierzchni 0,5200 ha, księga wieczysta nr BY1I/00021652/2 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Inowrocławiu, V Wydział Ksiąg Wieczystych
2. Działka ewidencyjna nr 47/2 o powierzchni 0,1105 ha, księga wieczysta nr BY1I/00026836/1 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Inowrocławiu, V Wydział Ksiąg Wieczystych
3. Działka ewidencyjna nr 47/3 o powierzchni 0,0988 ha, księga wieczysta nr BY1I/00026837/8 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Inowrocławiu, V Wydział Ksiąg Wieczystych
4. Działki ewidencyjne nr 47/4, 47/5, 47/6 i 47/7 o łącznej powierzchni 0,3507 ha, księga wieczysta nr BY1I/00014010/8 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Inowrocławiu, V Wydział Ksiąg Wieczystych
Za cenę nie niższą niż 966.500,00 zł.
Działki tworzą zorganizowaną, funkcjonalną całość gospodarczą o konturze regularnym, zbliżonym do prostokąta, położone są na płaskim terenie, są ogrodzone, zabudowane: dwoma budynkami warsztatowo-socjalno-biurowym o łącznej powierzchni użytkowej 3 063,66 m2. Budynki są w zróżnicowanym stanie technicznym
Ponadto syndyk informuje, iż prowadzi postępowanie upadłościowe żony upadłego Iwony Steinborn – Bykowskiej, gdzie również sprzedaje udział wynoszący 1/2 w czterech nieruchomości gruntowych zabudowanych, tworzących zorganizowaną całość gospodarczą.
Oferta wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium w wysokości 10% wartości ceny wywoławczej winna zostać złożona w języku polskim w zamkniętej, nieprzeźroczystej kopercie, na której należy oznaczyć dane oferenta oraz nanieść oznaczenie: „OFERTA NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI TUPADŁY– nie otwierać" w terminie do **25 września 2026 r**. wyłącznie drogą pocztową na adres Grzegorz Floryszak Syndyk masy upadłości ul. 900-lecia 66, 88-300 Mogilno, przy czym koperta zawierająca ofertę powinna zostać umieszczona w kolejnej kopercie zawierającej adres syndyka-decyduje data wpływu przesyłki **25 września 2026 r**. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Grzegorz Floryszak nr konta 35 1240 6465 1111 0010 6860 2353.
Warunki sprzedaży:
Nabywca zobowiązuje się do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży, a cena sprzedaży zostanie uiszczona w całości na rachunek masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży.
Informacji związanych z przedmiotem sprzedaży, stanem prawnym i technicznym można uzyskać pod nr telefonu 693 728 408 lub przez wizję lokalną, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu.
Regulamin sprzedaży można uzyskać pod nr telefonu wskazanym w ogłoszeniu.

Bydgoszcz-Toruń/34451101

Syndyk masy upadłości Iwony Steinborn – Bykowskiej nieprowadzącej działalności gospodarczej **oferuje do sprzedaży w trybie z wolnej ręki:**

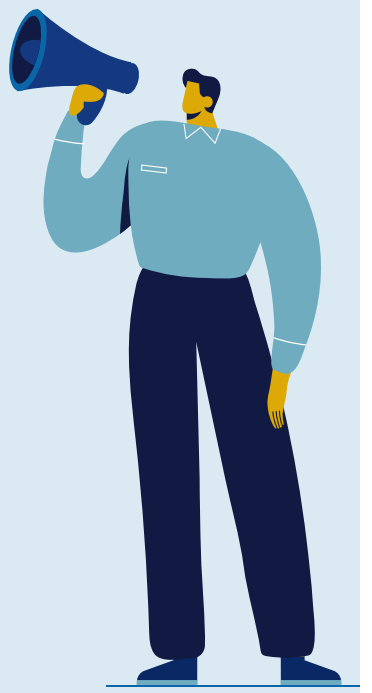
udział wynoszący 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej stanowiącej przedmiot prawa własności położonej w obrębie Tupadły, gmina Inowrocław, działka ewidencyjna nr 1/5 o powierzchni 2,5008 ha, księga wieczysta nr BY1I/00024390/8 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Inowrocławiu, V Wydział Ksiąg Wieczystych, za cenę nie niższą niż 157.000,00 zł.
Działka jest niezabudowana, tworzy kontur regularny, zbliżony do prostokąta, położona jest na płaskim terenie, nie jest ogrodzona, stanowi grunty rolne.
Ponadto syndyk informuje, iż prowadzi postępowanie upadłościowe męża upadłej Szymona Bykowskiego, gdzie również sprzedaje udział wynoszący 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej stanowiącej przedmiot prawa własności położonej w obrębie Tupadły.
Oferta wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium w wysokości 10% wartości ceny wywoławczej winna zostać złożona w języku polskim w zamkniętej, nieprzeźroczystej kopercie, na której należy oznaczyć dane oferenta oraz nanieść oznaczenie: „OFERTA NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI ROLA– nie otwierać" w terminie do dnia 25 września 2026 r. wyłącznie drogą pocztową na adres Grzegorz Floryszak Syndyk masy upadłości ul. 900-lecia 66, 88-300 Mogilno, przy czym koperta zawierająca ofertę powinna zostać umieszczona w kolejnej kopercie zawierającej adres syndyka - decyduje data wpływu przesyłki 25 września 2026 r. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Grzegorz Floryszak nr konta 35 1240 6465 1111 0010 6860 2353
Warunki sprzedaży:
Nabywca zobowiązuje się do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży, a cena sprzedaży zostanie uiszczona w całości na rachunek masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży.
Informacji związanych z przedmiotem sprzedaży, stanem prawnym i technicznym można uzyskać pod nr telefonu 693 728 408 lub przez wizję lokalną, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu.
Regulamin sprzedaży można uzyskać pod nr telefonu wskazanym w ogłoszeniu.

Bydgoszcz-Toruń/34451109

Syndyk masy upadłości Iwony Steinborn – Bykowskiej nieprowadzącej działalności gospodarczej **oferuje do sprzedaży w trybie z wolnej ręki:**

udziału wynoszącego 1/2 w czterech nieruchomości gruntowych zabudowanych, tworzących zorganizowaną całość gospodarczą, stanowiących przedmiot prawa własności, położonych w obrębie Tupadły nr 115, gmina Inowrocław, na które składają się:
1. Działka ewidencyjna nr 48 o powierzchni 0,5200 ha, księga wieczysta nr BY1I/00021652/2 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Inowrocławiu, V Wydział Ksiąg Wieczystych
2. Działka ewidencyjna nr 47/2 o powierzchni 0,1105 ha, księga wieczysta nr BY1I/00026836/1 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Inowrocławiu, V Wydział Ksiąg Wieczystych
3. Działka ewidencyjna nr 47/3 o powierzchni 0,0988 ha, księga wieczysta nr BY1I/00026837/8 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Inowrocławiu, V Wydział Ksiąg Wieczystych
4. Działki ewidencyjne nr 47/4, 47/5, 47/6 i 47/7 o łącznej powierzchni 0,3507 ha, księga wieczysta nr BY1I/00014010/8 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Inowrocławiu, V Wydział Ksiąg Wieczystych
Za cenę nie niższą niż 966.500,00 zł.
Działki tworzą zorganizowaną, funkcjonalną całość gospodarczą o konturze regularnym, zbliżonym do prostokąta, położone są na płaskim terenie, są ogrodzone, zabudowane: dwoma budynkami warsztatowo-socjalno-biurowym o łącznej powierzchni użytkowej 3 063,66 m2. Budynki są w zróżnicowanym stanie technicznym
Ponadto syndyk informuje, iż prowadzi postępowanie upadłościowe męża upadłej Szymona Bykowskiego, gdzie również sprzedaje udział wynoszący 1/2 w czterech nieruchomości gruntowych zabudowanych, tworzących zorganizowaną całość gospodarczą.
Oferta wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium w wysokości 10% wartości ceny wywoławczej winna zostać złożona w języku polskim w zamkniętej, nieprzeźroczystej kopercie, na której należy oznaczyć dane oferenta oraz nanieść oznaczenie: „OFERTA NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI TUPADŁY– nie otwierać" w terminie do **25 września 2026 r**. wyłącznie drogą pocztową na adres Grzegorz Floryszak Syndyk masy upadłości ul. 900-lecia 66, 88-300 Mogilno, przy czym koperta zawierająca ofertę powinna zostać umieszczona w kolejnej kopercie zawierającej adres syndyka-decyduje data wpływu przesyłki **25 września 2026 r**. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Grzegorz Floryszak nr konta 35 1240 6465 1111 0010 6860 2353.
Warunki sprzedaży:
Nabywca zobowiązuje się do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży, a cena sprzedaży zostanie uiszczona w całości na rachunek masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży.
Informacji związanych z przedmiotem sprzedaży, stanem prawnym i technicznym można uzyskać pod nr telefonu 693 728 408 lub przez wizję lokalną, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu.
Regulamin sprzedaży można uzyskać pod nr telefonu wskazanym w ogłoszeniu.

Bydgoszcz-Toruń/34451102

NEWSLETTER
Komunikaty.pl
Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ
Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

eprasa.pl 8693809902